NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 18

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

4 zł w tym 5% VAT

NR 18 (2210) 3 MAJA 2022 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.ciechpress.pl

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego:

Żadna konstytucja nie jest doskonała. W Polsce od 25 lat obowiązuje konstytucja, która była uchwalana w określonym kontekście historycznym, na skutek rewolucji bezkrwawej w 1989 roku, i jest wynikiem 6 lat pracy, po analizie 8 różnych projektów. Udało się uzyskać kompromis, ale to jest zawsze kompromis w odniesieniu do czasów, w których była uchwalana. Więc oczywiście konstytucja wymaga co jakiś czas przeglądu, analizy, jak ona się sprawdza w życiu. Czasami twórcy konstytucji nawet sobie nie zdawali sprawy, że można np. nie wydrukować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i takich sytuacji nikt nie przewidział, że może dojść do takich wynaturzeń.

W związku z tym uważam, że konstytucja jest aktualna, nie jest przestarzała, natomiast wymaga, być może, uszczegółowienia w niektórych sprawach, np. po to, żeby nie majstrować ciągle przy samorządach. Być może celowym byłoby wpisanie powiatów i województw wprost do konstytucji, bo w tej chwili w konstytucji mamy zapisane samorządy gminne, natomiast samorządy na innych szczeblach, czy w innych kategoriach, rozstrzyga ustawa.

Czytaj na str. 5

Po co nam konstytucja?

Skąd mój ród?

- I po co ci to wszystko – powiedział kolega, patrząc na moje drzewo genealogiczne, lista nic niemówiących nazwisk i dat...

Czy rzeczywiście tak należy definiować wywód przodków? Jaki ma sens odkrywanie historii rodzinnych? Przecież nie chodzi o statystykę, ale o pamięć o moich pradziadach, o ludziach bez których by mnie nie było.

Ewangelia według św. Mateusza, rozpoczynająca Nowy Testament, na wstępie zapoznaje nas z rodowodem Jezusa Chrystusa. Krok po kroku odtwarza imiona przodków naszego Zbawiciela, sięgając do odległych czasów Abrahama. Jeszcze dalej poszedł św. Łukasz, który wymienił praszczurów Jezusa aż do protoplasty ludzkości, praojca – Adama.

Naród żydowski przetrwał tysiące lat bez własnego państwa. Zostali rozproszeni po całym świecie, nierzadko cierpiąc prześladowania i przesiedlenia. Mimo tego przetrwali jako naród. Przetrwali, ponieważ zachowali tradycję i dziedzictwo przodków. W grubych księgach spisywali swoją historię, wiedzieli, z którego z 12 pokoleń Izraela się wywodzą.

My, Polacy, niestety, chorujemy na krótką pamięć. O ile jeszcze dawniej rody szlacheckie przekazywały podania o swoich przodkach, a opasłe herbarze opisywały skomplikowane koligacje, to czasy wojny bezpowrotnie zniszczyły cenne pamiątki. Z kolej chłopi, nie zawsze świadomi swoich nazwisk, nie znali nawet imion dziadków. I tak się dzieje wśród starszego pokolenia po dziś dzień. **P.S.**

Czytaj na str. 6

Mazowieccy samorządowcy na celowniku wroga

Minął kwiecień, obchodzony dawniej jako miesiąc pamięci narodowej, ustanowiony dla uczczenia ofiar drugiej wojny światowej. W tym roku jednak miesiąc ten miał szczególny charakter, gdyż dla wielu osób obrazy minionej wojny splatały się w wyobraźni z tymi obrazami, które docierają do nas każdego dnia z toczącej się wojny w Ukrainie. Słysząc o rosyjskich zbrodniach dokonywanych na ludności cywilnej, a także licznych porwaniach i zabójstwach na lokalnych samorządowcach - nie mówiąc już o tym, że w początkowej fazie wojny brano pod uwagę likwidację ukraińskich przywódców - niejednej osobie od razu skojarzyło się to z obrazami polskiej historii po wkroczeniu Niemców na Mazowsze w 1939 r. Przecież w niemieckiej polityce ludnościowej na wcielonych do III Rzeszy terenach II Rzeczpospolitej - tak jak w przypadku postępowania Rosjan na zajętych terenach wschodniej Ukrainy już od 2014 r. - konsekwentnie zmierzano do likwidacji „warstwy przywódczej", w tym również lokalnych samorządowców, którzy nie tylko cieszyli się uznaniem w swoich środowiskach, ale również byli utożsamiani z niepodległym państwem. **L.Z.**

Czytaj na str. 19

Fot. Polskie Towarzystwo Taneczne

Ogromny sukces Nikoli i Antka

Nikola Bilińska z Sochocina i Antek Pacan z Warszawy wzięli udział w Blackpool Junior Dance Festiwal w Wielkiej Brytanii, zajmując 4 miejsce w tańcach latynoamerykańskich, zaś w tańcach standardowych i w walcu wiedeńskim doszli do półfinału. To największy dotychczasowy sukces tej pary. **rom**

Czytaj na str. 9

Nikola Bilińska z Sochocina i Antek Pacan z Warszawy z trenerami

Czernina, pieczona kaczka z jabłkami, a na deser ciasto drożdżowe,

czyli Konkurs „Najsmaczniejsza potrawa mazowiecka"

Każdy region posiada odrębny zestaw charakterystycznych dań, znanych i przyrządzanych od pokoleń. Mazowsze także dysponuje właściwym sobie, niepowtarzalnym smakiem. Aby nie uległ on zatraceniu, wymaga szczególnej uwagi i popularyzacji. Świadomość ta przyświeca Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, które organizuje coroczny konkurs pt. „Najsmaczniejsza potrawa mazowiecka", skierowany do wszystkich miłośników sztuki kulinarnej. Celem konkursu jest kultywowanie mazowieckich tradycji gastronomicznych, a także popularyzacja dawnych potraw, zarówno wśród mieszkańców Mazowsza, jak również i innych regionów.

Czytaj na str. 20

ISSN 0239-6807

9 770239 680038 18

eprasa.pl 4ed45b0a21

Pierwsza taka stacja w Pułtusku

W Pułtusku naładujesz swojego „elektryka" i to bezpłatnie. Na początku kwietnia przy ul. Stanisława Staszica, w sąsiedztwie siedziby Pułtuskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, została uruchomiona dwupunktowa stacja ładowania pojazdów elektrycznych (nasłupowa).

Stacja jest zintegrowana z istniejącym słupem oświetlenia ulicznego. Zamówiona przez gminę Pułtusk została dostarczona i zamontowana przez firmę Energa Oświetlenie sp. z o.o. Kosztowała 55.350 zł.

Co ważne, stacja jest bezpłatna dla użytkowników.

To pierwsza taka stacja na terenie gminy sfinansowana z budżetu gminy Pułtusk. Tekst i fot. BH

Ranna staruszka

25 kwietnia służby ratunkowe interweniowały w budynku przy ulicy Północnej w Płońsku. Ranna została staruszka.

Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, kom. Kinga Drężek-Zmysłowska, wszystko wskazuje na to, że w mieszkaniu uległ uszkodzeniu podgrzewacz wody. Z instalacji wydobywała się para i woda pod ciśnieniem. Na tę sytuację nerwowo zareagowała starsza lokatorka, która się przewróciła i potłukła.. 84-latka z urazem ręki i nogi została zabrana do szpitala. rom

Rozwiązanie konkursu ze Szkółką Szmit

Ponownie dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne nadsyłanie zgłoszeń. Prawidłową odpowiedzią na ubiegłotygodniowe pytanie jest oczywiście magnolia gwiaździsta.

Poprawne odpowiedzi nadesłali: Wanda Komorowska, Jadwiga Niestępska, Małgorzata Boniakowska, Małgorzata Piechna oraz Adam Romanowski i to właśnie oni otrzymują vouchery od Szkółki Szmit.

Gratulujemy wiedzy i refleksu i zapraszamy po odbiór voucherów do redakcji: I piętro, ul. Ściegiennego 2. natson

Drugie podejście do likwidacji

Szkoła w Szwelicach przestanie istnieć z końcem sierpnia

Radni z Karniewa podjęli uchwałę o likwidacji Szkoły Podstawowej w Szwelicach wraz z oddziałem przedszkolnym. Powodem były prognozy demograficzne i duże nakłady finansowe na utrzymanie placówki.

W 2020 roku, biorąc pod uwagę niż demograficzny, a co za tym idzie, wzrastające koszty utrzymania szkoły, samorząd zaczął rozważać likwidację placówki. W styczniu ubiegłego roku Rada Gminy w Karniewie podjęła pierwszy raz decyzję o takim zamiarze, jednak wówczas opinia Mazowieckiego Kuratora Oświaty okazała się negatywna. W ocenie wójta Michała Jasińskiego, nie było podstaw do takiego zaopiniowania, gdyż gmina dokładnie wykazała wszystkie powody, które przyczyniły się do podjęcia takiej decyzji przez radę. Samorząd odwołał się od decyzji kuratora, ponieważ jest taka możliwość, jednak, jak się dowiadujemy w Urzędzie Gminy w Karniewie, choć postępowanie odwoławcze powinno zgodnie z przepisami zakończyć się w ciągu miesiąca od złożenia zażalenia, kuratorium miało przekroczyć ten termin. W związku z tym urząd skierował ponaglenie w tej sprawie bezpośrednio do Ministerstwa Edukacji i Nauki. Minister uchylił postanowienie Mazowieckiego Kuratora Oświaty i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

W sierpniu 2021 roku kurator wyraził pozytywną opinię co do zamiaru likwidacji placówki przez gminę, jednak okres przed rozpoczęciem roku szkolnego był zbyt krótki i samorząd nie zdecydował się wówczas na podjęcie stosownej uchwały.

W trwającym aktualnie roku szkolnym do Szkoły Podstawowej w Szwelicach uczęszcza 36 uczniów, choć według danych demograficznych w placówce powinno się uczyć 67 dzieci. Część z nich rodzice już przenieśli do innych szkół. W oddziale przedszkolnym jest 8 dzieci.

Rada Gminy w Karniewie podczas sesji 21 kwietnia br. podjęła uchwałę o likwidacji szkoły. Zgodnie z tym dokumentem placówka przestanie istnieć wraz z końcem sierpnia br. Uczniowie otrzymali możliwość kontynuowania nauki w szkole w Karniewie, jednak to od rodziców zależy, gdzie zapiszą swoje dzieci. Wśród nauczycieli SP w Szwelicach byli tacy, którzy zatrudnieni byli tam na część etatu. Jak informuje urząd, niektórzy otrzymali możliwość zatrudnienia w SP w Karniewie, zaś dwoje nauczycieli ma możliwość przejścia na emeryturę.

Wójt Michał Jasiński poinformował, że w związku z opóźnieniem likwidacji placówki samorząd będzie domagał się odszkodowania od Mazowieckiego Kuratorium Oświaty, gdyż, w ocenie włodarza, nie było podstaw do wydania negatywnej opinii, a taka decyzja kuratorium wpłynęła na wygenerowanie kolejnych kosztów dla gminy Karniewo. Kuj

Nie chciało mu się wracać pieszo do domu, więc ukradł samochód

Dwóch 17-latków z gm. Krasnosielc nie chciało wracać do domu pieszo. Jeden z nich wpadł na pomysł dojechania do miejsca docelowego samochodem, który znalazł zaparkowany na prywatnej posesji w Sypniewie. Policjanci odnaleźli skradzioną skodę na... polu.

W niedzielę makowską policję zaalarmował właściciel samochodu, który zniknął z jego podwórka w Sypniewie. W skodzie były pozostawione kluczyki. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze odnaleźli rozbite auto na polu uprawnym w miejscowości Pienice (gm. Krasnosielc). Wyglądało na to, że ktoś porzucił skodę po kolizji.

Sprawą zajęli się policjanci pionu kryminalnego z Posterunku Policji w Krasnosielcu. Udało im się ustalić, że samochód mógł zostać skradziony przez 17-letniego mieszkańca tej gminy. We wtorek (26 kwietnia br.) funkcjonariusze zatrzymali młodzieńca, któremu postawili zarzut krótkotrwałego użycia pojazdu. Mieszkaniec gm. Krasnosielc przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Jak informuje makowska policja, 17-latek swoje zachowanie tłumaczył niechęcią do wracania do domu pieszo, dlatego wpadł na pomysł dojechania tam cudzym samochodem. Na przejażdżkę zabrał towarzyszącego mu równolatka. W trakcie jazdy samochodem 17-latek stracił panowanie nad maszyną, wypadł z jezdni i „wylądował" na polu, gdzie ostatecznie pozostawił samochód.

Za swój czyn odpowie jak osoba dorosła. grozi mu od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności.

Nawet 10 lat za narkotyki

Policjanci z Płońska i Raciąża zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o przestępstwa narkotykowe. Funkcjonariusze zabezpieczyli spore ilości marihuany, klefedronu i amfetaminy. 35-latkowi za posiadanie znacznych ilości narkotyków grozi do 10 lat więzienia. O wymiarze kary dla 22- i 28-latka zadecyduje sąd.

Kilka dni temu płońscy kryminalni zajmujący się na co dzień zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że jeden z mieszkańców gm. Załuski może handlować środkami odurzającymi. W trakcie przeszukania domu należącego do 35-latka, w szafce znajdującej się tuż przy wejściu, policjanci znaleźli plastikowy kubek na kawę, w którym schowane było 6 „strunówek" z suszem roślinnym. Kolejne narkotyki ukryte były w regale i w pomieszczeniu gospodarczym. Znaleźli ponad 165 gramów marihuany, 21 gramów amfetaminy i 28 gramów substancji psychotropowej - klefedronu (4-CMC). 35-latek został zatrzymany. Usłyszał już prokuratorskie zarzuty posiadania znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych. Grozi mu nawet do 10 lat więzienia.

W Łempinie, w gm. Raciąż, podczas kontroli drogowej zatrzymano 22-latka z tej gminy, który zachowywał się nerwowo i nagle pod nogi pasażera odrzucił plecak, w którym wcześniej szukał dokumentów. W czasie sprawdzenia zawartości plecaka funkcjonariusze znaleźli wagę elektroniczną, pakiet pustych torebek z zapięciem strunowym oraz paczkę po papierosach, w której znajdowała się szklana fifka i dwie torebki z suszem roślinnym. Dodatkowo za siedzeniem pasażera policjanci były przykryte tkaniną dwa słoiki. W jednym była krystaliczna substancja, a w drugim 17 torebek z suszem roślinnym. Zabezpieczone substancje to prawdopodobnie marihuana i klefedron. 22-latek został zatrzymany. Pobrana została od niego krew do badań celem sprawdzenia czy w trakcie kierowania pojazdem nie znajdował się pod działaniem środków odurzających.

Trzeciego mężczyznę posiadającego przy sobie narkotyki w Płońsku na ul. Młodzieżowej zatrzymali policjanci z płońskiej drogówki. Uwagę funkcjonariuszy zwrócił mercedes, którego kierowca na widok radiowozu gwałtownie przyspieszył i włączał kierunkowskazy bez wyraźnej przyczyny. Chwilę później ten samochód policjanci znaleźli zaparkowany na środku ulicy pomiędzy blokami. 28-latek z powiatu nowodworskiego twierdził, że nie kierował mercedesem, a pojazd aktualnie jego domem. W czasie interwencji dobrowolnie oddał policjantom foliowe zawiniątko z białym proszkiem, które chował w kieszeni spodni oraz drugie z kieszeni w bluzie, z krystaliczną substancją. Został zatrzymany w policyjnym areszcie. rom

Gmina oszczędza na oświetleniu, wzrastają natomiast opłaty za żłobek

„Egipskie ciemności" w Żurominie

O decyzji magistratu dotyczącej skrócenia czasu oświetlania ulic poinformował rady Tomasz Budzich, którego mieszkańcy pytali o przyczyny „awarii". Sam urząd mieszkańców gminy „nie oświecił" i takowej informacji nie udostępnił.

„Dla wszystkich mieszkańców, którzy pytają o oświetlenie uliczne - to nie jest awaria oświetlenia. Po dzisiejszej rozmowie z burmistrz gminy i miasta Żuromin, w trakcie przerwy sesyjnej, otrzymałem informacje, że oświetlenie uliczne w gminie Żuromin, jak również na osiedlach w samym mieście będzie funkcjonowało tylko do godz. 22:00. Planowane jest również w najbliższym czasie skrócenie czasu oświetlenia w centrum miasta, w tym parku przy ul. Piłsudskiego do godz. 24:00 w celu pozyskania oszczędności. Burmistrz osobiście podjęła taką decyzje i wydała polecenie zmiany godzin oświetlenia ulic" – napisał w komunikacie w mediach społecznościowych Tomasz Budzich, radny z Chamska. Do postu dołączył także zdjęcia przedstawiające ciemności, jakie zapadły na ulicach w tej wsi po godz. 22.

Wygląda na to, że mieszkańcy nic o planach urzędu nie wiedzieli, ponieważ pytali radnego o przyczyny rzekomej awarii. Strona informacyjna magistratu takich wieści również nie podaje.

W komentarzach mieszkańcy zwracali uwagę na niebezpieczeństwa związane z tego rodzaju działaniem. W obszarze zabudowanym rowerzyści, piesi nie noszą kamizelek odblaskowych, więc wyłączenie świateł wieczorem stwarza dla nich (i kierowców) niebezpieczeństwo. Mowa była także o tym, że brak oświetlenia w miejscowościach to idealna okazja dla rozwoju przestępczości, przyrównując sytuację do cofnięcia się w czasie do lat '90.

Jak pisaliśmy już na naszych łamach, burmistrz Aneta Goliat ma problemy ze zbilansowaniem wydatków i dochodów. W gminnej kasie brakuje 1,5 mln zł na podstawowe wydatki bieżące.

O szczegóły dotyczące decyzji o skróceniu czasu oświetlania ulic i osiedli zapytaliśmy burmistrz Anetę Goliat.

- Informacja rzeczywiście nie pojawiła się na naszej stronie, ale się pojawi. Opóźnienie wynikało z faktu, że jeszcze wczoraj (w czwartek, 28 kwietnia br. - przyp. red.) poczyniliśmy ostatnie ustalenia. Światło na wsiach i na osiedlach będzie gasło godzinę wcześniej niż zwykle, czyli o godz. 22. Przy drogach wojewódzkich oświetlenie działa do północy, przy głównych ciągach komunikacyjnych również. Decyzję podjęłam po podpisaniu ostatnich faktur za prąd, które opiewają na kwoty od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych. Miałam do wyboru podniesienie podatków lub wcześniejsze wyłącznie oświetlenia, wybrałam tę drugą opcję – wyjaśnia swoje motywy burmistrz Aneta Goliat.

Rachunki za prąd, w zależności od liczby ulic i dostawcy energii wahają się w przedziale od kilkunastu do nawet 70 tys. zł w rozliczeniu miesięcznym lub dwumiesięcznym.

Tymczasem podczas czwartkowej sesji zapadły także decyzje dotyczące zwiększenia opłaty stałej (miesięcznej) za korzystanie z miejskiego żłobka. Zamiast 301 zł miesięcznie rodzice zapłacą 400 zł. Zmniejszono także bonifikaty na mieszkania z 75 procent do 50 procent, a więc wykup mieszkania będzie droższy.

Magistrat łata budżet, natomiast nie wiadomo czy podejmowane przez burmistrz decyzję pozwolą uzupełnić tę „dziurę". Niewykluczone, że to nie ostatnie działania w celu oszczędzenia pieniędzy. kuj

Z okazji Światowego Dnia Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, który przypada 8 Maja zarząd oddziału rejonowego PCK w Ciechanowie życzy wszystkim członkom, wolontariuszom, sympatykom, sponsorom i pracownikom zadowolenia z pracy oraz wytrwałości w prowadzonych działaniach.

Życzymy dużo zdrowia, radości w życiu i optymizmu, szczególnie w tym trudnym okresie.

Zarząd i Dyrektor Oddziału Rejonowego PCK w Ciechanowie

eprasa.pl 4ed45b0a21

By polskie rolnictwo było równe europejskiemu

Z Szulmierza do wielkiej polityki

Rozmowa z Rafałem Romanowskim, wiceministrem rolnictwa, posłem na Sejm RP

Polska jako pierwszy kraj w Unii Europejskiej będzie mogła przyznawać rolnikom dopłaty do nawozów mineralnych. Co to dokładnie oznacza dla polskiej wsi?

- Przede wszystkim muszę z całą mocą podkreślić, że środki na dopłaty do nawozów pochodzą z polskiego budżetu. W mediach były przekłamania w tej sprawie. Komisja Europejska wyraziła jedynie zgodę na to, abyśmy taki mechanizm wyrównania strat polskim rolnikom za błędną politykę gazową UE mogli wprowadzić. To rekordowa pomoc w wysokości 4 mld złotych. Wysokość dopłat jest zróżnicowana, do gruntów ornych wynosi 500 zł na hektar, a do użytków zielonych – 250 zł na hektar. Do wniosku o przyznanie dopłaty należy dołączyć faktury lub paragony zakupu nawozów nabytych w okresie od 1 września ub.r. do połowy maja 2022 r. Wspieramy i będziemy nadal wspierać polskich rolników.

*** Co jest tego przyczyną?**

- Sytuacja w Unii Europejskiej jest diametralnie inna niż dotychczas. Mamy do czynienia z pokłosiem wojny w Ukrainie. Do tej pory nie odnotowywano tak dużych jak obecnie wzrostów cen nawozów – od kilkudziesięciu do kilkuset procent w ciągu jednego sezonu. To jest oczywiście spowodowane wzrostem cen gazu, który stanowi ok. 80 proc. kosztów produkcji nawozów. Aktualna sytuacja jest wyjątkowa i wymaga wyjątkowych rozwiązań

*** Jak te wszystkie problemy wpłyną na zbliżający się sezon zbiorów rolniczych?**

- Będzie się to wiązało przede wszystkim ze zwiększonym zapotrzebowaniem na zboża na rynkach światowych. Najwięksi producenci, Rosja i Ukraina, którzy do tej pory dostarczali prawie 60 proc. produktów rolnych, aktualnie są w stanie wojny. Mamy już potwierdzone, że w Ukrainie prawie 40 proc. pól uprawnych nie jest przygotowanych pod wiosenną uprawę i letnie zbiory. Na południu kraju, gdzie Ukraińcy podejmowali jakiekolwiek próby prac rolniczych, wojska rosyjskie strzelały do nich i niszczyły zarówno uprawy, jak i maszyny rolnicze, a nawozy były kradzione i wywożone w głąb Rosji.

Jesteśmy w ciągłym kontakcie z przedstawicielami resortu rolnictwa Ukrainy i wspólnie pracujemy nad rozwiązaniami tej sytuacji.

Mierzymy się z zamiarem, żeby Polska była hubem przeładunkowym (miejscem przeładunku, gdzie odbywa się wymiana towarów pomiędzy pojazdami oraz różnymi typami transportu – przyp. red.) dla produktów, które w tym momencie są gotowe do eksportu.

*** Czy w związku z wojną Polsce i Europie grozi deficyt żywności, przed którym przestrzegają eksperci?**

- Bezpieczeństwo żywnościowe Polski nie jest zagrożone. Jesteśmy liczącym się eksporterem żywności i dzięki polskim rolnikom mamy jej pod dostatkiem. Jesteśmy krajem samowystarczalnym pod względem żywnościowym i znaczącym eksporterem produktów za ostatni rok w ujęciu wartościowym było to ok. 40 mld euro. Również bezpieczeństwo żywnościowe Unii Europejskiej nie jest zagrożone. Możemy mieć jednak pewne problemy z deficytem białek przeznaczonych do produkcji pasz, szczególnie dla drobiu, bo ich wiodącym producentem jest Ukraina.

*** W przestrzeni publicznej coraz częściej pojawia się termin Zielonego Ładu. Czego dotyczy i czy polski rolnik powinien się go obawiać?**

- Zielony Ład nie jest prawem, to nie jest żaden formalny projekt, tylko założenie pojawiające się w trakcie posiedzeń Komisji Europejskiej. Ma zachęcić rolników do wdrożenia zasad zrównoważonego rolnictwa. Nowa WPR na lata 2023-2027 ma m.in. sprawić, że rolnictwo odegra większą rolę w osiąganiu przez UE celów środowiskowych i klimatycznych. Unia Europejska jest świadoma, że tych zmian nie będzie mogła wprowadzić w najbliższym czasie ze względu na toczącą się wojnę u naszych wschodnich sąsiadów. Musimy być przygotowani na wieloletnie wsparcie tamtejszego rolnictwa.

*** W takim razie w jakim stanie jest polskie rolnictwo?**

- Mamy jeden z najnowocześniejszych przemysłów rolno-spożywczych w Europie. Od momentu przystąpienia do UE, dzięki dotacjom, polscy rolnicy i przedsiębiorcy znacznie unowocześnili technologie produkcji. Produkujemy zgodnie z najwyższymi standardami, a co równie istotne, wytwarzamy zdrową, wysokiej jakości żywność, którą eksportujemy nie tylko do UE, lecz także do krajów trzecich.

Z drugiej strony mamy wciąż kłopoty ze zbytem i pośrednikami, czego efektem jest zbyt mały zysk dla rolnika. Chcemy skrócić łańcuch dostaw, wyeliminować pośredników, przywrócić silną pozycję rolnika jako producenta. Właśnie powołujemy Krajową Grupę Spożywczą. Będzie ona podmiotem, który będzie odgrywał istotną rolę w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego. Z jednej strony zajmować się będzie produkcją, a także przetwórstwem cukrowniczym, zbożowym, ziemniaczanym i przechowalnictwem owoców miękkich, a w przyszłości przetwórstwem mięsa. Z drugiej strony będzie mogła konkurować z zagranicznymi koncernami, a tym samym wpływać na sprzedawanie produktów rolnych przez rolników po godziwych cenach. Krajowa Grupa Spożywcza będzie miała wpływ na kształtowanie się cen produktów rolno-spożywczych w Polsce.

*** Czy rolnictwo jest w stanie zaoferować coś młodym osobom, aby chętniej zostawali „na gospodarce"?**

- Jeżeli młodzi ludzie będą wciąż mieć skojarzenia ze wsią z lat 90., to na pewno ciężko będzie ich namówić do prowadzenia własnego gospodarstwa. Staramy się przełamywać stereotyp zacofanej i przestarzałej wsi. Przeszliśmy etap zmian i teraz polska wieś jest już zupełnie inna. O chęci pracy na gospodarstwie wśród młodzieży świadczyć może wzrastająca popularność szkół rolniczych, np. placówek w Gołotczyźnie czy Golądkowie. W Polsce mamy bardzo dobrą bazę edukacyjną, która kształci nowoczesnych przedsiębiorców-rolników. Dzisiejsze rolnictwo to nie tylko prace polowe, lecz także rentowne przedsiębiorstwa, np. skupy zbóż, punkty sprzedaży i parki maszyn.

Moim osobistym planem jest rozpoczęcie na różnych forach dyskusji dotyczącej kodeksu i planowania sprzyjającej przestrzeni rozwojowej dla przyszłych rolników, którzy dziś rozpoczynają naukę w zakresie prowadzenia gospodarstwa.

*** Jest pan pełnomocnikiem ds. kształtowania ustroju rolnego. Co oznacza pełnienie tej funkcji?**

- To bardzo odpowiedzialna funkcja, która dotyczy m. in. ochrony gruntów i bezpieczeństwa żywnościowego. Do moich kompetencji należy. zarządzanie obrotem nieruchomościami rolnymi, kształtowanie struktury agrarnej oraz nadzór nad mieniem Skarbu Państwa wykorzystywanym w rolnictwie. Należy pamiętać o zrównoważonym zarządzaniu własnościowym ziemi tak, aby lokalni rolnicy mieli więcej możliwości kupna i sprzedaży gruntów.

*** Wracając do spraw ekologii. Na czym polega rolnictwo ekologiczne?**

- Po moim powrocie do resortu rolnictwa została przygotowana nowa ustawa dotycząca rolnictwa ekologicznego. Nasza praca polegała na analizie dotychczasowych dokumentów unijnych i dostosowaniu ich do naszego prawa, tak aby polscy rolnicy byli traktowani na równi z rolnikami z innych krajów europejskich. Rolnictwo ekologiczne to dużo droższa produkcja, dlatego w ramach przyszłej wspólnej polityki rolnej proponujemy konkretne dofinansowania do produkcji roślinnej, ale również do zwierzęcej. Naszym celem jest stworzenie takich warunków, aby rolnictwo ekologiczne w Polsce było na tym samym poziomie, jak w całej Europie.

*** Przez miejsce swojego urodzenia z rolnictwem jest pan związany od najmłodszych lat. Czy miało to wpływ na wybór ścieżki zawodowej?**

– Pochodzę z Szulmierza w powiecie ciechanowskim. Wychowywałem się na wsi, ale jako młody chłopak robiłem wszystko, aby przenieść się do miasta. Po maturze, którą zdawałem w II Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza, wybrałem się na studia dziennikarskie. Co ciekawe, moje pierwsze artykuły ukazywały się właśnie w „Tygodniku Ciechanowskim". Przez jakiś czas pracowałem również w lokalnej telewizji. Wówczas poznałem mojego mentora politycznego, ówczesnego wojewodę ciechanowskiego Henryka Kowalczyka. To dzięki niemu zaangażowałem się w sprawy związane z rolnictwem. Współpracujemy od wielu lat. To właśnie Henryk Kowalczyk, minister rolnictwa w okresie pierwszych rządów Prawa i Sprawiedliwości, zaangażował mnie do pracy w ministerstwie rolnictwa.

*** W lutym bieżącego roku został pan posłem. Czy było to dla pana zaskoczeniem?**

- Tak, było to dla mnie zaskoczeniem. Otrzymałem telefon z Kancelarii Sejmu z wiadomością o rezygnacji z funkcji posła Łukasza Szumowskiego i informacją, że to właśnie ja mam przejąć jego mandat. Pracę parlamentarzysty znałem doskonale od wielu lat, uczestnicząc w pracach sejmowych komisji, czy w posiedzeniach plenarnych. Choć z drugiej strony nie ukrywam, że jest to dla mnie wyzwanie. Jako poseł jestem odpowiedzialny za wiele obszarów, nie tylko tych dotyczących rolnictwa, ale też całego systemu funkcjonowania państwa. Dodatkową motywacją do pracy jest niewątpliwie spore zaufanie wyborców z mojego regionu, którzy w wyborach parlamentarnych oddali na mnie swój głos.

*** Skoro mówimy o naszym regionie, to co może pan zrobić dla swoich wyborców?**

- Zależy mi na tym, żeby mój region się rozwijał. Nie możemy się opierać tylko i wyłącznie na przekonaniu, że Ciechanów może być jedynie „sypialnią" Warszawy. Należy tworzyć miejsca i możliwości na rozwijanie działalności dla młodych po to, aby już tutaj mogli rozwijać swoje kariery zawodowe. Właśnie otwieram moje biuro poselskie w Ciechanowie, gdzie przynajmniej raz w tygodniu będę zajmował się sprawami swojego regionu. Zależy mi również na współpracy z lokalnymi samorządowcami.

*** Czym zajmuje się pan poza polityką, czy w kalendarzu obowiązków jest jeszcze czas na jakieś hobby?**

– Nie mam zbyt wiele wolnego czasu. Jestem tuż po egzaminie doktorskim, została mi jedynie prezentacja i obrona pracy. Myślę, że do końca czerwca uda mi się zrealizować ten cel. Jako oficer rezerwy wojska polskiego w mojej pracy skupiłem się na temacie bezpieczeństwa i obronności. Chciałem udowodnić m.in, że patrząc na bezpieczeństwo państwa, trzeba też pamiętać o bezpieczeństwie produkcji rolnej. Ale moją wielką miłością są także konie. Kiedyś zajmowałem się ich hodowlą. Dzisiaj moją pasję przejęła i kontynuuje córka, z czego bardzo się cieszę.

Rozmawiał
RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 4ed45b0a21

Żadna konstytucja nie jest idealna i żadna nie daje, bo nie może dać gwarancji, że władze nie będą łamać prawa

Po co nam konstytucja?

Tej wiosny mamy okazję do świętowania rocznic dwóch polskich konstytucji: Konstytucji 3 Maja, pierwszej polskiej konstytucji z 1791 r. i Konstytucji RP z 1997 r., która obowiązuje obecnie równo od ćwierćwiecza.

Konstytucja 3 Maja była także pierwszą europejską spisaną konstytucją i drugą w świecie, po konstytucji USA z 1787 r. Są prace naukowe wskazujące na pokrewieństwo duchowe obu tych aktów prawnych, powstałych w epoce Oświecenia. Konstytucja USA obowiązuje do dzisiaj i jest oczywiście najstarszą „żyjącą" konstytucją na naszym globie.

Każda konstytucja to jest nadrzędny akt ustawodawczy, regulujący ustrój państwa, prawa podmiotowe obywateli oraz zakres kompetencji poszczególnych organów władzy. Wszystkie inne akty prawne muszą być zgodne z konstytucją, w razie wątpliwości spory rozstrzyga sąd konstytucyjny, którym u nas jest Trybunał Konstytucyjny, a w USA Sąd Najwyższy.

W obecnej polskiej konstytucji, podobnie jak w tej z 3 maja 1791 r. obowiązuje trójpodział władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą. Są też inne ważne zasady, jak zasada praworządności, sprawiedliwości społecznej, demokratycznego państwa prawa, społecznej gospodarki rynkowej, władzy zwierzchniej Narodu, godności człowieka, wolności i równości. Są tam też zawarte określone prawa obywatelskie oraz prawa człowieka, z których korzystać może każdy w naszym kraju, niezależnie od pochodzenia i obywatelstwa, jak również prerogatywy najważniejszych organów władzy publicznej, takich jak Sejm, Senat, Prezydent, czy Najwyższa Izba Kontroli.

Kto wie jednak czy najważniejsza nie jest jednak Preambuła, czyli wstęp do konstytucji, określająca idee i wartości, którymi kierowali się twórcy konstytucji (ang. framers). Konstytucja 3 Maja była postępowa jak na swoje czasy, ale nie była demokratyczna w określaniu statusu społecznego poszczególnych stanów. Nie zniosła pańszczyzny, ale stawiała chłopów pod ochroną państwa.

Żeby dobrze pojąć znaczenie konstytucji w danym państwie trzeba sobie uświadomić, że od zawsze każda władza miała tendencję do nadużyć. Im bardziej władza ma charakter autokratyczny, tym bardziej nie lubi trwałych zasad prawnych ją ograniczających. W Polsce niektórzy politycy określali to jako „imposybilizm" i starali się o pełną kontrolę nad prawem i sądami.

Obecnie w Turcji rządzonej niepodzielnie przez prezydenta Recepa Tayyipa Erdogana, niektórzy otrzymują karę dożywotniego więzienia po prostu za udział (a w skrajnych przypadkach jedynie za nieudowodnione podejrzenie udziału) w demonstracji, której władza nie lubi.

W Brazylii, gdzie rządzi obecnie prezydent Jair Bolsonaro być może jest jeszcze gorzej, biorąc pod uwagę antypatię prezydenta do konstytucji. Na jednym ze spotkań wyborczych prezydent przyznał emocjonalnie, że „flaki mu się wywracają" gdy musi przestrzegać konstytucji. Sędziów Sądu Najwyższego, którzy go upominają regularnie publicznie obraża. Cały proces wyborczy stara się mieć pod kontrolą.

U nas również władze nie kochają konstytucji, choć się na nią powołują, gdy jest to dla nich wygodne (głównie w starciach z UE). Prezydent Duda na początku swojej pierwszej kadencji mówił głośno o konieczności zmiany konstytucji i proponował referendum w tej sprawie. Zarówno on sam, jak też i rząd Prawa i Sprawiedliwości, oskarżani są przez czołowych polskich konstytucjonalistów o poważne naruszenia konstytucji, na przykład w odniesieniu do ustaw reformujących wymiar sprawiedliwości, powołanie tzw. sędziów dublerów w skład Trybunału Konstytucyjnego, czy ułaskawienie niektórych polityków, skazanych uprzednio przez sąd, ale przed uprawomocnieniem się wyroku, co bezpośrednio narusza art.10 konstytucji RP, określający podział władz. Prezydent nie ma konstytucyjnych prerogatyw do uniewinnienia nikogo, to może zrobić wyłącznie sąd (prezydent może tylko ułaskawić, gdy dana osoba wyczerpała drogę sądową, ale ułaskawienie nie jest równoznaczne z uniewinnieniem). Na mocy ułaskawienia osoba skazana przez sąd zostaje zwolniona z konieczności odbycia kary w całości lub w części, ale nadal pozostaje skazana. Z kolei konstytucja zabrania pełnienia funkcji w rządzie osobom skazanym za przestępstwa umyślne. Ale takie osoby, ułaskawione niezgodnie z konstytucją, funkcjonują (niestety) w tym rządzie.

Żadna konstytucja nie jest idealna i żadna nie daje, bo nie może dać gwarancji, że władze nie będą łamać prawa. Władza dysponuje aparatem przemocy. Ale konstytucja jest także aktem prawnym, który jest dość trwały czasowo, bo żeby ją zmienić w jakiejkolwiek mierze trzeba mieć kwalifikowaną większość w parlamencie, co dla żadnej władzy nie jest sprawą prostą. Nawet jeśli konstytucja jest wielokrotnie gwałcona w swoich fundamentalnych zasadach, z reguły pozostaje nadal jako obowiązujący akt prawny będący zarazem legislacyjnym wyrzutem sumienia i przypomnieniem, że prędzej czy później sprawiedliwość musi być wymierzona. Albowiem SPRAWIEDLIWOŚĆ JEST OSTOJĄ RZECZYPOSPOLITEJ, jak głosi napis na frontonie gmachu sądów w Alei Solidarności w Warszawie. Miarą jakości państwa jest właśnie to, na ile przestrzegane jest prawo i na ile jest sprawiedliwe.

DANIEL KORTLAN

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego:

- W nowoczesnym, demokratycznym państwie ustawa zasadnicza jest fundamentem praw, jest podstawą praw indywidualnych każdego obywatela, ale jest też podstawą organizacji życia publicznego, życia politycznego. Opisuje relacje różnych władz między sobą. Tutaj szczególnie ważna jest zasada trójpodziału władzy, czyli rozdzielenia władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Konstytucja jest też gwarantem uprawnień indywidualnych obywateli, dostępu do edukacji, ochrony zdrowia. Rozdział 7 poświęcony jest w całości samorządom. System samorządowy jest podstawą funkcjonowania państwa, jako wyrażenie zasady solidarności, pomocniczości, dobra wspólnego, bo składa na te lokalne wspólnoty (także te na poziomie powiatowym i wojewódzkim) bardzo dużą część odpowiedzialności za funkcjonowanie państwa, oddaje państwo w ręce obywateli. Dlatego trudno dzisiaj sobie wyobrazić funkcjonowanie nowoczesnego państwa europejskiego bez konstytucji, ale trudno też sobie wyobrazić wtedy, kiedy konstytucja jest łamana. I to, oczywiście, obserwujemy z dużym niepokojem.

Jeśli przyjmiemy, że konstytucja jest też podstawą do wielu innych ustaw, rozporządzeń i do orzeczeń prawidłowo funkcjonującego Trybunału Konstytucyjnego, to widać wyraźnie, że bez „matki praw" nie możemy mówić o nowoczesnym kraju. Oczywiście są w rzeczywistości światowej takie kraje, które mają nieco inny system prawny, ale zawsze gdzieś jest ten podstawowy katalog przepisów prawa, bo jeśli mówimy o państwie praworządnym, o państwie demokratycznym , no to musimy mieć jakiś kodeks odniesień. W Polsce jest to obowiązująca od 25 lat konstytucja.

Żadna konstytucja nie jest doskonała. Zresztą konstytucja, o której mówimy, uchwalana w określonym kontekście historycznym, na skutek rewolucji bezkrwawej w 1989 roku, wynikiem 6 lat pracy, po analizie 8 różnych projektów. Udało się uzyskać kompromis, ale to jest zawsze kompromis w odniesieniu do czasów, w których była uchwalana. Więc oczywiście konstytucja wymaga co jakiś czas przeglądu, analizy, jak ona się sprawdza w życiu. Czasami twórcy konstytucji nawet sobie nie zdawali sprawy, że można np. nie wydrukować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i takich sytuacji nikt nie przewidział, że może dojść do takich wynaturzeń. W związku z tym uważam, że konstytucja jest aktualna, nie jest przestarzała, natomiast wymaga, być może, uszczegółowienia w niektórych sprawach, np. po to, żeby nie majstrować ciągle przy samorządach. Być może celowym byłoby wpisanie powiatów i województw wprost do konstytucji, bo w tej chwili w konstytucji mamy zapisane samorządy gminne, natomiast samorządy na innych szczeblach, czy w innych kategoriach, rozstrzyga ustawa.

W historii naszego kraju konstytucje wprowadzone w życie i te niewprowadzone mają olbrzymie znaczenie. Oczywiście tutaj na plan pierwszy wysuwa się konstytucja 3 maja, która była taką formą ratowania państwa Polskiego. Niestety, mimo jej przyjęcia, mimo bardzo nowoczesnego charakteru, drugiego na świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych), nie udało się uratować państwa Polskiego. Natomiast właśnie w Bieżuniu, jak czytamy w podaniach historycznych, jeden z twórców tej konstytucji, Adam Zamoyski, pracował nad poszczególnymi artykułami, dlatego to miejsce wydaje się jak najbardziej naturalne w kontekście założenia tu muzeum konstytucji. Oczywiście Zamoyski nie był jedynym zaangażowanym twórcą konstytucji 3 maja, ale ponieważ samorząd województwa mazowieckiego chce przy okazji uratować pałac w tymże Bieżuniu, uratować od kompletnej destrukcji, zniszczenia (odkupiliśmy ten pałac w stanie ruiny, teraz go odbudowujemy), to wydaje się, że takie miejsce wprost będzie dobrym, żeby obok innej działalności poświęcić wystawę stałą i wystawy okresowe konstytucjom Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst i fot. kuj

Włodzimierz Wojnarowski, prawnik, radny, strażak, dyrektor Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Dąbku:

- Na moim biurku stale leżą dwie konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej: marcowa z 1921 r. i obecnie obowiązująca z 2 kwietnia 1997 r. Są to druki bibliofilskie, otrzymałem je - z dedykacjami - od wicemarszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego.

Zwłaszcza do tej drugiej często zaglądam. W preambule czytamy o Bogu, sprawiedliwości, prawdzie, dobru, pięknu. Są to rzeczywiście nader piękne słowa, wartości, gdybyśmy je powszechnie respektowali, nasze życie publicznie wyglądałoby inaczej – lepiej.

Konstytucja podkreśla, że Rzeczypospolita jest dobrem wszystkich obywateli. Tymczasem, oglądając programy publicystyczne w telewizji czy debaty parlamentarne, odnoszę wrażenie, że nie dla wszystkich. A ten dokument powinien nas łączyć, niezależnie od naszych poglądów politycznych. Jest to bowiem ustawa zasadnicza, powinniśmy ją powszechnie szanować, na jej podstawie uchwalane są inne ustawy.

Sadzę, że nasza konstytucja jest niedostatecznie znana. Trzeba z jej przepisami zapoznawać uczniów ostatnich klas szkól podstawowych i szkól średnich. Jest to zadanie przede wszystkim dla nauczycieli.

Czy, jak od czasu do czasu słyszymy, niezbędne są zmiany w naszej ustawie zasadniczej? Moim zdaniem - nie radykalne. Uważam, że potrzebne są tylko korekty. Mowa w niej jest o gminach, brakuje odniesienia do powiatów i województw. Uwzględnienie w niej tych dwóch szczebli samorządu byłoby potwierdzeniem ustroju terytorialnego kraju. Warto jest też się zastanowić nad wpisaniem do konstytucji tego, że Polska jest członkiem Unii Europejskiej, co potwierdzałoby stan faktyczny.

Akurat minęło 25 lat od uchwalenia konstytucji. Tę rocznicę, niestety, ogarnęła cisza. To zastanawiające. Jedynie Polskie Stronnictwo Ludowe zorganizowało z tej okazji okolicznościowe spotkanie.

Notował. K.J.

Radosław Saganek, nauczyciel wiedzy o społeczeństwie w ZS nr II im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie:

- Konstytucja jest dla mnie podstawowym aktem prawnym regulującym funkcjonowanie państwa. Będąc dziełem kompromisu, który był potrzebny przy jej uchwaleniu, odwołuje się do różnych systemów wartości i mimo że być może nie jest doskonała i w pewnych aspektach wymaga zmiany to jest najwyższym prawem RP. Gwarantuje ona prawa i wolności obywatelskie oraz określa kompetencje organów władzy. To na niej powinna opierać się ochrona godności każdego człowieka. Staram się zasady z niej płynące wpajać młodemu pokoleniu na lekcjach w naszej szkole i mam nadzieję, że mimo wielu przypadków jej jawnego łamania w przyszłości będzie przestrzegana.

RM

eprasa.pl 4ed45b0a21

Marlena Palińska, uczennica ZS nr II im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie:

- Już we wstępie do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zawarte zostały cztery najbardziej uniwersalne wartości: prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno, a Polskę określono mianem dobra wspólnego. Konstytucja RP ma szczególny charakter i znaczenie dla mnie jako młodej obywatelki tego państwa. Jako jedyny dokument w państwie, określa jego najważniejsze zasady ustrojowe, sposób sprawowania władzy i nasze prawa i obowiązki wobec ojczyzny. Wszyscy według konstytucji posiadają takie same prawa niezależnie od pochodzenia, sytuacji materialnej czy płci, więc jako kobieta mam prawo do wykształcenia, a w przyszłości zatrudnienia i awansów. Jak to wygląda w rzeczywistości? Według raportu przedstawionego w ubiegłym roku przez Europejski Instytut ds. Równości, Polska znajduje się w ostatniej piątce państw Unii.

natson

Jerzy Berdyga, komornik z Mławy

- Konstytucja jest bardzo ważnym, powiedziałbym najważniejszym dokumentem, zwanym często ustawą zasadniczą, określającym ustrój i zasady działania państwa. Ważnym także dla obywateli, ale niestety wśród nich prawie nieznanym. Konstytucja powinna być także odniesieniem dla wszystkich ustaw uchwalanych w Polsce przez parlament. Jednak nie zawsze się tak dzieje.

Obecnie obowiązująca ustawa zasadnicza ma już 25 lat, została bowiem zatwierdzona w 1997. Moim zdaniem, jest to nadal dobry dokument, który w miarę skutecznie trzyma w ryzach ustrój Polski, przed daleko idącymi zmianami np. w kwestii trójpodziału władzy. Druga ważna rzecz, to nie jest łatwo ją zmienić, ponieważ potrzebna do tego jest tzw. konstytucyjna większość w Sejmie czyli 307 posłów. To jeden z ważniejszych zapisów, który chroni póki co, przed próbami zmian jej treści w doraźnych celach politycznych.

W.D.

Konkurs Monopoly Mazowsze

29 kwietnia na ciechanowskim Zamku Książąt Mazowieckich odbyła się konferencja promocyjna „Do muzeum wprost z kanapy oraz Zagrajmy w Monopoly Mazowsze".

Więcej na temat poruszanych podczas tego spotkania tematów – m.in. cyfrowego spaceru po ciechanowskim i opinogórskim muzeum, a także digitalizacji zbiorów i projektu E-kultura – napiszemy w jednym z kolejnych wydań „Tygodnika", ale już teraz dla naszych czytelników mamy konkurs gdzie można wygrać jedną z trzech gier Monopoly edycja Mazowsze.

Aby stać się właścicielem tej limitowanej gry należy przysłać do nas odpowiedź na następujące pytanie: **Dlaczego warto odwiedzić Mazowsze?** W zgłoszeniach można opisać to co państwa zdaniem jest na naszym terenie najpiękniejszego, wartego zobaczenia czy odwiedzenia. Mogą to być miejsca znane lub te jeszcze nie odkryte. I

Na odpowiedzi czekamy do 13 maja. Mogą być przysyłane pocztą tradycyjną na adres „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów lub mailowo sekretariat@ciechpress.pl. **Trzy najciekawsze zgłoszenia zostaną wydrukowane na łamach**

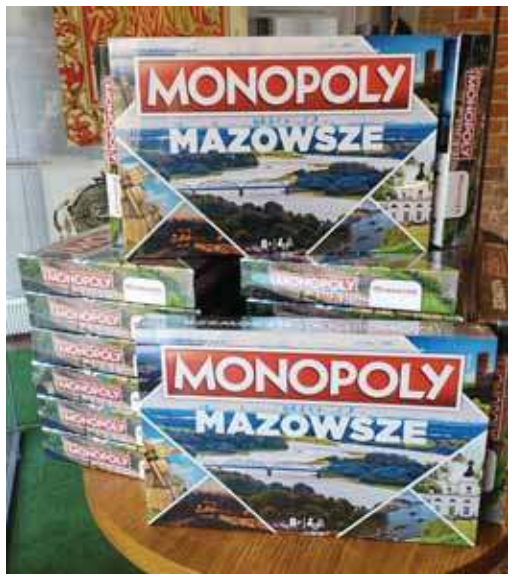

TC, a do ich autorów powędrują gry Monopoly Mazowsze. Tej limitowanej edycji nie kupimy w sklepach – warto więc zgłosić się do naszego konkursu by stać się jej właścicielem!

natson

Cezary Szeski, nauczyciel historii w ZS nr II w Ciechanowie, prezes Ciechanowskiej Lewicy Samorządowej:

- Podczas referendum, w maju 1997 r., opowiedziałem się za przyjęciem aktualnej Konstytucji. Byłem wówczas początkującym nauczycielem, świeżo po studiach. Stawiałem też pierwsze kroki w lokalnej polityce. Poparcie dla litery i ducha Konstytucji było dla mnie czymś oczywistym i zupełnie naturalnym. Mimo stosunkowo młodego wieku, dokonałem przemyślanego i świadomego wyboru. Aktualna Konstytucja nie jest idealna. Ma sporo luk i niejasnych zapisów, które ułatwiają władzy naruszanie zasad praworządności i łamanie praw obywatelskich. Mimo wszystko Konstytucja jest źródłem prawa, gwarantem stabilności państwa. Odwołuje się do naszych najlepszych tradycji. Nawet jeśli władze interpretują niektóre zapisy konstytucyjne, niezgodnie z duchem demokracji, to tym bardziej musimy bronić zasad ustrojowych, wolności obywatelskich, samorządności, praworządności, suwerenności narodu. Wszystkie te wartości odnajdujemy w Konstytucji. Są one dla mnie niezwykle ważne.

natson

Wojciech A. Dąbrowski, prawnik z Pułtuska:

- Wolność jest tylko tam, gdzie jest prawo, ponieważ tylko prawo legitymuje wolność. I choć nic na ten świat nie wnosimy i niczego z tego świata nie zabierzemy, to nasza podświadomość kieruje zmysły w kierunku postrzegania rzeczywistości jako uporządkowanej materii, w której my, małe jej elementy, odnajdziemy swoje bezpieczne i szczęśliwe miejsce do życia. Z samego faktu bycia człowiekiem wynika szereg praw i wolności. Prócz prawa do życia, pragniemy mieć prawo do zdrowia, wolności słowa czy zrzeszania się, wyboru miejsca pracy, do minimalnego wynagrodzenia, do sprawiedliwego sądu, do wypoczynku, miłości i marzeń etc. Aby nasze pragnienia i prawa mogły być zagwarantowane i przez to spełnione, mądrzy ludzie postanowili je zinterpretować i zapisać, a zapisom owym w hierarchii praw nadać rangę praw zasadniczych i Konstytucją je mianować. Aby nasze pragnienia i prawa, czy to osobiste, czy polityczne mogły być zagwarantowane i przez to spełnione, należało określić nie tylko podstawowe prawa wolności i obowiązki obywatela, ale także podstawy ustroju społeczno-gospodarczego państwa, ponadto organizację, kompetencje i sposób powoływania najważniejszych organów państwowych, a także legitymować trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Jeśli Pani Konstytucja pochodzi z dobrego domu, to jej godni interpretatorzy politykę pozostawiają w tle, a uczciwość wobec siebie, drugiego człowieka i ojczyzny, traktują jako święty obowiązek Konstytucji przestrzegania. Jeśli godni nie są, to brudnymi rękami próbują jej szaty na nowo układać. Tym wszystkim szukającym mocnych wrażeń i własnych interesów w przekraczaniu praw konstytucyjnych, świadomie ocierając się o granice moralne, historia i naród odpowiednią ocenę wystawią. Póki co jednak, moja Pani Konstytucja czuje się dobrze i ja z Nią też. Zatem, życzę Jej zdrowia i długiego panowania. Z pytaniami zapraszam na moją stronę: www.prawnikpultusk.pl.

Wysł. IK

Ze świata:

Włosi szukają sposobu ograniczenia szkód zdrowotnych związanych z paleniem

Na kongresie kardiologów, który odbył się w połowie kwietnia we włoskiej Ligurii, stwierdzono, że e-papierosy i podgrzewacze tytoniu mogą pomóc w ograniczeniu chorób związanych z paleniem.

Fabio Bandini, dyrektor oddziału neurologii szpitala Villa Scassi w Genui, stwierdził, że alternatywne produkty, takie jak e-papierosy, mogą znacznie ograniczyć ryzyko chorób układu krążenia. Podkreślał, że chociaż uzależniający charakter nikotyny stanowi pewne ryzyko, e-papierosy i produkty do podgrzewania tytoniu stanowią znacznie mniejsze zagrożenie niż palenie, ponieważ nie zawierają tych samych, najbardziej toksycznych składników. Rzucenie palenia powinno być zatem oczywistym celem wszystkich palaczy, ale dla tych, którzy nie mogą tego zrobić, produkty alternatywne, których używanie nie wymaga spalania tytoniu, mogą znacznie ograniczyć ryzyko chorób układu krążenia.

Z kolei dr Alessandro Bina, kardiolog specjalizujący się w leczeniu ambulatoryjnym w Cagliari stwierdził, że - jako kardiolog ambulatoryjny - uważa za pragmatyczne podejście polegające na zaprzestaniu palenia lub (u osób, którym się to nie udaje) na zmniejszeniu szkód za pomocą podgrzewaczy tytoniu, dla których w badaniach klinicznych odnotowuje się 95-procentową redukcję szkodliwych substancji.

Zresztą do podobnych wniosków doszli kilka miesięcy temu naukowcy brytyjscy. W czterech klinikach przebadano 500 palaczy - wolontariuszy, którzy zamiast tradycyjnych papierosów, używali podgrzewacza tytoniu GLO. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że w przypadku większości mierzonych biomarkerów, redukcje szkód zdrowotnych zaobserwowane u tych osób były podobne do tych, które całkowicie przestały palić.

Podczas konferencji w Santa Margherita Ligure podkreślano, że w przypadku niepowodzenia całkowitego rozstania się z nikotynowym nałogiem, alternatywy dla palenia papierosów nie niwelują całkowicie ryzyka zdrowotnego, ale z pewnością prowadzą do jego zmniejszenia w porównaniu z tradycyjnym paleniem papierosów [1].

[1] https://stream24.ilsole24ore.com/video/italia/congresso-cardiologi-liguria-prevenire-malattie-fumo/AE9wpURB

eprasa.pl 4ed45b0a21

- I po co ci to wszystko – powiedział kolega, patrząc na moje drzewo genealogiczne, lista nic niemówiących nazwisk i dat... Czy rzeczywiście tak należy definiować wywód przodków? Jaki ma sens odkrywanie historii rodzinnych? Przecież nie chodzi o statystykę, ale o pamięć o moich pradziadach, o ludziach bez których by mnie nie było.

Maria Włodarska, Jan Rosiak, Aniela, AR, Julian Gorczyński

Skąd mój ród?

Ewangelia według św. Mateusza, rozpoczynająca Nowy Testament, na wstępie zapoznaje nas z rodowodem Jezusa Chrystusa. Krok po kroku odtwarza imiona przodków naszego Zbawiciela, sięgając do odległych czasów Abrahama. Jeszcze dalej poszedł św. Łukasz, który wymienił praszczurów Jezusa aż do protoplasty ludzkości, praojca – Adama.

Naród żydowski przetrwał tysiące lat bez własnego państwa. Zostali rozproszeni po całym świecie, nierzadko cierpiąc prześladowania i przesiedlenia. Mimo tego przetrwali jako naród. Przetrwali, ponieważ zachowali tradycję i dziedzictwo przodków. W grubych księgach spisywali swoją historię, wiedzieli, z którego z 12 pokoleń Izraela się wywodzą.

My, Polacy, niestety, chorujemy na krótką pamięć. O ile jeszcze dawniej rody szlacheckie przekazywały podania o swoich przodkach, a opasłe herbarze opisywały skomplikowane koligacje, to czasy wojny bezpowrotnie zniszczyły cenne pamiątki. Z kolej chłopi, nie zawsze świadomi swoich nazwisk, nie znali nawet imion dziadków. I tak się dzieje wśród starszego pokolenia po dziś dzień.

Gdzie szukać?

Podstawowym źródłem historii naszych przodków są opowieści starszych członków rodu oraz księgi metrykalne, dziś tak łatwo dostępne w zasobach Internetu. Podstawowa znajomość języka rosyjskiego czy łacina, trochę praktyki, którą można nabyć, przeczytawszy pewną ilość aktów, pozwoli udać się w świat naszych pradziadów. Z tych schematycznych tekstów, jakimi są metryki, poznamy nie tylko imiona i daty, ale dowiemy się także wielu innych szczegółów…

Imiona

Gdy rodzice mają nadać imię swojemu dziecku, często odrzucają całą listę propozycji, tłumacząc, ze dane imię źle im się kojarzy, bo znali „takiego", czy też „taką" i nie mieli z nimi dobrych wspomnień. Wiele imion wyszło już z użycia, stały się passe, kto i dlaczego o tym zdecydował? Nie wiem. Zawsze była moda na pewne imiona, takie jak Jan, Józef, Marianna, Anna itp. Nie znajdziemy wśród dawnych ludzi żadnej Poli, Igi, Leny – imiona te powstały na skutek zdrobnień Apolonii, Jadwigi, Heleny czy też Magdaleny.

Przy wyborze imion często kierowano się szacunkiem do przodków, bywało, że pierworodny otrzymywał imię dziadka, który z babcią był jego chrzestnym. Wpływ mógł mieć także patronujący dniu urodzin święty, mówiono wtedy, że nowo narodzony „przyniósł sobie imię". Spotkałem się niejednokrotnie z sytuacją, że gdy umarło dziecko, to nadawano jego imię kolejnemu, które urodziło się po jego śmierci.

Dziś nadaje się jedno, czasem dwa imiona. Dawniej można ich było ich nadać więcej. W księdze urodzeń parafii Królewo (pow. płoński), czytamy: „Roku 1816 (...) przed Nami Proboszczem Parafii Królewskiej (...) stawił się Mikołaj Wiktorowicz (...) i okazał dziecię płci męskiego, które urodziło się (...) na dniu siódmym [stycznia - przyp. P.S.] (...) i że życzeniem jego jest nadać mu imiona Kacper, Melchior, Baltazar, Franciszek..."

W cytowanej metryce opisany jest chrzest dziecka, które przyszyło na świat dzień po wspomnieniu Trzech Króli. Otrzymało ono aż cztery imiona, być może trzy pierwsze były zasugerowane przez ówczesnego proboszcza, ks. Szymona Gronkiewicza. W parafii Królewo często napotykałem na imiona wprost sugerujące patrona, co może budzić duże zdziwienie, gdyż dzieci otrzymywały na chrzcie imiona takie, jak: Jan z Malty, Piotr z Alkantary, Katarzyna Aleksandryjska, Jan Nepomucen, Ignacy Loyola, Jan Chrzciciel, Stanisław Kostka, Franciszek Salezy, itd.

Czy żyjący w XIX wieku nasi przodkowie mieli aż tyle fantazji? Śmiem wątpić i wybór patronów przypisać należy raczej kapłanowi udzielającemu sakramentów.

Pochodzący z leżącego na pograniczu Mazowsza i Podlasia Tykocina, ks. Wawrzyniec Żendzian, profesor płockiego seminarium, w latach 1801-1828 był proboszczem parafii Joniec.

Prawdopodobnie za jego sugestią w jonieckiej parafii ochrzczono dzieci tak oryginalnymi imionami, jak: Gordon, Abelard, Bibianna, Pulcheria, Bonawentura, Makary, Dydak, Emerycjanna, Eufemia, Euzebiusz, Flora, Florencja, Ildefons, Telesfor, Kalasanty, Kalamanda, Placyda, Emeryk, Kordula, Kleofas, Menus, Eustachy, Paskalis, Nernardyn, Celestyn, Placyd, Hiacynt, Symforoza, Efelia, Idalia, Wenesław...

Po lekturze tej listy nikt już chyba nie powie, że „dzisiaj nadaje się dziwne imiona"...

Nazwiska

Wielu z nas wywód przodków skończy na przełomie XVIII i XIX wieku, ponieważ wtedy ukształtowały się nazwiska. Wcześniej albo nie było ich wcale, albo ulegały częstym zmianom. Pewne oboczności powstawały jeszcze do niedawna, stąd bywa, że np., części rodzeństwa ma na nazwisko „Krulikowski/a" a część „Królikowski/a". Zmieniały się też końcówki nazwisk, niektórzy wydłużali je (dodając końcówkę „owicz") lub uszlachetniali (dodając końcówkę „-ski, -cki") i tak Kaftan stawał się Kaftanowiczem, Kuter Kutrowskim, Wasiak Wasilewskim, Pietrzak Piotrowskim, itd.

Nazwiska często brały się od imienia protoplasty rodu. W dwóch przypadkach udało mi się ustalić genezę. I tak ród Rosiaków wziął się od Rocha, a Ulinowskim od Ulianny, notabene służącej we dworze w Niechodzinie, co podkreślony w akcie ślubu jej syna, że „urodził się z Ulianny, panny bez nazwiska, służącej".

Bywało, że nazwiska zmieniały się diametralnie, np. Broniarczyk stawał się Sobczakiem, a jego syn Bromirskim. Powód prawie zawsze pozostaje nieznany.

Stany i zawody

Często spotykam się z twierdzeniem, że jeżeli robić drzewo, to po to, by chwalić się szlacheckimi przodkami. Dziwna to motywacja, bo czy świadomość takich korzeni czyni nas lepszymi? Czy przynależność do danego rodu może dać poczucie wyższości? Każdy z nas pochodzi z rodów o różnych pozycjach społecznych. Niewielu jest czystej krwi szlachciców, a szczycący się takim pochodzeniem, mogą doznać głębokiego zawodu, badając losy swoich pradziadów – wiem dobrze, bo takie drzewa genealogiczne robiłem.

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że w dawnej Polsce żyły obok siebie cztery stany: duchowieństwo, szlachta, mieszczanie i chłopi.

Szlachta to nie tylko możni panowie mieszkający w pałacach i dworach, ale też szlachta zaściankowa, „dziedzice cząstkowi", czasem na jednym morgu, ale świadomi swej proweniencji, przy ich nazwiskach pisano więc w źródłach „nobiles". Wywoływało to często kpinę, czy nawet szyderstwo, bo żyli nieraz w gorszych warunkach niż chłopi. Słyszałem nawet wiersz, który cytował potomek pewnego dość zamożnego jak na szlachtę zaściankową rodu:

„Jak na szlachcie?
Pędzi woły,
kałdun goły,
dziura w płachcie"

Podobny obraz widzimy w „Chłopach" Reymonta, gdzie narrator tak charakteryzował mieszkańców Rzepek: „że tylko jedna rzepecka szlachta trzymała się z osobna, zadzierzyście a hardo spozierając na chłopów, choć to biedota była taka, że jak się z nich prześmiewali, trzech wypadało na jeden krowi ogon" lub w innym miejscu „Nadciągnęła i szlachta rzepecka, co to wedle gadki: „worek ino a płachta", albo że się ich piąciu krowiego ogona trzyma, a we trzech jedną czapkę mają — ci szli kupą, milczkiem, spode łba patrzący i z góry, a kobiety swoje, jakoby dworki jakie wystrojone i wielce urodne, białe na gębie, świergotliwe, wiedli w pośrodku i mocno uważali.."

Zdarzało się, że szlachcic z czasem stawał się chłopem, a nawet żebrakiem, chłop szlachcicem, częste to zjawiska, dla tych co śledzą dawne księgi metrykalne.

Najmniejszą grupę stanowili mieszczanie, bo i miasta były znacznie mniejsze niż obecnie. Ci trudnili się rzemiosłem. Sporo po miastach mieszkało Żydów. I tych możemy znaleźć wśród naszych przodków, dochodziło bowiem do konwersji. Szczególnie należy zwrócić na to uwagę przy nazwiskach, biorących swój początek od nazw miesięcy lub miast.

Podobnie możemy znaleźć przodków pochodzenia niemieckiego. Trzeba zwrócić na to uwagę przy nazwiskach niemiecko brzmiących. Mogą być to potomkowie Olendrów, pracowitych ewangelików lub baptystów.

Najliczniejsza grupa to ci, którzy nie mieli nic, albo prawie nic. Służyli po folwarkach, u chłopów, chodzili po dzierżawach i po wyrobkach, często zmieniali miejsce zamieszkanie. Bywało, że i o dziesiątki, a nawet setki kilometrów.

Gdy śledzę losy swoich przodków, patrząc na ich tułaczkę, to myślę, jak oni musieli mieć ciężko, jak trudne było ich życie. A gdyby coś potoczyło się inaczej, gdyby w danym momencie życia podjęli inną decyzję, nie byłoby mnie…

Bohaterowie

Bywa, że metryka wychodzi poza schemat urzędowej formułki. Oto kilka przykładów, czego możemy się z niej dowiedzieć:

„Działo się we wsi Klukowo (…) tysiąc osiemset trzydziestego pierwszego roku (…) zmarł w mieście Nasielsku włościanin Piotr Wasiak, który został ukłuty przez Kozaków rosyjskich w tymże mieście"

W akcie ślubu Stanisława Góreckiego i Małgorzaty Gośliickiej (Winnica, 1838) czytamy o losach jej męża Andrzeja Gośliickiego „żołnierz byłych Wojsk Polskich, który w czasie szturmu pod Warszawą w roku 1831 7 września o godzinie czwartej po południu, za Rogatkami Jerozolimskimi ciężko ranny i zaraz na placu Bitwy przy Bateryji zmarł." (pisownia oryginalna – przyp. P.S.)

Andrzej i Małgorzata Gośliccy mieli jednego syna Walentego, który był stróżem leśnym w okolicach Pułtuska. Gdy jego ojciec poległ w obronie Warszawy, miał zaledwie pół roku. Miłość do ojczyzny wyssał z mlekiem matki.

Walenty Gośliicki miał jedno dziecko – Apolonię. Ta, o ironio, podobnie jak ojciec przyszła na świat podczas powstania, tym razem styczniowego. Za udział w tym powstaniu Walenty Gośliicki został zesłany na Sybir. Córka nigdy go nie poznała.

Zagadki, których nie rozwiążemy

Badając losy naszych przodków zapewne nieraz utkwimy w martwym punkcie. I nie chodzi tu wcale o brak dalszych dokumentów, bo z tym będziemy mieć do czynienia bardzo często. Tworząc drzewo genealogiczne jednego z moich znajomych, natrafiłem na taką historię:

We wsi Zakobiel (gm. Nowe Miasto, par. Cieksyn) stała karczma. Jej właścicielem był Aleksander Łopacki (ur.1801), pochodzący z Łopacina Żyd, który w wieku 16 lat przyjął religię rzymsko-katolicką, a jego ojcem chrzestnymi był sam Józef Brómirski, dzierżawca dóbr Łopacina, a więc najznamienitsza osoba we wsi, a może i w parafii.

Nowo ochrzczeni Żydzi zmieniali nazwiska, biorąc je często od nazw miesięcy, w których przyjęli chrzest lub od miejscowości, stąd Aleksander nazywał się Łopacki.

Między 1822 a 1854 przeniósł się na Zakobiel, gdzie prowadził karczmę. I oto pewnej czerwcowej nocy 1854 r. znalazł pod progiem domu półroczne niemowlę. Aleksander wraz z żoną przygarnęli je, uznali za własne i ochrzcili w kościele parafialnym w Cieksynie. Kim byli jego prawdziwi rodzice? Czemu dziecko zostało porzucone? Tego nie dowiemy się nigdy.

Normalną praktyką była znaczna różnica wieku pomiędzy małżonkami. Zwykle osobą starszą był mężczyzna, ale zdarzało się, że i kobiety wychodziły za mąż za mężczyzn w wieku swoich dzieci czy a nawet wnuków. Bezpośrednią przyczyną były w większości kwestię majątkowe, zapewnienie sobie bytu. Ale czy zawsze?

Mój przodek, gdy zmarła jego trzeci żona w 1913 r., liczył sobie 77 lat. Kolejny dokument jaki mnie interesował, to jego akt śmierci. Jakie było moje zdziwienie, gdy po dwóch latach znalazłem nie akt zejścia ale... ślubu. Czwarta żona była panną, liczyła sobie 36 lat (małżonek 79). Wspólnie przeżyli jeszcze siedem lat. Co nią kierowało, że za niego wyszła? Na pewno nie majątek, staruszek mieszkał na dożywociu u syna. Co się stało z jego żoną, gdy zmarł? Tego, niestety, nie wiem.

Czy warto?

Świadomość korzeni kształtuje naszą przyszłość, pozwala lepiej poznać siebie, zrozumieć swoje słabości, pracować nad atutami.

W piśmie „Pomerania" z 1989 r. czytamy:

„Zwroty „stary ród", „stara rodzina" znaczą w końcu tyle tylko, że ta rodzina przechowała pamięć o sobie, o swoich przodkach. Niektórym tę wiedzę przechowywać było łatwiej, zaczęli gromadzić ją wcześniej Zawsze był jednak tego gromadzenia początek, ktoś to rozpoczął. Ktoś zatrzymał proces zapominania. Bardzo szybki proces. Ktoś zapisał to, co przekazali mu starsi od niego. (…) Zaczynamy interesować się tymi sprawami wtedy, gdy sami jesteśmy już w podeszłym wieku. Wtedy jednak najczęściej nie ma już kogo pytać.„

Jeżeli żyją nestorzy naszych rodzin, jeżeli mam czas usiąść nad starymi księgami, to nie zmarnujmy tej szansy. Przerwijmy proces zapominania. Póki nie jest za późno. Oby na starość – o jakże często to słyszę – nie przyszło nam mówić z wyrzutem w głosie „gdybym wiedział, że to będzie potrzebne, to bym zapisał…"

Zapisujmy, pamiętajmy, przekazujmy dalej. Jesteśmy to winni naszym przodkom, dzięki którym jesteśmy.

PAWEŁ SŁUPSKI

eprasa.pl 4ed45b0a21

POWIAT CIECHANOWSKI

Ścierniska i boiska szkół średnich

Uczniowie ciechanowskich szkół średnich, Zespołu Szkół Technicznych przy ulicy Kopernika oraz ZS nr 1 przy Powstańców Warszawskich, doczekali się w końcu odnowionych boisk sportowych, z których będą korzystać podczas lekcji wuefu. Koszt przebudowy obu boisk wyniósł blisko 1 mln zł. Inwestycję przeprowadził ciechanowski powiat, część środków pozyskano z zewnątrz.

Od wielu już lat stan obiektów sportowych przy ciechanowskich szkołach średnich jest w kiepskim stanie. Zarówno hale sportowe, jak i przyszkolne boiska do gier zespołowych raczej odstraszają swoim wyglądem młodzież niż zachęcają do uprawiania sportu. W większości szkół średnich ostatnie prace związane z modernizacja tych obiektów przeprowadzano ponad 25 lat temu. Teraz jest szansa, że to się zmieni. Starostwo powiatowe zapowiedziało, że na przestrzeni kolejnych lat planowana jest budowa boiska wielofunkcyjnego w Zespole Szkół nr 2 przy ulicy Orylskiej. Ma tam powstać m.in. boisko do gry w piłkę ręczną, koszykówkę oraz siatkówkę. Ponadto władze powiatu złożyły już wniosek o dofinansowanie na modernizację i remont sal gimnastycznych w kolejnych pięciu szkołach średnich. Nauczyciele wychowania fizycznego od dawna sygnalizują, że prowadzenie w nich lekcji to prawdziwe wyzwanie. Hale są zbyt małe, a liczba uczniów zbyt duża, aby w bezpieczny, a przede wszystkim ciekawy sposób prowadzić zajęcia sportowe.

FOT. RM

Tak wciąż wygląda boisko szkolne przy ZS nr 3

– Prowadzimy cykl przedsięwzięć związanych z inwestowaniem w infrastrukturę sportową i poprawieniem warunków prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego, ale nie tylko. Zależy nam na tym, aby realizując takie inwestycje tworzyć przestrzeń do aktywności fizycznej dla dzieci. Chcemy zachęcić naszą młodzież do tego, aby chciała aktywnie spędzać czas wolny, ale żeby chciała musimy stworzyć do tego warunki – powiedziała Joanna Potocka – Rak, starosta powiatu ciechanowskiego.

FOT. RM

Wyremontowane boisko przy ZS nr 1 w Ciechanowie

Eksperci, lekarze, fizjoterapeuci od lat alarmują, że poziom aktywności fizycznej dzieci i młodzieży w Polsce drastycznie spada. Ich sprawność budzi coraz większy niepokój. Zaledwie 15 proc. polskich dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 19 lat spełnia rekomendacje WHO, czyli Światowej Organizacji Zdrowia. erM

Studenci PUZ pomogą polskim kolejom

W ubiegłym tygodniu w siedzibie Państwowej Uczelni Zawodowej doszło do podpisania porozumienia między Polskimi Kolejami Państwowymi a ciechanowską uczelnią. Jak podkreślają obie strony to doskonały przykład współpracy świata nauki z przedsiębiorstwami.

Współpraca między instytucjami zakłada m.in. wsparcie prac badawczo-rozwojowych ze strony PUZ, ale daje też szanse na odbywanie staży przez studentów uczelni w PKP S.A. - Staż w takiej spółce to dla młodych ludzi szansa na uzyskanie pierwszych doświadczeń w interesującym i atrakcyjnym obszarze, jakim jest szeroko pojęta branża kolejowa - powiedział podczas spotkania Maciej Małecki - sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

W zakresie swoich badań uczelnia skupiać się będzie na właściwym wykorzystywaniu materiałów w budownictwie, które umożliwią w przyszłości redukcję emisji zanieczyszczeń, ponadto zajmie się pracami w dziedzinie zasilania energetycznego i efektywnościami odnawialnych źródeł energii. Pomóc w tym ma planowana przez uczelnię budowa Centrum Innowacji i Transferu Technologii. - Misją CIiTT będzie wspierania rozwoju przedsiębiorstw oraz inicjowanie współpracy między światem nauki i biznesu. Jako uczelnia chcemy być bliżej przedsiębiorstw. Chcemy wzmacniać nasz potencjał akademicki oraz gospodarczy Ciechanowa – dodał Grzegorz Koc, rektor PUZ.

FOT. RM

Moment podpisania umowy między PUZ a PKP

Władze Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowa liczą na pomoc i wsparcie finansowe ze strony PKP S.A. przy budowie Centrum. erM

Podaj psom pomocną dłoń

W każdy weekend wolontariusze odwiedzają bezdomne psy w schronisku w Pawłowie. Wyprowadzają je na spacery, uczą chodzić na smyczy, starają się przyzwyczajać do obecności człowieka. Bo to z jego strony zwierzęta doznają najwięcej krzywd.

Bezdomne psiaki, zamknięte na co dzień w boksach, marzą o stałej obecności człowieka w swoim życiu. Chcą czuć się potrzebne. Dlatego też m.in. wspólnie ze Stowarzyszeniem Wolontariuszy Schroniska w Pawłowie zachęcamy do odwiedzin w ośrodku dla bezdomnych zwierząt. Być może ktoś po takiej wizycie zdecyduje się adoptować jednego z tych czworonogów.

Osejna to 4-letnia, piękna, szorstkowłosa sunia, która ujmuje charakterem i bezgraniczną miłością do człowieka. Jest psem niezwykle delikatnym i łagodnym. Na spacerach nie reaguje na inne psy . Wolno i dostojnie chodzi na smyczy, trzymając się blisko człowieka. Dogaduje się z psami . Osejna może zamieszkać w domu ze starszymi dziećmi.

Olinka to 7-letnia, drobna i delikatna mikro sunia. Dogaduje się z psami i suczkami. Ślicznie chodzi na smyczy i nie reaguje na mijane na spacerze psy. Poszukujemy dla niej rodziny, niestety bez dzieci, z którymi Olinka unika kontaktu. Serdecznie polecamy tę filigranową i nieśmiałą sunię do adopcji. erM

Olinka

Osejna

Jeździła bez prawa jazdy

W środę 27 kwietnia, ciechanowscy policjanci odnotowali na naszych drogach aż 43 przekroczenia prędkości. Tego jednego dnia ogólnopolska policja prowadziła działania kontrolno-prewencyjne pod nazwą „Prędkość".

W Ciechanowie jednemu z kierowców policjanci odebrali prawo jazdy oraz zatrzymali kobietę, która nigdy go nie posiadała. Nie przeszkadzało to jej w podróżowaniu w samochodzie z dzieckiem.

Okazało się, że 42-latka, którą zatrzymano w Alei Niepodległości w Ciechanowie za przekroczenie prędkości, prowadziła samochód bez jakichkolwiek uprawnień. Dodatkowo w samochodzie jechało z nią dziecko, które jak tłumaczyła policjantom – odwozi do szkoły. Za jazdę bez uprawnień kobieta odpowie przed sądem.

Tego samego dnia wieczorem na tej samej ulicy zatrzymano 26-letniego mieszkańca naszego miasta, który pędził samochodem 113 km/h, przekraczając dozwoloną w tym rejonie prędkość o 63 km. – Młody kierowca stracił prawo jazdy, natomiast kierującą, która przekroczyła prędkość i jechała bez uprawnień, za swoje zachowanie odpowie przed sądem – informuje Jolanta Bym, rzecznik prasowa ciechanowskiej policji.

erm

Wotum zaufania dla zarządu powiatu

Podczas ostatniej sesji powiatu ciechanowskiego (25 kwietnia) zarządowi starostwa udzielone zostało wotum zaufania.

Za udzieleniem poparcia opowiadziało się 14 radnych, 6 wstrzymało się od głosu. Przy takim samym stosunku głosów rada powiatu udzieliła zarządowi absolutorium z wykonania budżetu za miniony rok.

- To był niezwykle trudny rok, ale dzięki zaangażowaniu wielu osób zrealizowaliśmy zadania, które zostały zaplanowane w budżecie powiatu - powiedziała podczas sesji Joanna Potocka-Rak, starosta powiatu. erM

eprasa.pl 4ed45b0a21

POWIAT MŁAWSKI

Kowal to fascynujący zawód

Rozmowa z inżynierem Łukaszem Gniadym, właścicielem warsztatu kowalstwa artystycznego „Kuźnia" w Pawłowie (gm. Szydłowo)

*** Pan, inżynier elektroniki i telekomunikacji, zajmujący projektowaniem maszyn, obróbką skrawaniem i wdrażaniem nowoczesnych technologii, został tradycyjnym kowalem. To rzadko spotykany przykład „restrukturyzacji".**

- Stało się to zupełnie naturalnie. Otóż mój ojciec, z wykształcenia mechanik, miał mały warsztat. Robił w nim głównie to, co było potrzebne we własnym gospodarstwie rolnym. Miał sporo narzędzi, w tym – jako jeden z pierwszych w Pawłowie – spawarkę. Od najmłodszych lat kręciłem się w tym warsztacie, niezmiernie ciekawiło mnie to, co się w nim dzieje, a zwłaszcza obróbka metalu na gorąco. Oczywiście często pomagałem ojcu w pracach mechanicznych.

Łukasz Gniady przy pracy

*** Po raz kolejny się przekonuję, że niedaleko pada jabłko od jabłoni.**

- Jako kilkunastolatek zacząłem wymyślać i realizować swoje projekty. Ot, przespawałem stary rower i zrobiłem z niego nowy. Pierwszą rzeczą artystyczną, jaką wykonałem, była kurza stopka, rzeźba wykuta w metalu. O, widzi, nam mam ją do dzisiaj.

Swoją drogą lubiłem oglądać programy telewizyjne, w których pokazywano obróbkę metalu: ręcznie, na zimno, na gorąco... To mnie wręcz fascynowało.

To hobby uprawiałem także wtedy, kiedy studiowałem elektronikę i telekomunikację w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej (obecnie: Państwowej Uczelni Zawodowej) w Ciechanowie - w zlokalizowanym w Mławie Wydziale Nauk Technicznych i Społecznych. Na zajęcia dojeżdżałem, nie rozstawałem się więc z domem rodzinnym i ojcowskim warsztatem.

*** Ciągnęło wilka do lasu?**

- Mocno ciągnęło.

*** Tymczasem jako dyplomowany inżynier zatrudnił się pan w znanej firmie Lubas w Wieczfni-Kolonii. Zapewne miał pan tam czystą, spokojną i dobrze opłacaną pracę. Chyba niełatwo było zrezygnować z takiego komfortu? W kuźni trzeba założyć drelich i pobrudzić ręce.**

- Z panem Wiesławem Lubasem, seniorem rodziny, projektowaliśmy maszyny lub ich części. Wykonywaliśmy je sami, toteż nierzadko byliśmy ubrudzeni. Zresztą, wychowywałem się w gospodarstwie rolnym, pracy fizycznej się nie boję.

Pracując w Wieczfni, kupowałem narzędzia i maszyny z myślą o własnym warsztacie. Mając 30 lat, zdecydowałem się podjąć pracę na swój rachunek. W późniejszym wieku trudno byłoby mi się przestawić; przywiązałbym się do etatu.

Z drugiej strony obserwowałem ścieżki zawodowe polskich kowali w większości postępowali podobnie. Mając stabilne zatrudnienie na etacie, w końcu podejmowali ryzyko i przechodzili z pracy hobbistycznej na zawodową.

W efekcie założyłem jednoosobową firmę i nazwałem ją po prostu „Kuźnią". Z perspektywy czasu uważam, że była to bardzo dobra decyzja.

Łukasz Gniady przy wykonanej przez siebie balustradzie

*** Wytwarza pan m.in. okucia drzwi i okien, bramy i furki, balustrady balkonowe, a także meble. Wszystko na indywidualne zamówienie?**

- Tak. Wiele takich rzeczy można kupić w supermarketach, tyle że one są efektem masowej produkcji, a nie wyrobem rzemieślniczym. Nie brakuje wszakże ludzi, którzy chcą mieć przedmioty unikatowe, estetyczne, ładne, trwałe. Chcą się wyróżnić, więcej, pozostawić po sobie - dla przyszłych pokoleń – coś wyjątkowego. Z tą myślą układają domowe budżety. Staram się spełniać ich oczekiwania.

*** Klienci przychodzą z gotowymi pomysłami?**

- Zazwyczaj z ogólnymi koncepcjami. Razem ustalamy szczegóły projektów, dostosowujemy je do estetyki posesji czy wnętrza mieszkań. W rezultacie sporządzam szkice i przystępuję do roboty. Mam satysfakcję, że się cieszą z tego, co ja, kowal samouk, im zrobiłem.

*** Obróbka surowca odbywa się przeważnie ręcznie i na gorąco.**

- Nie może być inaczej. Kiedy jest już ostateczny projekt, sporządzam matryce do danych elementów, na przykład liści drzew czy kiści winogron. Formowanie odbywa się w rozgrzanym metalu w wykonanym przeze mnie palenisku, zasilanym gazem z butli. Zadanie ułatwia osprzęt, a zwłaszcza młot mechaniczny. Niektórzy się dziwią, jakim sposobem można z kawałka metalu wykonać, dajmy na to, imitację gałęzi. Odpowiadam: metal podgrzany do odpowiedniej temperatury staje się jak plastelina, można mu nadać pożądane kształty.

*** Na starcie pomógł panu Powiatowy Urząd Pracy w Mławie?**

- Z nim miałem już kontakt, gdy pracowałem w firmie Lubas. Byłem przewodnikiem wycieczek po fabryce, a także prowadziłem pogadanki dla przyszłym operatorów maszyn numerycznych. Od PUP otrzymałem dotację na otwarcie własnej działalności gospodarczej oraz cenne wskazówki w zakresie zasad (np. księgowości) organizacji i prowadzenia zakładu.

*** Skoro nie brakuje amatorów tradycyjnych wyrobów rzemiosła kowalskiego, to wypada zatrudnić pracowników.**

- Na razie wszystkie zlecenia sam wykonuję, ale już przystępuję do remontu rodzinnego budynku gospodarczego z zamiarem rozszerzenia działalności. To, a także zakup kolejnych maszyn, wymaga wcale niemałych nakładów pracy i finansów. Zamierzam stopniowo dochodzić do celu.

Jedna z prac Pawłowskiej „Kuźni"

*** Znajdzie pan fachowców?**

- Przypuszczam, że nie powinno być z tym większych kłopotów. Ciekawe, że wśród ludzi z Ukrainy, którzy przybyli do Polski, są właśnie kowale. I są to profesjonaliści, od których pewnie mógłbym się wiele nauczyć. Jak się zorientowałem, w swoim kraju robili to, co ja, aczkolwiek trzeba mieć na uwadze, że styl naszych wschodnich sąsiadów jest odmienny od mojego.

*** Stal drastycznie zdrożała, co zapewne pana niepokoi…**

- Obecnie ceny tego surowca są dwukrotnie wyższe niż jeszcze w ubiegłym roku. Nie sądzę jednak, że to ujemnie wpłynie na moją działalność. Zawsze będą ludzie gotowi zapłacić za produkty z tradycyjnej kuźni.

*** Jak na te poczynania zapatrują się pana najbliżsi, znajomi, sąsiedzi?**

- Wielu z nich to koledzy, m.in. ze szkolnych ław. Zazwyczaj gratują mi tego, że się przekształciłem. Oni też niejednokrotnie podsyłają mi klientów. Z reguły zlecenia dostaję od osób, którym zostałem zarekomendowany.

*** Żona nie narzeka, że mąż siedzi w warsztacie od rana do wieczora?**

- Nie tylko nie narzeka, ale i mnie dopinguje. Prowadzi też naszą witrynę internetową.

Rozmawiał Krzysztof Jakubowski

Szczęśliwy finał poszukiwań

W środę rano (27 kwietnia) policja odnalazła na terenie Mławy zaginioną mieszkankę tego miasta, 74-letnią panią Bogusławę. - Zdezorientowana, wychłodzona i odwodniona kobieta została przewieziona do szpitala na badania – poinformowała nas rzecznik Komendy Powiatowej Policji, asp. szt. Anna Pawłowska.

74-latka poprzedniego dnia o godz. 6.20 wyszła z domu do kościoła przy ul. M. Kopernika w Mławie. Ostatni raz widziano ją o 8.15 przy sklepie na ul. A. „Torfa" Załęskiego. Od tamtej pory wszelki ślad po niej zaginął. Nie miała przy sobie telefonu komórkowego.

KPP opublikowała jej zdjęcie i rysopis, prosząc społeczeństwo o wskazanie miejsca pobytu kobiety. Jednocześnie policjanci zaczęli penetrować ulice, osiedla, ogródki działkowe i podmławski las. Panią Bogusławę znalazł patrol wydziału kryminalnego. **(kj)**

Bójka przed sklepem monopolowym

Trzech młodych mieszkańców Mławy, uczestników nocnych zajść przed miejscowym sklepem monopolowym, usłyszało zarzuty udziału w bojce o charakterze chuligańskim.

- Sytuacja rozwinęła się od kupowania piwa. Dwóch chuliganów, w wieku 26 i 19, lat jeszcze tej samej nocy, krótko po zdarzeniu trafiło do policyjnego aresztu. Trzeci z nich, lat 20, po wymianie zaczepek i ciosów z 26-latkiem, rzucił butelką z piwem, wybijając szybę w witrynie sklepu. Po całym zajściu ratował się ucieczką. Następnego dnia, podobnie jak pozostali uczestnicy, usłyszał zarzuty udziału w bójce o charakterze chuligańskim. Odpowie także za uszkodzenie mienia – poinformowała nas asp. szt. Anna Pawłowska z mławskiej KPP.

Za wyczyny chuligańskie grozi kara pozbawienia wolności do trzech lat. **(kj)**

eprasa.pl 4ed45b0a21

POWIAT PŁOŃSKI

Tylko dance ma sens...

25 kwietnia w sali widowiskowo-kinowej MCK w Płońsku odbyło się widowisko taneczno-muzyczne z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. To była fantastyczna, pełna wigoru impreza, trwająca ponad 2 godziny.

Wrażenie robiła ogromna liczba wykonawców. Na scenie pojawiły się mażoretki MCK Diament Płońsk, uczniowie Szkoły Muzyki i Tańca „Nutka", członkowie Sportowego Klubu Tańca Towarzyskiego „Start", dzieci z grupy baletowej Tutu Balet, członkinie MKS Pantera i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Płońsku.

Było to pierwsze tak duże wydarzenie w tym roku. Nosiło tytuł – „Tylko dance ma sens... bo bawi ludzi". Chętnych, żeby je obejrzeć imprezę było tylu, że pojawiły się kłopoty z parkowaniem w okolicy domu kultury. Tłum kłębił się przed wejściem na salę koncertową. Niestety nie dla wszystkich starczyło miejsc. Kilkanaście osób obejrzało widowisko na telebimie ustawionym w hallu.

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku, widząc ogromne zainteresowanie, zapowiedziało drugą edycję tej imprezy, która ma odbyć się 7 maja. Tego dnia na scenie pojawią się także tancerze grupy Skorp Dane Studio z Płońska, którzy nie występowali podczas pierwszej edycji.

Wydarzenie odbywało się w ramach akcji „tańczMY", której organizatorem jest Narodowy Instytut

Muzyki i Tańca. Nie dla wszystkich starczyło siedzących miejsc, choć widać było, że część widzów przyszła na konkretny występ – swoich dzieci, siostrzeńców, wnuków. Nie wszyscy dotrwali do końca imprezy. Mimo to tak dużej frekwencji dawno w domu kultury nie było.

FOT. ROMAN NADAJ

Na scenie uczniowie Szkoły Muzyki i Tańca „Nutka"

Zumba w wykonaniu dorosłej grupy MKS Pantera

Impreza pokazała, jak liczne są grupy taneczno-muzyczne działające w domu kultury lub z nim współpracujące. Pod tym względem Płońsk wyróżnia się na północnym Mazowszu.

Widać było, że w przygotowania występu wszystkie grupy włożyły dużo pracy. Program był dopracowany, a wykonawcy pokazali się z jak najlepszej strony, za co organizatorom imprezy i wszystkim występującym na scenie należą się ogromne brawa.

RN

Tak prezentował się Tutu Balet

Tańczą członkowie klub tańca „Start"

22 kwietnia odbyło się uroczyste otwarcie budynku Ośrodka Zdrowia w Baboszewie.

Uroczyste otwarcie ośrodka w Baboszewie

W niespełna trzy lata budynek został rozbudowany i wyremontowany. Poniesione nakłady szacowane są na kwotę około 3,5 mln zł.

Inwestycja finansowana była ze środków własnych gminy Baboszewo, z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego oraz z Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatu MAZOWSZE 2021 - na zaprojektowanie oraz wykonanie ogrodów deszczowych przy ośrodku.

W budynku usługi będą świadczyć Grupa Zdrowie, która będzie tu prowadzić przychodnię podstawowej opieki zdrowotnej oraz Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płońsku, świadczący usługi rehabilitacji.

Podczas uroczystego otwarcia licznie zaproszonych gości powitał wójt gminy Baboszewo Bogdan Pietruszewski. Powiat płoński reprezentowali starosta Elżbieta Wiśniewska, wicestarosta Krzysztof Wrzesiński, przewodniczący Rady Powiatu Dariusz Żelasko, radni powiatowi i Lilianna Kraśniewska - dyrektor Szpital w Płońsku.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PŁOŃSKU

Przecięcie wstęgi

Powiat płoński darował w lutym 2018 r. na rzecz gminy Baboszewo nieruchomość zabudowaną budynkiem ośrodka zdrowia w Baboszewie. Wartość darowizny została określona wówczas na kwotę 338 tys. zł, w tym wartość gruntu - 60 tys. zł. Gmina Baboszewo zobowiązała się wówczas do nieodpłatnego użyczenia na rzecz SPZZOZ w Płońsku pomieszczenia na poradnię rehabilitacyjną, z możliwością wspólnego korzystania z gminą Baboszewo z pomieszczeń, tj. gabinetu zabiegowego, rejestracji pacjentów, poczekalni, pomieszczenia sanitarnego, pokoju socjalnego i sanitariatów.

Gmina Baboszewo wywiązała się ze swojego zadania z nawiązką. Mieszkańcy zyskali nowoczesny ośrodek o jakim marzyli od dawna.

rom

Ogromny sukces tancerki z Sochocina

Nikola Bilińska z Sochocina i Antek Pacan z Warszawy wzięli udział w Blackpool Junior Dance Festiwal w Wielkiej Brytanii, zajmując 4 miejsce w tańcach latynoamerykańskich, zaś w tańcach standardowych i w walcu wiedeńskim doszli do półfinału. To największy dotychczasowy sukces tej pary.

Blackpool Junior Dance Festiwal to najstarsza i najbardziej prestiżowa impreza taneczna. Tym razem w tej kategorii wiekowej startowało w nim 140 par z całego świata. Rywalizowali w dniach od 18 do 22 kwietnia.

FOT. POLSKIE TOWARZYSTWO TANECZNE

Nikola Bilińska z Sochocina i Antek Pacan z Warszawy z trenerami

Antek i Nikola trenują w Warszawie w klubie Polish Club Warszawa. Tańczą razem od czerwca 2021r. Nikola uczęszcza do Szkoły Podstawowej w Sochocinie. Wcześniej tańczyła w klubie Start w Płońsku. Obecnie doskonali się pod kierunkiem warszawskich trenerów - Kamili Kajak Mosejcuk i Andreja Mosejcuka.

Mama Nikoli w rozmowie z „TC" opowiada, że to największy sukces jej córki w jej tanecznej karierze. Nikola tańczy od 6 roku życia. W zeszłym roku z Antkiem na Mistrzostwach Polski w tańcach latynoamerykańskich zajęli 1 miejsce. Natomiast na Mistrzostwach Polski w 10 tańcach (łacińskich i standardowych) zdobyli 3 miejsce. Pierwszy swój zagraniczny turniej zatańczyli w ubiegłym roku - w Assen. Dotarli wysoko, bo aż do półfinału. Teraz poszło im jeszcze lepiej. Znaleźli się w finale.

- To zaszczyt móc zatańczyć w finale Blackpool Junior Dance Festival, wśród najlepszych par z całego świata – komentuje Nikola.

Jej mama Karolina podkreśla, że przed córką kolejne wyzwania, związane ze zmianą szkoły. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Sochocinie wybiera się ona do I LO w Płońsku.

Blackpool Junior Dance Festival odbywa się od 1947 roku. Tradycyjnie tancerze rywalizują we wspaniałej sali balowej w Blackpool Tower Ballroom (Anglia). Impreza w tym roku obchodziła już swoje 75. urodziny.

rom

eprasa.pl 4ed45b0a21

Finał to dla mnie miłe zaskoczenie

POWIAT PUŁTUSKI

Rozmowa z Julią Szymanek, 21-letnią pułtuszczanką, finalistką konkursu Miss Województwa Mazowieckiego 2022.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

***Jest pani jedyną przedstawicielką powiatu pułtuskiego w finale Miss Województwa Mazowieckiego 2022 i była jedną z dwóch reprezentantek powiatu w półfinale (z Zuzanną Górską z Winnicy). Czy to Pani pierwszy konkurs tego typu?**

- Gala półfinałowa była dla mnie pierwszym tego typu doświadczeniem, nigdy wcześniej nie brałam udziału w takim przedsięwzięciu. Nigdy przedtem również nie próbowałam swoich sił w modelingu, ale zawsze chciałam zobaczyć, jak to jest.

***Czy udział w konkursie był wyłącznie pani decyzją, czy ktoś panią zachęcał?**

- Do wzięcia udziału w konkursie zmotywowała mnie moja mama, ale też inne bliskie osoby z mojego otoczenia. Nie ukrywam, że sama chciałam przekonać się, jak wygląda takie wydarzenie.

***Jak przebiegała procedura konkursowa?**

- Przed półfinałem odbył się casting online. Należało wysłać swoje zgłoszenie. Otrzymałam odpowiedź i zostałam zaproszona do grupy na Facebooku, gdzie pojawiały się informacje na temat dalszych etapów. W kwietniu odbyła się sesja zdjęciowa uczestniczek konkursu, a już 24 kwietnia odbyły się półfinały. Teraz czekamy na finał.

***Jest pani osobą fotogeniczną. Wydaje mi się, że już panią widziałam na zdjęciach będących efektem profesjonalnej sesji.**

- Dziękuję za komplement. Tak, brałam udział w sesji fotograficznej, ale cztery lata temu, jako uczennica Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku. Zapomniałam już o tym, teraz mi pani przypomniała.

***Proszę powiedzieć coś więcej o pułtuskiej sesji.**

- Sesja odbyła się w Cukierni „Ptyś", Domu Polonii i Pułtuskiej Bibliotece Publicznej, i była częścią projektu „Kreatywność kluczem do sukcesu", realizowanego pod kierunkiem pań Doroty Sobocińskiej i Anny Świerczewskiej. Zdjęcia wykonała p. Aleksandra Skoczeń, a przygotowały nas p. Izabela Młynkowska i p. Paulina Nowacka. To było sympatyczne wydarzenie.

***Wróćmy do pani występu w półfinale konkursu. Czy miała pani tremę?**

- Z racji tego, że był to pierwszy mój konkurs, na początku towarzyszył mi stres.

***Czy przypuszczała pani, że wejdzie do finału?**

- Dostanie się do finału było dla mnie miłym zaskoczeniem.

***Co Panią czeka przed galą finałową, która odbędzie się w lipcu?**

- Na razie moim głównym zajęciem jest studiowanie. Pragnę skończyć studia – pielęgniarstwo w Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie – z jak najlepszym wynikiem.

***Czy z pielęgniarstwem wiąże pani swoje życie zawodowe?**

- Tak, swoją przyszłość wiążę właśnie z tym kierunkiem, ponieważ pragnę nieść ludziom pomoc. Myślę, że warto pomagać innym. W tych czasach często pomoc potrzebującym wydaje się być czymś bardzo trudnym, dużo ludzi myśli tylko o sobie i zapomina, że w miarę możliwości powinniśmy pomagać tym, którzy najbardziej tego potrzebują.

***A jak spędza pani czas wolny?**

- W wolnym czasie nie robię nic nadzwyczajnego. Lubię spotykać się z przyjaciółmi, spędzać czas z rodziną i oglądać filmy, a w szczególności horrory. W moim życiu nie może zabraknąć zwierząt, które uwielbiam. Mam dwa kochane psy, lecz w najbliższej przyszłości chciałabym przygarnąć jeszcze jednego.

***Czy marzy Pani o tytule Miss Województwa Mazowieckiego 2022?**

- Tak, wygrana byłaby dla mnie wielkim sukcesem. Jeśli jednak mi się nie uda, nabiorę nowego doświadczenia i zyskam wiele wspomnień.

Trzymam kciuki!

Rozmawiała Izabela Koba

Turniej BRD

Świercze najlepsze w powiecie

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Świerczach wygrali Powiatowe Eliminacje XLIII Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym, które odbyły się 22 kwietnia w Zespole Placówek Oświatowych w Obrytem. Na miano liderów zasłużyła i drużyna młodsza, i drużyna starsza. Obie przygotował nauczyciel Marcin Poznański.

W eliminacjach wzięło udział osiem drużyn, podzielonych na grupy wiekowe: 10-12 lat i powyżej 12 lat. Uczestnicy rozwiązywali testy wiedzy sprawdzające znajomość przepisów i zasad ruchu drogowego. Pierwszy test zawierał dwadzieścia pięć pytań związanych z ogólnymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym, drugi dziesięć zagadnień polegających na ustaleniu kolejności przejazdu przez skrzyżowanie. Organizatorzy zrezygnowali w tym roku, ze względu na wiele miesięcy zdalnego nauczania i niemożliwość przygotowania uczniów, z części praktycznej: jazdy na rowerze po torze przeszkód.

- Celem turnieju jest popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży przepisów ruchu drogowego i zasad poruszania się po drogach oraz promowanie roweru jako bezpiecznego środka komunikacji i rekreacji. Wiedzę z tych dziedzin uczestnicy mieli szansę zaprezentować podczas rozwiązywania testów – wyjaśniła podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, która organizowała, przy wsparciu samorządów, turniej na szczeblu powiatowym.

Najlepsze indywidualnie oraz drużynowo wyniki zdobyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Świerczach. W skład drużyny młodszej wchodzą:

FOT. SP ŚWIERCZE

Zwycięskie drużyny ze Świercz z wicedyrektor Beatą Leszkiewicz i opiekunem Marcinem Poznańskim

Kinga Niesłuchowska, uczennica kl. V oraz szóstoklasiści Nikola Przewodowska, Miłosz Tomczyk i Oliwier Felczak. Natomiast drużynę starszą tworzą: ósmoklasiści Magda Perkowska, Aleksander Kordys i Jan Szymański. Uczniów przygotował nauczyciel wychowania fizycznego Marcin Poznański z Ciechanowa.

W kategorii wiekowej 10-12 lat na kolejnych miejscach uplasowały się: Szkoła Podstawowa w Dzierżeninie, Szkoła Podstawowa im. ks. Jana Twardowskiego w Gzowie (gm. Pokrzywnica) i Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Obrytem. W kategorii powyżej 12 lat II miejsce zdobyła Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, III miejsce – Szkoła Podstawowa w Pobyłkowie Dużym (gm. Pokrzywnica), a IV – Szkoła Podstawowa w Nowym Niestępowie (gm. Pokrzywnica).

Laureatom pogratulowali m.in. Józef Szypulski, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Warszawie Delegatura w Ciechanowie oraz samorządowcy, w tym Mateusz Miłoszewski, zastępca burmistrza miasta Pułtusk. Nagrody i puchary ufundowali: starosta pułtuski, burmistrz miasta Pułtusk i wójtowie gmin: Obryte, Pokrzywnica i Świercze.

- Nasza szkoła uczestniczy w Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym od wielu lat. Przypomnę jej sukcesy z 2019 r., były to ostatnie zawody przed pandemią. Wówczas drużyna 10-12-latków zajęła I miejsce w eliminacjach powiatowych, II miejsce w Rejonowym Turnieju BRD oraz IV miejsce w Finale Wojewódzkim Mazowsza XLII Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla szkół podstawowych – powiedziała Mariola Wydurska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Świerczach. Razem z wicedyrektor Beatą Leszkiewicz, która pojechała razem z uczniami do Obrytego, jest dumna z drużyn.

Istnieje szansa, że młodzi świerczanie, zdobywcy I miejsc, reprezentujący powiat pułtuski w rozgrywkach wojewódzkich, które odbędą się w Przasnyszu, powtórzą swój sukces (o czym poinformujemy w kolejnych numerach „TC"). **IK**

Szkoła w Gzowie po termomodernizacji

Ocieplony budynek, nowa elewacja, zmiana źródła ciepła i instalacja fotowoltaiczna – budynek Szkoły Podstawowej im. Ks. Jana Twardowskiego w Gzowie (gmina Pokrzywnica) przeszedł termomodernizację.

W ramach inwestycji nastąpiła modernizacja instalacji centralnego ogrzewania: wymieniono istniejące źródło ciepła na kocioł gazowy kondensacyjny na gaz płynny, jednocześnie zostało zmodernizowana instalacja ciepłej wody użytkowej. Ocieplono stropodachy budynku szkoły i kotłowni oraz ich ściany zewnętrzne, wymieniono stare drzwi zewnętrzne na nowe, a także zamontowano instalację fotowoltaiczną o mocy 16kW na potrzeby własne budynku. Wykonawcą robót, jak poinformował Urząd Gminy w Pokrzywnicy, była firma P.H.U. Budomur z Pułtuska. Odbioru prac dokonano 31 marca.

Inwestycja pn. „Wymiana urządzeń grzewczych wraz z termomodernizacją budynku Szkoły Podstawowej w Gzowie oraz montaż instalacji fotowoltaicznej" została dofinansowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Wartość zadania wyniosła prawie 695 tys. zł, zaś wartość dofinansowania niemal 556 tys. zł; pozostałe środki pochodziły z budżetu gminy Pokrzywnica. **IK**

FOT. URZĄD GMINY W POKRZYWNICY

Uciekinier uderzył w ogrodzenie

Kierowca opla, jadący w niedzielę, 17 kwietnia po godzinie 23 al. Wojska Polskiego w Pułtusku, nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Jego tor jazdy wskazywał, że może być pod wpływem alkoholu. Na widok radiowozu 40-latek gwałtownie przyspieszył, kontynuując jazdę między blokami i garażami. Nagle stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie jednej z posesji. Został zatrzymany. Nie posiadał uprawnień, a pojazd aktualnych badań technicznych. 40-latek odpowie teraz przed sądem za popełnione przestępstwo i wykroczenia.

- Kierowca, który świadomie zmusi policję do pościgu – i chcąc uciec – nie zatrzyma się pomimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych, popełnia przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd obligatoryjnie zakaże mu prowadzenia pojazdów na okres od roku do 15 lat – przypomniała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

IK

eprasa.pl 4ed45b0a21

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Uzdolniony humanista

Mikołaj Jędrzejewski - uczeń klasy III ap Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie został finalistą i laureatem dwóch ogólnopolskich olimpiad: z języka polskiego i literatury oraz z historii. Ten sukces się opłacił, gdyż zwalnia to tegorocznego maturzystę z dwóch egzaminów.

„Niebywała wiedza literacka Mikołaja połączona z ciężką pracą i prawdziwą pasją językoznawczą zaowocowały osiągnięciem tak znaczącego sukcesu. A droga do niego była trudna, mozolna i długa. Zawody I stopnia odbyły się w szkole i polegały na zredagowaniu rozprawki, którą sprawdzała szkolna komisja, później komitet okręgowy. Uczeń dopuszczony do zawodów II stopnia pisał kolejną pracę literacką oraz test językowy. W części ustnej zawodów II stopnia wzięli udział uczestnicy, którzy uzyskali z testu co najmniej 20 punktów, a z pracy pisemnej – co najmniej 40 punktów. Do etapu ogólnopolskiego konkursu przeszło 180 najlepszych uczniów z całej Polski. Żeby otrzymać tytuł finalisty lub laureata OLiJP należało napisać finałową pracę na co najmniej 20 punktów na 30 możliwych do zdobycia i przejść do etapu ustnego. Ten ostatni etap zmagań odbył się 7-9 kwietnia. Należy podkreślić, że Mikołaj w tym samym czasie mierzył się z podobnym wyzwaniem z historii. Tym bardziej gratulujemy podwójnego tytułu - finalisty i laureata dwóch olimpiad!" - wychwala zdolnego ucznia grono pedagogiczne LO w Żurominie. Kuj

Mikołaj Jędrzejewski z dyrektorką szkoły Danutą Ryszewską

Kiedy będzie akt oskarżenia?

Trwa śledztwo w sprawie burmistrza Lubowidza

Mieszkańcy gminy Lubowidz zastanawiają się, dlaczego tak długo trwają działania Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. Przedłużające się śledztwo wzbudza wątpliwości co do zasadności stawianych zarzutów. Tymczasem prokuratura podaje ogólny, przewidywany termin jego zakończenia.

Jak udało nam się dowiedzieć, opóźnienia w sprawie zakończenia śledztwa wobec burmistrza Lubowidza mają związek z kompletowaniem materiału dowodowego.

- Gromadzony jest nadal materiał dowodowy zarówno pochodzący z osobowych jak również nieosobowych źródeł, by ostatecznie dokonać oceny prawno-karnej badanych zdarzeń. W sprawie zarzuty przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego ogłoszono jeszcze 2 osobom. Termin zakończenia śledztwa uzależniony jest od wyników czynności procesowych i wstępnie planowany jest na drugą połowę roku – informuje prokurator Jolanta Szkilnik, rzecznik prasowy PO w Sieradzu.

Jak pisaliśmy wcześniej pozostałe zarzuty dotyczą dwóch policjantów. Śledztwo, jeśli prokuraturze uda się zgromadzić materiał dowodowy, będący podstawą do oskarżenia, zwieńczone zostanie wystawieniem aktu oskarżenia, a sprawa zostanie rozpatrzona przez sąd, który zadecyduje o winie lub niewinności burmistrza Lubowidza oraz pozostałych osób związanych z tą sprawą.

- W śledztwie Krzysztof Z. pozostaje pod zarzutem przekroczenia uprawnień w związku z pełnioną funkcją burmistrza Miasta i Gminy Lubowidz, podżegania innych funkcjonariuszy publicznych do przekroczenia uprawnień oraz złożenia nieprawdziwych oświadczeń majątkowych. Aktualnie nie nastąpiło uzupełnienie/zmiana zarzutów ogłoszonych podejrzanemu – dodaje prokurator.

Tymczasem burmistrz nadal zobowiązany jest do przestrzegania środka zapobiegawczego w postaci zakazu pełnienia funkcji, zaś jego obowiązki pełni zastępczyni Ewa Szczepańska. kuj

Szpital kształci specjalistów

Lekarz Łukasz Sołtysiak zadał egzamin specjalizacyjny pod kierownictwem doktora Szymona Głowackiego. Tym samym żuromiński szpital wzbogacił się o kolejnego chirurga.

Jak wspominaliśmy już na naszych łamach, dzięki zatrudnieniu w SPZZOZ w Żurominie zespołu chirurgów placówka otrzymała możliwość kształcenia nowych specjalistów. To pierwszy raz, kiedy tutejszy szpital zaoferował możliwość rozwoju młodym, ambitnym lekarzom. Niedawno Starostwo Powiatowe w Żurominie poinformowało o pierwszych efektach umożliwienia medykom wykonywania specjalizacji w placówce. Łukasz Sołtysiak, dotychczasowy rezydent Oddziału Chirurgii Ogólnej w SPZZOZ w Żurominie z końcem marca zdał egzamin specjalizacyjny. Kierownikiem specjalizacji był dr n. med. Szymon Głowacki, ordynator oddziału. Tym samym zespół chirurgów, który zmienił ocenę społeczeństwa na temat usług oferowanych przez żuromińską lecznicę, poszerzył się o kolejnego specjalistę z zakresu chirurgii ogólnej. Kuj

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŻUROMINIE

Łukasz Sołtysiak - nowy chirurg w żuromińskim szpitalu

Wybory uzupełniające w gm. Lubowidz

Tylko jeden kandydat na radnego

Krajowe Biuro Wyborcze Delegatura w Ciechanowie poinformowało, że w wyznaczonym terminie zgłoszony został tylko jeden komitet wyborczy, z którego startuje były radny – Tomasz Mazurkiewicz. Wybory już 19 czerwca.

W ramach zarządzania wyborów uzupełniających w okręgu wyborczym nr 9 na terenie gminy Lubowidz, w związku z wygaszeniem mandatu Tomasza Mazurkiewicza, poinformowano, iż zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego i zamiarze zgłaszania kandydatów na radnych, będą przyjmowane przez Komisarza Wyborczego w Ciechanowie II do dnia 25 kwietnia br. w siedzibie tamtejszej delegatury. W terminie zgłosił się tylko jeden komitet – Komitet Wyborczy Wyborców RAZEM DLA GMINY LUBOWIDZ. Kandydatem z ramienia tego komitetu jest Tomasz Mazurkiewicz.

Do końca maja potrwa zatwierdzenie list członków Miejskiej Komisji Wyborczej w Lubowidzu oraz obwodowej komisji wyborczej. Kampania wyborcza ma zakończyć się 17 czerwca o północy, zaś 19 czerwca od godz. 7 do godz. 21 mieszkańcy głosujący w okręgu wyborczym nr 9 będą mogli oddać swój głos na zgłoszonego kandydata. kuj

KRONIKA POLICYJNA

Miał ponad 4 promile

36-letni mieszkaniec gminy Siemiątkowo został zatrzymany przez policjantów żuromińskiej drogówki w miejscowości Dzieczewo (gm. Siemiątkowo). Była to rutynowa kontrola drogowa kierującego oplem. Badanie mężczyzny na zawartość alkoholu w organizmie wykazała ponad 4 promile. Podczas kontroli okazało się również, że mężczyzna stracił prawo jazdy blisko 10 lat temu za to samo przestępstwo.

To nie jedyny pijany kierowca, jakiego policjanci zatrzymali w ostatnim czasie. Kierujący osobowym volvo 56-letni mieszkaniec gminy Żuromin został sprawdzony na zawartość alkoholu w organizmie w trakcie kontroli w Poniatowie. Tym razem alkomat wskazał ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

Obaj kierowcy staną przed sądem. Za przestępstwo kierowania w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania pojazdami oraz surowa kara finansowa.

FOT. KPP W ŻUROMINIE

Wjechał w rowerzystkę

W środę (20 kwietnia br.) ok godz. 5:30 w Zielonej (gm. Kuczbork) doszło do wypadku z udziałem 52-letniej rowerzystki. Kobieta jechała na rowerze ul. 1 Maja w kierunku Dąbrowy. Jadący za nią 25-letni kierowca renaulta postanowił ją wyprzedzić. W trakcie wykonywania manewru uderzył w cyklistkę. Kobieta karetką pogotowia została przewieziona do szpitala. Trwają czynności policji pod nadzorem mławskiej prokuratury. 25-latek, za spowodowanie wypadku, odpowie przed sądem.

Auta wylądowały na łące

Do kolejnego zdarzenia związanego z wyprzedzaniem doszło we wtorek (26 kwietnia br.) na drodze powiatowej pomiędzy Bieżuniem a Strzeszewem. Od Bieżunia w kierunku Strzeszewa jechały dwa pojazdy, VW oraz mazda. W pewnym momencie kierowca VW, 31-letni mieszkaniec gm. Bieżuń, postanowił na łuku drogi wyprzedzić kierowaną przez 74-letniego mieszkańca gm. Siemiątkowo mazdę. 31-latek stracił panowanie nad samochodem i uderzył w lewy bok mazdy. Oba samochody wypadły z jezdni i zatrzymały się na pobliskiej łące (VW na boku). I wiele było w tym szczęścia, bo gdyby do zdarzenia doszło trochę wcześniej, samochody wylądowałyby we Wkrze.

Obaj kierowcy byli trzeźwi. 74-latek karetką został przewieziony do szpitala w Żurominie, z którego wyszedł jeszcze tego samego dnia na własne żądanie. Czynności w tej sprawie prowadzi lokalna policja. kuj

Przedszkolaki z wizytą w banku

Dzieci z Przedszkola Samorządowego w Siemiątkowie wybrały się z wizytą do Banku Spółdzielczego w Raciążu – Punktu Obsługi Klienta w Siemiątkowie. Najmłodsi zaznajomili się z podstawami działania banków.

Dyrektor Robert Gajewski wraz z pracownicami wyjaśnili dzieciom skąd dorośli mają pieniądze, a także znaczenie pojęcia oszczędzania pieniędzy. Omawiane także były różnice w wielkości, typie banknotów i monet w zależności od kraju, m. in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, czy USA. Ponadto pracownice banku wyjaśniły dzieciom, jakie są sposoby płacenia za zakupy w sklepie. Zademonstrowały także, jak liczy się banknoty i monety, a także zaprezentowały bankomat, omówiły jego funkcje oraz zasady bezpiecznego z niego korzystania.

Jak wspominaliśmy już na naszych łamach, Przedszkole Samorządowe w Siemiątkowie bierze udział w projekcie, który stawia na rozwój dzieci w kierunku przedmiotów ścisłych, w głównej mierze matematyki. Wyprawy do instytucji i firm są elementem praktycznej prezentacji wykorzystywania wiedzy matematycznej w codziennym życiu. Kuj

FOT. PS W SIEMIĄTKOWIE

Pamiątkowe zdjęcie małych gości z gospodarzami banku

eprasa.pl 4ed45b0a21

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Proboszcz z Lidzbarka

Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie ma nowego proboszcza. Decyzją biskupa toruńskiego, zmarłego ks. kan. Mariana Ofiarę zastąpi ks. Szymon Chachulski. Dekret został wręczony w środę, 27 kwietnia. Nowy proboszcz rozpocznie swoją pracę 14 maja.

Ks. Szymon Chachulski doskonale zna nasze tereny, bowiem urodził się i wychował w pobliskim Lidzbarku. Tam też chodził do szkoły i liceum. W roku 1994, po zdanej maturze, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Również w Toruniu spędził pierwsze lata swojej posługi kapłańskiej. Następnie trafił do parafii w Wąbrzeźnie, a w 2014 roku do Złotoryii. Rok później został proboszczem parafii w Dębowej Łące. Teraz został dekretowany do Działdowa.

PP

Ks. Szymon Chachulski (pierwszy z lewej) podczas wręczenia dekretów

KRONIKA POLICYJNA

Nietrzeźwi wyeliminowani z ruchu

W sobotę, 23 kwietnia policjanci zatrzymali w Iłowie do kontroli drogowej motorowerzystę. W jej trakcie okazało się, że 42-latek z gminy Kozłowo miał blisko promil alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna posiadał prawomocny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Policjanci udaremnili dalszą jazdę nietrzeźwemu kierowcy. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Dzień później w Rybnie zatrzymano 41-letniego mieszkańca gminy, który wydmuchał ponad 2 promile. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu celem wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

Miał 3 promile i uderzył w drzewo

Tego samego dnia policjanci otrzymali zgłoszenie, że na trasie Myślęta-Uzdowo doszło do zdarzenia drogowego. Kierujący pojazdem marki VW, 33-letni mieszkaniec gminy Działdowo, na prostym odcinku drogi zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Mężczyznę poddano badaniu na zawartość alkoholu w organizmie, które wykazało ponad 3 promile. Kierujący jak i pasażer z ogólnymi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala w Działdowie. 33-latek za swoje zachowanie odpowie przed sądem, za co grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Zatrzymani z narkotykami

W poniedziałek, 25 kwietnia policyjny patrol zatrzymał na jednej z ulic w Działdowie mężczyznę, który posiadał przy sobie narkotyki. U 31-latka znaleziono woreczek foliowy oraz pięć zawiniątek z folii aluminiowej, zawierających biały proszek. Badanie testerem narkotykowym wykazało, że zabezpieczona substancja to amfetamina. Dzień później ten sam patrol zauważył mężczyznę, który wysiadł z zaparkowanego pojazdu i na widok jadącego radiowozu zaczął nerwowo się zachowywać. Policjanci postanowili go wylegitymować. Szybko na jaw wyszedł powód nerwowego zachowania. Funkcjonariusze podczas kontroli osobistej ujawnili u niego woreczek foliowy z amfetaminą. Obaj mężczyźni odpowiadać teraz będą przed sądem.

Opr. PP

Malinowo

Świąteczne spotkanie z uchodźcami

Świąteczne spotkanie władz powiatu z uchodźcami

W poniedziałek, 25 kwietnia w Zespole Szkół im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Malinowie odbyło się spotkanie wielkanocne, w którym brali udział uchodźcy z Ukrainy, a także przedstawiciele powiatu działdowskiego ze starostą na czele. Paweł Cieśliński złożył zgromadzonym najserdeczniejsze życzenia świąteczne i wyraził nadzieję, że ten świąteczny czas umocni więzi między Polakami a Ukraińcami i przyniesie zwycięstwo dobra nad złem oraz pokój na Ukrainie.

Warto zaznaczyć, że w internacie ZS w Malinowie przebywa obecnie 51 osób z Ukrainy.

PP

Gmina Lidzbark

Sterylkobus ponownie w gminie

37 czworonogów skorzystało z usług sterylkobusa, który po raz trzeci pojawił się na terenie gminy Lidzbark. Tym razem akcja odbyła się we Wlewsku.

- Dzięki dofinansowaniu z budżetu gminy Lidzbark właściciele sterylizowanych czworonogów zapłacili za zabieg tylko połowę ceny. Przedsięwzięcie przeprowadziła Straż Ochrony i Praw Zwierząt z siedzibą w Dąbrównie. Dziękujemy, że mimo napiętego grafiku firma znalazła czas również dla lidzbarskich pupili – mówi burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek.

Przeprowadzanie mobilnych akcji sterylizacji i kastracji zwierząt wpływa przede wszystkim na ograniczanie bezdomności zwierząt i ich niekontrolowane rozmnażanie. - Członkami stowarzyszeń z Lidzbarka i Dąbrówna są osoby pełne pasji i serca dla zwierząt. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w akcję za poświęcony czas oraz wykonaną pracę. Mamy nadzieję, że w przyszłych latach uda nam się zorganizować kolejną akcję sterylizacji zwierząt na terenie gminy – dodaje burmistrz.

Zabiegom poddano łącznie 37 zwierząt, w tym osiem suczek, jedenaście psów, dziesięć kocic i osiem kocurów.

PP

Prowadzący przedsięwzięcie przy sterylkobusie

Uczestnicy konkursu

Lidzbark

Konkurs o pożarnictwie

W poniedziałek, 25 kwietnia w sali OSP w Lidzbarku odbyły się gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pt. „Młodzież Zapobiega Pożarom". Wzięło w nich udział 26 uczestników.

Zwycięzcy eliminacji gminnych w poszczególnych grupach wiekowych wezmą teraz udział

w turnieju organizowanym na szczeblu powiatowym. Należy podkreślić, że turniej z roku na rok jest na coraz wyższym poziomie, a młodzież wykazała się dużą wiedzą z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Wszyscy uczestnicy turnieju dostali drobne upominki.

Wyniki w poszczególnych kategoriach wiekowych:

kl. I-IV

1. Wiktor Giżyński – SP w Starym Dłutowie
2. Aleksander Fryza – SP nr 1 w Lidzbarku
3. Timasz Bilski – SP nr 1 w Lidzbarku

kl. V-VIII

1. Piotr Snopkowski – SP w Słupie
2. Czesław Jaskólski – SP w Bryńsku
3. Aneta Kalwa – SP w Słupie

Szkoły ponadpodstawowe

1. Arkadiusz Kraszewski – LO w Lidzbarku
2. Igor Pawelski – ZS w Lidzbarku
3. Alicja Napiórkowska – LO w Lidzbarku

PP

eprasa.pl 4ed45b0a21

POWIAT PRZASNYSKI

Matura 2022

Mamy początek maja, a więc tradycyjnie już odbywają się matury. Ten bardzo ważny egzamin dostarcza wielu emocji każdemu kolejnemu pokoleniu. Nie inaczej jest i w tym roku.

Do tego wydarzenia licealiści i uczniowie techników przygotowywali się przez ostatnie lata nauki. Rocznik, który będzie już od środy pisał kolejne egzaminy jest wyjątkowy z kilku względów. Po pierwsze jest to grupa, która niemalże całą swoją ponadpodstawową edukację przeszła w trybie zdalnym. Ostatnie dwa lata były czasem nieustannej zmiany trybu prowadzenia lekcji. – Trzymamy kciuki za naszych uczniów. Ich trzyletni okres nauki w LO przypadł na czas pandemii. Pomimo to, nasi uczniowie uzyskali wysokie wyniki w nauce. Osiągali sukcesy w wielu dziedzinach wiedzy, konkursach oraz zawodach sportowych. Mamy nadzieję, że ich wiedza i umiejętności przełożą się na wyniki egzaminów maturalnych oraz wybór dalszej drogi kształcenia – komentuje Agnieszka Szymaniak wicedyrektor Zespołu Szkół Powiatowych im. W. S. Reymonta w Chorzelach. Dodatkowo grupa tegorocznych maturzystów boryka się z jeszcze jednym czynnikiem, który może wywołać stres – Jest to ostatni rocznik, który skończył gimnazjum. To wyjątkowo stresująca sytuacja, bo gdyby komuś nie uda się zdać egzaminu, to będzie musiał przystąpić do niego ponownie, ale już na nowych zasadach. Za rok do matury przystąpią bowiem osoby, które ukończyły ośmioklasową szkołę podstawową – wyjaśnia dr Elżbieta Sternal dyrektor Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Przasnyszu.

FOT. NATSON

Maturzyści podczas egzaminu

Jak więc wygląda matura 2022 w powiecie przasnyskim przekładając ją na liczby?

W najpopularniejszym przasnyskim liceum do egzaminu przystępuje 126 osób. Jak zawsze obowiązkowo należy przystąpić do testu z polskiego i matematyki i wybranego języka obcego na poziomie podstawowym, resztę egzaminów wybiera samodzielnie absolwent liceum. W liceum im. Komisji Edukacji Narodowej z rozszerzeń wybierano np. biologię i chemię czy popularną geografię. Co ciekawe jedna osoba zdecydowała się zdawać historię sztuki, a dwie informatykę.

Natomiast w Chorzelskim liceum do majowego testu przystępują 44 osoby. Wśród dodatkowych przedmiotów na poziomie rozszerzonym króluje język angielski – 22 osoby. Dwie osoby postanowiły dodatkowo sprawdzić się w języku hiszpańskim i francuskim – co zdarza się bardzo rzadko, ponieważ najczęściej tych przedmiotów należy uczyć się samodzielnie, poza lekcjami w szkole.

Akademickie Liceum Ogólnokształcące w tym roku przygotowało do egzaminu 30 osób z dwóch klas: wojskowej i policyjnej. O pomaturalnych planach, na łamach Tygodnika wspominała wcześniej uczennica klasy wojskowej Natalia Rynkowska – Moją przyszłość widzę oczywiście w wojsku. Dalej chcę iść na WAT - dzięki temu wykształceniu uzyskam stopień oficera i w tym lepszy start w mojej przyszłej pracy związanej z wojskiem. Przyszłość, nas kobiet, w wojsku, jest możliwa. Nawet w klasach o profilu wojskowym jest zbliżona liczba dziewczyn i chłopców.

O przygotowaniach do tego wyjątkowego testu opowiada także dyrektorka szkoły – Myślę, że ci uczniowie, którzy chcieli się przygotować to przygotowali się odpowiednio i zapewne osiągną swój cel. Każdy kto chce dobrze zdać maturę, a potem iść na studia musiał myśleć o swojej przyszłości już wcześniej. Prowadziliśmy zajęcia dodatkowe z języka angielskiego i matematyki, które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Co do stopnia przygotowania, to wszystko tak naprawdę okaże się w momencie otrzymania wyników matur, ale wierzę w moich uczniów i w to, że dobrze im pójdzie – mówi Elżbieta Sternal.

W Zespole Placówek Oświatowych w Jednorożcu do matury przygotowano 26 uczniów. – Z pośród tegorocznych maturzystów 24 uczniów zadeklarowało chęć przystąpienia do egzaminu z języka angielskiego, natomiast 2 osoby wybrały język rosyjski. Natomiast wśród przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym uczniowie wybrali następujące przedmioty: geografia - 15 osób, wiedza o społeczeństwie - 15 osób czy język polski, ale ten przedmiot wybrała tylko jedna osoba – mówi Artur Piotrak dyrektor ZPO i dodaje – Za wszystkich tegorocznych maturzystów trzymamy kciuki i życzymy powodzenia na egzaminie!

Natomiast w Zespole Szkół Powiatowych mjr. H. Sucharskiego w Przasnyszu do matury przystąpi 107 absolwentów technikum – są to uczniowie klas o profilach m.in. ekonomiczny, logistyk, technik pojazdów samochodowych czy technik żywienia i usług gastronomicznych. Z Liceum ogólnokształcącego test napisze 46 absolwentów z profilu humanistycznego, a z mundurowego uzbierała się grupa 44 zdających. Podobnie jak w innych placówkach spośród dodatkowych przedmiotów na poziomie rozszerzonym wybierano np. j. angielski – 113 osób czy matematykę – 42 osoby. 1 osoba zdecydowała się podejść do rozszerzonego egzaminu z wiedzy o historii muzyki. Co ciekawe 3 osoby ze względu na wcześniejsze uzyskanie świadectwa lub dyplomu zawodowego na poziomie technika mogły skorzystać z innego rozliczenia egzaminu z filozofii – w tym przypadku na świadectwie maturalnym będzie widniała informacja o tym, że dana osoba spełniła warunki uzyskania dyplomu zawodowego.

Ze względu na nadal obowiązujące przepisy pandemiczne uczniowie nie przystępują do egzaminów ustnych – tylko w wyjątkowych przypadkach, na specjalny wniosek abiturienta taki egzamin jest organizowany – by jego wynik przedstawić np. na zagranicznej uczelni wyższej.

natson

Sypnęło złotem i diamentami za długie pożycie małżeńskie

Podczas uroczystości zorganizowanych przez urząd miasta Przasnysz i urząd miasta i gminy Chorzele zostały wyróżnione pary, które w związku małżeńskim spędziły 50 i 60 lat. Te wyjątkowe święta były celebrowane w uroczystych okolicznościach.

Urząd miasta Przasnysz spotkanie zorganizował w Szkole Podstawowej nr 2 im. H. Sienkiewicza w Przasnyszu. Podczas uroczystości swój jubileusz obchodziło 26 par. – Złote Gody to jubileusz piękny i niezwykły, tak jak niezwykli są ludzie, którzy przeżyli razem pół wieku. Te wspólne 50 lat to symbol miłości, wzajemnego szacunku i zrozumienia, a także trwałości rodziny – skomentowali urzędnicy i podsumowali – Jubilatom składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia kolejnych cudownych lat spędzonych razem w szczęściu, zdrowiu i spokoju.

FOT. UMIG CHORZELE

Jedna z wyróżnionych par wśród urzędników

Złote Gody świętowali: Krystyna i Jerzy Adamkiewicz, Anna i Zdzisław Cesarczyk, Irena i Eugeniusz Cesarek, Irena i Zbigniew Cieszkowscy, Marta i Zbigniew Czapliccy, Anna i Jerzy Dubielak, Marianna i Jerzy Galiccy, Zenobia i Leszek Golubińscy, Regina i Rajmund Kacprzak, Maria i Kazimierz Kacprzak, Krystyna i Edward Kaczyńscy, Wanda i Tadeusz Kisiel, Zuzanna i Wiesław Kobylińscy, Wiesława i Ryszard Komosińscy, Teresa i Wiesław Koziccy, Hanna i Henryk Leszczyńscy, Ewa i Ryszard Łakota, Gabryela i Mieczysław Łukaszewscy, Elżbieta i Mirosław Milewscy, Zdzisława i Marian Prekiel, Elżbieta i Wojciech Rozkosz, Alina i Jan Sobotka, Krystyna i Adam Szypulscy, Longina i Stanisław Tomaszewscy, Aleksandra i Stanisław Zadrożni oraz Krystyna i Ryszard Zembrzuscy.

Natomiast Chorzelskie pary swój jubileusz obchodziły na tamtejszej hali sportowej. – Dzisiejsze spotkanie jest dla mnie wielką radością. To święto miłości i wierności, to dzień gdy na twarzach i w spojrzeniach jubilatów świętujących wieloletnie pożycie małżeńskie, możemy odczytać znaczenie słowa miłość – mówiła burmistrz Beata Szczepankowska.

Tam wyróżniono następujące pary: Złotych Godów doczekali się: Teresa i Jerzy Marian Bielscy, Celina i Stanisław Bugaj, Krystyna Natalia i Bogdan Kłodowscy, Jadwiga i Władysław Kobus, Halina i Janusz Eugeniusz Kuczyńscy, Krystyna i Stanisław Lipińscy, Marianna Stanisława i Stanisław Lubowieccy, Jadwiga i Ryszard Bonifacy Ludwiccy, Barbara Maria i Henryk Makowscy, Halina i Edward Orzoł, Janina i Kazimierz Pieniek, Teresa i Fryderyk Pogorzelscy, Halina i Kazimierz Rosińscy, Danuta i Jan Sęndrowscy, Krystyna Teresa i Lucjan Suchodolscy, Danuta Teresa i Józef Szmalc, Halina i Stanisław Topa, Jadwiga i Jan Zadrożni, Teresa i Kazimierz Zając, Aleksandra i Ryszard Zalewscy, Halina i Tadeusz Kossak, a także Marianna i Mieczysław Sendrowscy.

Natomiast Diamentowe Gody obchodzili: Stanisława i Jan Bugajewscy, Mirosława Alfreda i Marian Stanisław Chojnowscy, Władysława Helena i Czesław Dąbkowscy, Jadwiga i Ryszard Kazimierz Góreccy, Jadwiga i Szczepan Mirosław Jaroszewscy, Elżbieta Jadwiga i Remigiusz Kacner, Apolonia i Mieczysław Młynarscy, Jadwiga Florentyna i Remigiusz Ślesiccy oraz Halina i Henryk Wróbel.

natson

FOT. KP PSP PRZASNYSZ.

Nowy samochód ratowniczy

Nowy samochód OSP Leszno

Na koniec kwietnia strażacy z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Lesznie otrzymali nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Jego specjalne wyposażenie pozwoli druhom szybciej, sprawniej i lepiej nieść pomoc wszystkim potrzebującym.

Uroczyste przekazanie odbyło się w Lesznie, w obecności licznych gości oraz mieszkańców miejscowości. Padło wiele miłych słów, które podkreślały profesjonalizm i chęć niesienia pomocy, jakie zawsze towarzyszą strażakom podczas każdej akcji. Samochód ratowniczy został zakupiony przez jednostkę, a kluczyki zostały przekazane na ręce wręczono kluczyki Prezesowi OSP Dariuszowi Jankowskiemu. Podczas tego spotkania wyróżnionym strażakom wręczono medale i odznaczenia.

W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście w tym m.in. Mazowiecki Komendant Wojewódzki nadbryg. Jarosław Nowosielski, przedstawiciel Komendanta Głównego PSP Jacek Sokołowski, dyrektor biura poselskiego wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Stefan Pawłowski, starosta powiatu przasnyskiego Krzysztof Bieńkowski, wójt gminy Przasnysz Grażyna Wróblewska, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu st. bryg. Waldemar Białczak, z-ca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu bryg. Jarosław Andruszkiewicz, członek zarządu oddziału wojewódzkiego ZOSP RP woj. mazowieckiego dh Bogdan Rzepczyński, powiatowy kapelan Strażaków PSP i OSP o. Wiesław Wiśniewski, który poświęcił nowy nabytek jednostki w Lesznie, a także przedstawiciele władz samorządowych, powiatowych, strażacy. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbała orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Przasnyszu pod batutą druha Pawła Zalewskiego.

natson

eprasa.pl 4ed45b0a21

Fot. kuj

To tu, nad Narwią, ma powstać most łączący dwie gminy. Ta inwestycja jest dla wójta Wiesława Chrzanowskiego priorytetem.

Tak będzie w najbliższej przyszłości wyglądało nowoczesne Centrum Kultury w Rzewniu

Niewielka gmina z ogromnym potencjałem

Świetlana przyszłość Rzewnia

W gminie położonej na obrzeżach powiatu makowskiego dzieje się naprawdę wiele. Przyjezdnych może zaskoczyć świetny stan tutejszych dróg, piękne krajobrazy, a już na pewno szkoła, która standardem nie odbiega od szkół... skandynawskich.

Gmina Rzewnie położona jest nad urokliwie meandrującą rzeką Narew. Oprócz terenów rolniczych znajdują się tu również obszary atrakcyjne turystycznie. Przemierzając drogi w tym samorządzie wczesną wiosną można dostrzec ukwiecone sady, rozległe pola, ale również lasy i niezwykłą rzeźbę terenu, kształtowaną przez Narew na przestrzeni wieków.

Dla mieszkańców tego spokojnego regionu, w kontekście ostatnich lat, zmieniło się naprawdę wiele. Spośród rozległej nitki dróg gminnych zdecydowana większość z nich to drogi asfaltowe. Od początku kadencji wójtowi Wiesławowi Chrzanowskiemu, we współpracy z radą, udało się przebudować 6 odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 8 km za kwotę około 2 mln zł i ok 18 km dróg powiatowych przebiegających przez teren gminy. Niemal wszystkie inwestycje przeprowadzane są z wykorzystaniem funduszy zewnętrznych, co pozwala co roku zwiększać ich liczbę i zakres, a jednocześnie nie obciąża budżetu samorządu.

Jednak jednym z największych marzeń Wiesława Chrzanowskiego, jak również mieszkańców gminy Rzewnie, jest planowana budowa mostu nad Narwią, który znacząco wpłynie na rozwój tego regionu.

- Kiedy kandydowałem w 2018 roku na to stanowisko obiecałem mieszkańcom, iż zrobię wszystko co w mojej mocy, aby ten most powstał. Od tamtej pory nieustannie działam, aby ta inicjatywa się urzeczywistniła. Udało się nam wykonać niezbędną dokumentację środowiskową uzgodnić ze służbami i wydać decyzję środowiskową, która już jest prawomocna. Obecnie jesteśmy na etapie rozstrzygnięcia przetargu na projekt budowlany .Przed nami jeszcze wyzwanie w postaci pozyskania ogromnych środków finansowych na realizację tej inwestycji. W sierpniu 2020 roku pięć samorządów tj. Marszałek Województwa Mazowieckiego, Powiaty Makowski i Wyszkowski, oraz Gminy Rzewnie i Rząśnik podpisało list intencyjny w sprawie budowy przeprawy mostowej. Będę dążył do spełnienia tego marzenia, bo od tego zależy także dalsza przyszłość naszej gminy. Most łączący oba brzegi Narwi otworzy nową perspektywę rozwoju – wyjaśnia wójt Wiesław Chrzanowski.

Powstały także dwie koncepcje budowy mostu, z którego wybrano ostatecznie wariant oznaczony kolorem niebieskim.

Edukacja to podstawa

Z tego założenia wychodzi gospodarz gminy Rzewnie. Jak nam wyjaśniał, swoją pracę w roli wójta zaczął od planów modernizacji szkoły. Dla Wiesława Chrzanowskiego priorytetem stało się podniesienie zaplecza edukacyjnego do poziomu krajów wysoko rozwiniętych.

- Podziwiam szkoły skandynawskie, gdzie dzieci i młodzież mają zapewniony dostęp do najnowocześniejszych narzędzi edukacyjnych, odpowiednią opiekę medyczną i warunki do prawidłowego rozwoju. Dzieci z gminy Rzewnie są naszą przyszłością, dlatego warto inwestować w oświatę – przedstawia swoją perspektywę wójt i nie są to bynajmniej pustosłowne frazesy, o czym przekonałam się na własne oczy.

Śmiało można rzec, że kompleks budynków Publicznego Przedszkola Samorządowego oraz Publicznej Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Rzewniu to jedna z najnowocześniejszych placówek oświatowych w całym subregionie. Budowa przedszkola pochłonęła ponad 3,4 mln zł, z czego aż ponad 2 mln zł stanowiło dofinansowanie samorządu województwa. Ta część budynku została zaprojektowana w taki sposób, aby każde pomieszczenie, gdzie dzieci w wieku 3-6 lat mają zajęcia, było przestronne i jasne. Ogromne okna dają dużo światła, umożliwione zostało także swobodne wychodzenie z budynku bezpośrednio z klas. Wrażenie robi także kuchnia, której pozazdrościłaby niejedna restauracja.

Starsze dzieci mają także wspaniałe warunki. W 2019 roku gmina przeprowadziła remont hali sportowej i sal lekcyjnych (za ponad 400 tys. zł), utworzona została także pracownia informatyczno-językowa. W klasach zamontowane są tablice interaktywne, dzieci mają dostęp do elektornicznych narzędzi do nauki – komputerów i tabletów, a w klasie biologiczno-chemicznej znajdują się mikroskopy i specjalna witryna do eksperymentów, co znacząco podnosi jakość kształcenia. Wykonano także termomodernizację całego obiektu.

To jednak jeszcze nie wszystko. W szkole pracuje stomatolog, która bezpłatnie dba o uzębienie dzieci. W przedszkolu natomiast można spotkać logopedę. Takich standardów próżno szukać w większości szkół w Polsce.

Samorząd dba o najmłodszych mieszkańców tworząc place zabaw w pozostałych miejscowościach, m.in. w Chrzanowie, Bindużce oraz nowoczesne boisko wielofunkcyjne w Łachach Włościańskich.

Nowoczesne centrum kultury już niebawem

Pośrodku Rzewnia znajduje się kościół pw. św. Jacka. Zarówno sama budowla, jak i jej otoczenie znacznie się zmieniło. W 2020 roku kościół i dzwonnica przeszły gruntowną renowację, a rok później przeprowadzono w obiekcie kolejny remont. Drewniany kościół odzyskał dawny blask.

W ciągu ostatnich kilku lat samorząd zmodernizował wiele obiektów. Oprócz szkoły i kościoła remontowane były także świetlice wiejskie i strażnice OSP. Druhowie otrzymali od gminy dodatkowe wyposażenie, w tym specjalistyczną łódź ratowniczą. Wyremontowano także dach na budynku Urzędu Gminy.

Rok 2018 był dla nowo wybranego wójta okresem zakończenia dotychczasowych przedsięwzięć poprzednika, zaś od 2019 roku zaczął się gwałtowny rozwój gminy. Z każdym kolejnym rokiem samorząd wykonywał coraz więcej inwestycji. W latach 2019-2021 gmina wykonała zadania za łączną sumę niemal 17,4 mln zł, modernizując drogi, wodociągi, budynki użyteczności publicznej, oświetlenie, a nawet wiaty przystankowe.

W roku bieżącym wójt Wiesław Chrzanowski nie ma zamiaru spocząć na laurach. Już niebawem ruszy przetarg na budowę nowoczesnego Centrum Kultury w Rzewniu. Udało się pozyskać środki z Samorządu Województwa a obecnie trwa realizacja dokumentacji projektowej. Wrażenie robi już sama wizualizacja projektu. W obiekcie znajdować się będzie siedziba ośrodka kultury, ale także gminnej biblioteki. Pomieszczenia tych dwóch instytucji znajdujące się w szkole zostaną zaadaptowane na potrzeby tej placówki, powstanie większe zaplecze biurowe i dodatkowe miejsce do zajęć dla uczniów.

Liczy się lokalny patriotyzm

Podczas spaceru po ulicach Rzewnia wójt Wiesław Chrzanowski wskazuje swoje plany na przyszłość. Chciałby wybudować nowy plac zabaw tuż za oknami nowego przedszkola i zmodernizować budynek OSP, który tego remontu rzeczywiście wymaga. Wójt cieszy się z nowego dachu na budynku urzędu, choć nie podobają mu się zniszczone schody. Pomieszczenia na górze, po dawnej siedzibie przedszkola, chce przeznaczyć na dodatkową przestrzeń biurową.

- Kiedy zaczynałem pełnić funkcję wójta dług gminy sięgał 1,1 mln zł. Przez lata swojej pracy udało mi się wykonać wiele inwestycji bez dalszego zadłużania samorządu. Rozwój infrastruktury, instytucji publicznych to jeden z czynników wpływających na rozwój, ponieważ wpływa na atrakcyjność inwestycyjną naszej gminy. Most na Narwi wpłynąłby znacząco na wzrost tejże atrakcyjności. Zależy mi na stworzeniu nowych miejsc pracy poprzez przyciągnięcie nowych inwestorów, a także utrzymaniu walorów turystycznych naszych terenów – dodaje Wiesław Chrzanowski.

Wystarczy cofnąć się pamięcią w czasie o zaledwie kilka lat, aby sobie uświadomić, jaki postęp zrobiła gmina Rzewnie. Samorząd wyraźnie pretenduje do stolicy nowoczesności w powiecie makowskim. W stosunkowo krótkim czasie zrobiono tak wiele, co oczywiście jest efektem ciężkiej pracy wójta, urzędników i rady gminy. Wygląda na to, że na postęp danego społeczeństwa niebagatelny wpływ ma lokalny patriotyzm, który procentuje zmianami „pchającymi" samorząd ku lepszej, świetlanej przyszłości.

K. KUJAWA

Fot. kuj

Szkolnej kuchni pozazdrościłaby niejedna restauracja

Fot. kuj

Szkoła w Rzewniu ma świetne wyposażenie. Na zdjęciu pracownia informatyczno-językowa

Fot. kuj

Wójt jest częstym gościem w szkole. Dla niego to właśnie w edukacji dzieci tkwi przyszłość gminy Rzewnie.

eprasa.pl 4ed45b0a21

50 wspólnych lat

Jubileusz Złotych Godów w Rzewniu

Trzy pary z gminy Rzewnie obchodziły jubileusz 50-lecia małżeństwa. Wzruszającą uroczystość uświetnił występ przedszkolaków.

Uroczystość otworzyła przemowa kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Renaty Samsel, która przywitała jubilatów. Wspominała swoich rodziców, którzy również powinni świętować Złote Gody, lecz nie doczekali tej chwili, dlatego dodała, że warto pielęgnować uczucie i cieszyć się każdym wspólnym dniem.

Jubilatom pogratulował również wójt Wiesław Chrzanowski, wskazując, iż czasy młodości i dorastania obecnych na sali par: Wiesławy i Stanisława Gosiewskich, Barbary i Kazimierza Gutowskich oraz Zofii i Kazimierza Wyrzykowskich, były trudne i skomplikowane, a mimo to udało im się stworzyć trwałe związki, oparte na miłości i wzajemnym szacunku.

Po wręczeniu pamiątkowych medali nadawanych przez prezydenta do sali USC wjechał jubileuszowy tort, otworzono szampana. Uroczystość uświetnił występ dzieci (5-6-latków) z Publicznego Przedszkola Samorządowego w Rzewniu.

kuj

DANIEL KORTLAN

IM PRESJE PRZEKORNE

Od wojny do wojny

Kilka tygodni w kwietniu spędziłem w sanatorium w Beskidach i dość zdecydowanie zdystansowałem się od wielkich i małych wydarzeń, obecnych w mediach. Po raz pierwszy od lat przez tak długi czas nie oglądałem telewizji, nie słuchałem radia, prasę przeglądałem ograniczając się głównie do tytułów. I co? I nic. Widać można żyć bez zgiełkliwego balastu, koncentrując się na zabiegach i medytacji, żyjąc w pokoju ducha, jak zamierzałem.

Jednak, pod koniec turnusu, medycy miast pocieszyć mnie poprawą wyników zdrowotnych, zdiagnozowali u mnie...covid.

Wróciłem więc do domu w stanie wojny z tym straszliwym wirusem, i nadal w tym stanie pozostaję. Choć oficjalnie pandemii już nie ma i kwarantanna nie obowiązuje, narzuciłem sobie samoizolację. Wiem przecież, że ludzie nadal się zakażają i umierają każdego dnia. Nowe warianty omikronu rosną w siłę i szerzą się w mega skali. Rząd zdaje się tego nie zauważać, ogłosiwszy się wielkim wygranym w wojnie z patogenem. Wszelkie obostrzenia zostały zniesione. W szpitalu odmówiono mi nawet skierowania na jakikolwiek test covidowy. Mam się leczyć sam w domu, i kropka.

No to się leczę...Przesiadując tym razem przed telewizorem i przeglądając starą i nową prasę. Nadrabiam zaległości. Już wiem z kim się ostatnio spotyka Kasia Cichopek (a przedtem w swojej ignorancji nie wiedziałem nawet, że się rozeszła z mężem). A kochanka Putina nazywa się Alina Kabajewa i ostatnio pokazała się na festiwalu gimnastyki artystycznej. Wyglądała odmłodzona, co w jej zaawansowanym wieku (39 lat) wzbudziło zdumienie. Obserwatorzy uznali że przeszła zabiegi plastyczne u tego samego chirurga co Putin. Mnie się i tak nie podoba, choćby nie wiem jak barwne było jej zdjęcie. Widać przecie że zołza.

Ludzie Putina, to ludzie wojny. Ławrow, Pieskow i cała hałastra. Akceptujący i tłumaczący barbarzyństwa wojny, morderstwa, tortury, gwałty, destrukcję kraju. Wszystko to, czego zabraniają konwencje międzynarodowe i ONZ. Oraz rozum i serce człowieka. Wojen już miało nie być. Od dawna to prorokowano. Nostradamus, astrolog żyjący w XVI wieku, pewnie nie wyobrażał sobie świata bez wojen. Ponoć przewidział nie tylko pierwszą i drugą wojnę światową, ale nawet trzecią, która ma trwać 27 lat. Ja mu nie wierzę, to znaczy nie wierzę tym, którzy odczytują jego pytyjskie proroctwa, grzęznące we mgle. Brzmią zbyt kasandrycznie. Ale już taki brytyjski pisarz i historyk, Norman Angell wykluczył w ogóle możliwość wojny. Zrobił to w 1909 r., jeszcze przed I wojną, w książce zatytułowanej „Wielka Iluzja", w której dowodził, że z czysto ekonomicznego punktu widzenia wojna się nie opłaca, jest wielką iluzją właśnie. A żeby było jeszcze zabawniej, w 1933 r. otrzymał za te złudzenia pokojową nagrodę Nobla. Teraz z kolei pokój wydaje się wielką iluzją, fatamorganą na horyzoncie czasu.

Są wojny gorące i są wojny zimne. Te ostatnie towarzyszą nam nieustannie, w relacjach krajowych i międzynarodowych. Wojna gorąca rozgrywa się teraz między Rosją i Ukrainą. Polska jest krajem przyfrontowym i prowadzi zimną wojnę z „imperium zła", choć Rosja ustami swych przedstawicieli grozi odwetem, a nawet pośrednio taktyczną bronią nuklearną. Putin już zakręcił kurek z gazem, a jeszcze „obiecuje" ostrzelać nas błyskawicznymi pociskami dalekiego zasięgu.

Mamy więc wojnę na Wschodzie. Lecz prowadzimy też zimną wojnę z Zachodem. Stąd bierze się mój dysonans poznawczy. Bo z jednej strony bardzo dbamy o Ukrainę, żeby nie tylko otrzymywała broń i broniła się jak najdłużej, ale także weszła do struktur Zachodu, w szczególności do Unii Europejskiej. Z drugiej strony walczymy z Zachodem w każdym możliwym wymiarze, zwłaszcza z Unią Europejską i z Niemcami, którzy rzekomo chcą tę Unię zdominować i zaprowadzić tyranię. Walczymy z wyrokami trybunałów europejskich, które sabotujemy w sensie egzekucji, jednak godzimy się z karami jakie są na nas nakładane, choć głośno proklamujemy zupełnie co innego (chodzi o niebagatelne milion euro dziennie). Walczymy też z „bezduszną" biurokracją europejską. A jednak z jakiegoś, nie do końca logicznego powodu chcemy przecież tę Ukrainę, zgnębioną tak bardzo wojną, wrzucić w ten unijny wir. Wygląda na to, że rząd robi polityczny szpagat i wcale mu nie przeszkadza, że zawsze jest „za a nawet przeciw". Synkretyzm popłaca? Putin nie, a putinizm tak?

Chyba jednak nie do końca. W sondażu IBRIS dla „Rzeczpospolitej" 70 proc. Polaków jest za tym, żeby zlikwidować Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego i rozwiązać łagodnie spór z UE. Ankietowani w przeważającej większości są zdania, że to Unia ma rację w sporze o praworządność. Tym samym większość opowiada się za wartościami konstytucyjnymi, jak państwo prawa, podział władz, prawa człowieka, wolne media, czy niezależne sądy. Konstytucja wiele przecież znaczy i zawsze znaczyła w Rzeczypospolitej! Jednak w Zjednoczonej Prawicy nadal są politycy, którzy wolą prowadzić wojnę z UE i nawet proponują zawieszenie płatności naszej składki członkowskiej. To gwarantowałoby nie tylko zaostrzenie wojny z Unią oraz zerwanie solidarności nieformalnej koalicji w zimnej wojnie z Rosją, ale także zaognienie wewnętrznej wojny polsko-polskiej.

A prawda jest taka, że w ostatnich latach dość płynnie przechodzimy od wojny z wirusem który dotarł z Chin do wojny z rosyjskim wirusem barbarzyństwa. Żadnej z tych wojen finalnie nie wygraliśmy. Zresztą, ja mojej prywatnej wojny z omikronem też jeszcze nie wygrałem. Ale dopóki walczymy jesteśmy zwycięzcami. Bo mamy ambitne cele. Nie chcemy ani Putina, ani putinizmu. Chcemy demokracji, a nie autokracji. T.S. Eliot, wybitny poeta angielski napisał przed laty: „Tylko ci, którzy ryzykują pójście za daleko, dowiedzą się jak daleko można dojść". Bo można dojść daleko.

eprasa.pl 4ed45b0a21

Powrót do hali i zwycięstwo

Po serii trzech ligowych wpadek, piłkarze ręczni ciechanowskiego Juranda mogli ponownie cieszyć się z wygranej. W ostatnią środę (27 kwietnia) ciechanowianie mogli wreszcie zagrać we własnej hali sportowej przy 17 Stycznia.

Przez ostatnie tygodnie miejski obiekt przygotowywany był na przyjęcie uchodźców z Ukrainy. Zarówno mecze jak i treningi piłkarze Juranda musieli rozgrywać w hali sportowej jednej z podstawówek.

Mimo pięciobramkowego zwycięstwa Juranda, płocka młodzież postawiła gospodarzom twarde warunki gry. W 2. minucie przyjezdni wyszli na prowadzenie. Kolejne ataki skutecznie kończyli zawodnicy z pola, aż 10-krotnie w pierwszej połowie był rezultat remisowy. Bramkę „do szatni" strzelił Damian Rutkowski, dzięki czemu gospodarze wyszli na drugą połowę z jednym golem zapasu.

Zawodnicy płockiej szkoły sportowej w dalszym ciągu dotrzymywali tempa Jurandowi. Sił i ambicji wystarczyło im mniej więcej na 50 minut. W ostatnich 10. minutach zespół Dariusza Molskiego pokazał swoją wyższość. To wtedy gospodarze dzięki bramkom Budzicha, Rutkowskiego i Smolarka odskoczyli rywalom i co najważniejsze nie pozwolili im odpowiedzieć żadnym golem. Najwyższe prowadzenie Jurand zanotował w 56. minucie, gdy na tablicy pojawił się wynik 33:26. Podopieczni Andrzeja Marszałka (pracował kiedyś w Jurandzie) częściowo zniwelowali straty, ale finalnie Jurand odniósł zasłużone zwycięstwo.

Wygrana Juranda nie wpłynęła na zmianę jego miejsca w tabeli. Ciechanowianie wciąż zajmują piąte miejsce. W 21. kolejce Jurand zagra na wyjeździe w Pabianicach.

Jurand Ciechanów – SMS Płock 35:30 (15:14)

Jurand: K. Strześniewski – Budzich 3, Tartas 1, Wiszowaty 3, Rutkowski 5, Ruszkowski 1, Lisicki 2, Marcin Smolarek 6, Mariusz Smolarek 3, Dębiec 8, Olszewski, Dobrzyniecki 3 **lew**

1. AZS UW Warszawa	20	44	657:566
2. Anilana Łódź	17	43	588-446
3. Enea Orlęta Zwoleń	19	42	579:498
4. Pabiks Pabianice	18	39	569:513
5. Jurand Ciechanów	18	37	540:463
6. SMS ZPRP I Płock	19	27	580:555
7. Orlen Wisła II Płock	19	21	534:539
8. Warszawianka Warszawa	18	19	478:523
9. Azoty II Puławy	18	14	427:527
10. SPR ROKiS Radzymin	17	11	454:564
11. Konstantynów Łódzki	17	3	370:552

FOT. ZL

Po serii trzech porażek, Jurand wrócił na zwycięską ścieżkę

Z Hutnikiem standardowo grad goli

Z żadnym z rywali w czwartoligowych rozgrywkach nie wiedzie się tak dobrze piłkarzom Mławianki jak w pojedynkach ze stołecznym Hutnikiem. W poprzednim zawodnicy Piotra Rzepki sezonie wygrali oba spotkania. Nie inaczej było w ostatniej środę...

Zanim gospodarze przybijali piątki po kolejnych trafieniach, najpierw musieli przecierać oczy. W 7. minucie jeden z rywali przedarł się prawym skrzydłem, a całą akcję, celnym uderzeniem zakończył Przemysław Szabat.

Dla gospodarzy pościg za rywalem to jednak nie pierwszyzna. Zaczęło się poszukiwanie wyrównującego gola. Na efekty nie trzeba długo czekać. Michał Stryjewski szybko zdecydował się na uderzenie z woleja z ponad 20 metrów. Idealnie kopnięta piłka wylądowała w górnym rogu bramki.

Mławianie „napoczęli" warszawian. Już do szatni schodzili z przewagą czterech trafień. Po składnych akcjach na listę strzelców wpisali się Jakub Tworek, Mateusz Stryjewski oraz dwukrotnie Szymon Masiak. Asystę przy jednej z bramek zaliczył 42-letni Maciej Rogalski.

Na początku drugiej połowy Szymon Masiak skompletował drugiego w rundzie wiosennej hattricka. **GP**

Mławianka Mława- Hutnik Warszawa 6:3 (5:1)

Bramka: Michał Stryjewski 24, Tworek 30, Mateusz Stryjewski 32, Masiak 41., 45. i 52 - Szabat (7.), Giel 60 i 80 (k)

Mławianka: Piotrowski – Wodzyński, Komorowski, M. Rogalski, Markowicz, Tworek (80. Olczak), P. Kostyk, Poliński, Mat. Stryjewski, Michał Stryjewski, Masiak

FOT. GP

Ofensywny tercet Mławianki: Michał Stryjewski, Szymon Masiak i Mateusz Stryjewski

Czarne kończą sezon na podium

Zespół piłkarek ręcznych Czarnych Regimin zakończył tegoroczne rozgrywki ligowe na podium. W ostatnim meczu sezonu zespół Jacka Wardy wygrał u siebie z lokalnymi rywalkami z Mławy.

Bieżący sezon wśród młodziczek należał do szczypiornistek Agrykoli Warszawa. Regiminianki zajęły trzecie miejsce w kategorii 15-latek. W bezpośrednim meczu Czarne od początku przeważały. W 8. minucie dziewczęta z Regimina prowadziły pięcioma bramkami (9:4) i z każdą kolejną akcją powiększały swoją przewagę. Do samego końca mecz wyglądał podobnie – gospodynie przez większość czasu utrzymywały bezpieczne prowadzenie, a podopieczne Edwarda Staniszewskiego „goniły" wynik. Tuż po meczu odbyła się ceremonia wręczenia pucharu, dyplomów oraz medali dla zespołu Jacka Wardy.

Czarni Regimin – Zawkrze Mława 31:26 (18:12)

Czarne: A. Jurczak, A. Koc – G. Boniakowska 3, J. Boniakowska, N. Lipowska 3, D. Czarnewicz 5, M. Pawłowska 2, M. Malinowska 2, M. Kamińska, K. Malinowska 4, A. Jankowska, N. Miedzowska, J. Nałęcz 6, P. Sobota 6

Zawkrze: G. Zembrzuska – M. Żerańska 2, N. Gorlewska 3, A. Bugajska 3, J. Gumowska 7, O. Calik 4, M. Pawłowska 3, A. Nowosielska 3, K. Paszkowska, M. Pikus, O. Piotrowska 1 **lew**

FOT. ZL

Dziewczęcy zespół Czarnych Regimin z trenerem Jackiem Wardą

Jeden Kotleszka to za mało

Skazywany na porażkę beniaminek z Nasielska przez prawie godzinę stawiał zacięty opór faworyzowanej Wiśle Płock. Spora w tym zasługa bramkarza Jakuba Kotleszki. Przez długi czas był przeszkodą nie do pokonania.

Jako pierwszy bramkarza Żbika pokonać próbował Jakub Paciorek. Następnie z wolnego uderzał Błachewicz, a dobijał Szczepański – wszystkie próby zatrzymał Kotleszka. Poradził sobie także z groźnym rajdem Fryderyka Gerbowskiego (piętnaście spotkań w tym sezonie w ekstraklasie).

Nasielszczanie odpowiedzieli akcją w 25. minucie. Po rzucie rożnym Damian Załoga mógł wpisać się na listę strzelców, ale przy uderzeniu jednak nieco się pomylił.

W drugiej części niepilnowany w polu karnym Mateusz Lewandowski skutecznie dobił piłkę odbitą chwilę wcześniej od słupka bramki Żbika.

Potem była jeszcze celna główka Igora Drapińskiego, której bramkarz Żbika nie był w stanie zatrzymać. **GP**

Wisła II Płock – Żbik Nasielsk 2:0 (0:0)

Bramki: Lewandowski 54, Drapiński 65

Żbik: Kotleszka – Dejenka, Jopek, Adamski (65. Czyżewski), Alacron de Andres (84. Bieliera), Załoga (82. Walczak), Turkowski, Bramowicz, Omen, Osiński, Okleka (76. Baidarshvili)

Ostre granie lidera

Ekipa z Płońska okazała się lepsza od niżej notowanej Konopianki. Końcowy wynik wskazywał na łatwy sukces faworyta. Jednak ekipa z powiatu mławskiego walczyła, czasami zbyt agresywnie. Najmłodszy gracz w jej szeregach obejrzał nawet czerwoną kartkę.

Sędzia w sumie rozdał aż dziesięć żółtych kartek. Czerwoną zobaczył Eryk Grabowski. Sporo padło też bramek. Strzelanie rozpoczął niezawodny Łukasz Barankiewicz, a później kroku dotrzymali mu młodsi koledzy.

Na trzecim miejscu umocniła się Nadnarwianka Pułtusk. Wynik z Ostrovią Ostrów Mazowiecką rozstrzygnęła na początku drugiej połowy. Wówczas do siatki trafili Maciej Ostrowski i Emil Rembiejewski. Sukces podopiecznych Jana Ciosa ustalił Piotr Bobowski.

Pod wodzą Kamila Boniewskiego rozbudza się Kryształ Glinojeck. Punktował w drugim z rzędu spotkaniu. Z Soną Nowe Miasto nawet prowadził na wyjeździe. Ostatecznie gospodarze uratowali remis za sprawą Dariusza Romanowicza.

18. kolejka (środa 27 kwietnia): Ciechanów – Wkra 4:1, Wąsewo – Kurpik 3:1, Sona – Kryształ 1:1, PAF – Konopianka 3:0, Błękitni – Korona 0:3 -walkower, Strzegowo – Wymakracz 4:0, Nadnarwianka – Ostrovia 3:0, Rzekunianka – pauza

23. kolejka (7-8 maja): Strzegowo – Wąsewo, Nadnarwianka – Błękitni, Wkra – PAF, Ciechanów – Sona, Wymakracz – Kurpik, Korona – Rzekunianka **GP**

FOT. RM

W Ciechanowie MKS wygrał z Wkrą Bieżuń 4:1

eprasa.pl 4ed45b0a21

Fot. Adam Mosakowski

Zaproszenie do teatru

Klimatyczna Balladyna

Barbara Kolak jako Balladyna

"Balladyna" to jeden z najbardziej znanych polskich dramatów romantycznych. Autor Juliusz Słowacki jego akcję umieszcza „za czasów bajecznych koło jeziora Gopło". Są to więc czasy prasłowiańskie.

Jest to dramat o funkcjonowaniu na świecie dobra i zła. W świecie utworu zło zwycięża nad dobrem. Dobra siostra, Alina ginie, żoną Kirkora, księżną zostaje druga z sióstr - okrutna Balladyna. Ginie także jej mąż, szlachetny Kirkor, który chce zwrócić Pustelnikowi (a w rzeczywistości prawowitemu królowi Popielowi) koronę - symbol władzy. Dopiero w ostatniej scenie dobro odzyskuje władzę.

Pięcioaktowa "Balladyna" jest też jednym z najpopularniejszych dramatów grywanych w polskich teatrach, tak zawodowych jak i szkolnych. Brali się za nią i nowatorzy, i eksperymentatorzy, i miłośnicy teatru tradycyjnego a postacie Balladyny, Aliny, Kirkora, nawet Chochlika i Skierki należą do najbardziej znanych bohaterów sztuk teatralnych. Trudno więc tu zaproponować coś nowego.

Edyta Bojkowska-Kolak, szefowa działającego przy Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie Teatru Klaps i jednocześnie reżyserka grywanych przez ten teatr sztuk znana jest z tego, że: ma świadomość możliwości swojego teatru, zna bardzo dobrze aktorów, z którymi pracuje jak i widzów dla których łącznie z tymi aktorami przygotowuje spektakle. Na dodatek jest prawdziwym człowiekiem teatru wyposażonych w niezwykłą wrażliwość. Na swoją "Balladynę" spojrzała więc zupełnie inaczej niż inni. Z pięcioaktowej sztuki, w którym jest wiele zbiorowych scen zrobiła bardzo klimatyczny, chwytający za serce kameralny dramat o zmaganiach dobra i zła - w baśniowej scenerii. Od znanych postaci Słowackiego nie można w jej świecie oderwać oczu ani serca. Nawet stary, obyty przez lata w róznych kombinacjach teatralnych recenzent... bardzo się wzruszył.

Wszystko tu grało: scenografia, przestrzeń i aktorzy. Oczywiście jedne postacie bardziej się zapamiętuje, inne mniej. Ja zapamiętałem Balladynę (Barbara Kolak - na zdjęciu), bliską w swoich środkach wyrazu Lady Makbet szarpaną wyrzutami sumienia i próbującą zmyć z siebie krwawe plamy po zabójstwie siostry Aliny, jednakże dalej brnącą w zło.

Wiem, że aktualny spektakl teatru Klaps będzie grany dłużej. Zachęcam więc do obejrzenia go.

Widowisko wyreżyserowała Edyta Bojkowska-Kolak. Grają: Barbara Kolak, Amelia Komorska, Anna Stawińska, Olga Kosewska, Karolina Kuczyńska, Zuzanna Wiśniewska, Dawid Jezierski, Jakub Jeskie, Piotr Wernicki, Stanisław Bronowski.

Scenografia Jerzy Ratowski. **żet**

MDK w Przasnyszu z nowym sprzętem kinowym

Miejski Dom Kultury w Przasnyszu przechodzi właśnie historyczną transformację. Na horyzoncie tych zmian widać już pewne realne kształty. Udało się zakupić nowoczesny sprzęt, który znacząco wpłynie na jakość i bogatą ofertę placówki.

FOT: MDK Przasnysz

Nagłośnienie estradowe

Specjalistyczny sprzęt kinowy udało się pozyskać dzięki projektom w ramach szeroko zakrojonej konwersji cyfrowej Miejskiego Domu Kultury. W ramach programu „Dostosowanie cyfrowe instytucji i pracowników MDK w Przasnyszu" udało się zakupić przenośny system pętli indukcyjnej.

– Pętla indukcyjna to system wspomagania słuchu, który znacząco poprawia zrozumiałość mowy osobie słabosłyszącej korzystającej z aparatu słuchowego lub implantu ślimakowego. Osoby słabosłyszące, mimo, że korzystają z aparatów słuchowych często powtarzają „słyszę, ale nie rozumiem" - jest to szczególnie zauważalne w dużych pomieszczeniach, w pogłosie, czy choćby lekkim hałasie. Dzięki pętli indukcyjnej wzrasta komfort słyszenia oraz jakość odbieranego przez aparat słuchowy dźwięku – wyjaśnia zastosowanie nowego wyposażenia MDK i dodaje – Czemu mobilna? Bo będziemy z niej korzystać w różnych miejscach i podczas różnych wydarzeń, w plenerze jaki w salach – zapowiadają pracownicy MDK. Sprzęt ten jest niezbędny i uznany za najbardziej przyjazny i dający najwięcej korzyści system wspomagający słyszenie.

Mobilny sprzęt poprawiający słyszalność

Dodatkowo MDK zakupił też profesjonalny sprzęt do nagłośnienia estradowego. Dzięki temu dom kultury w Przasnyszu będzie miał możliwość realizowania wydarzeń na własnym, nowoczesnym i profesjonalnym nagłośnieniu.

Projekt „Konwersja cyfrowa domów kultury" jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa i sfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 3.2 „Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej" III Osi Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. **natson**

Płońsk i Ciechanów

Koncerty dla Ukrainy

Pomoc Ukrainie nadal jest bardzo potrzebna. Na wschód płyną kolejne dary czy to w formie finansowej czy darów rzeczowych. Swoją cegiełkę postanowiły dołączyć dwie instytucje kulturalne z północnego Mazowsza. W maju odbędą się bowiem dwa koncerty, a część dochodu ze sprzedaży biletów zostanie przekazana dla Ukrainy.

Na scenach wystąpi wyjątkowa orkiestra, prosto z Ukrainy – Queens Orchestra, która składa się z samych kobiet. Koncert „Uwierz w Ukrainę" odbędą się 16 i 18 maja, odpowiednio w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku i w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie.

„Queens Orchestra to projekt-sensacja w świecie muzyki. Na scenie są tylko dziewczyny.17 muzyków grających na 20 instrumentach. Miniatura dużej orkiestry symfonicznej, która nie ustępuje jej brzmieniem, repertuarem czy emocjami" – możemy przeczytać na stronie QO. Te wyjątkowe koncerty to okazja by w nowym brzmieniu usłyszeć znane już dobrze melodie. To pierwsza i jedyna kobieca orkiestra, w której muzycy w swoim repertuarze mają ponad 100 utworów, a do tego są one aranżowane w różnych stylach – od klasycznych przebojów po jazz, rock i oryginalne kompozycje. Założycielką i dyrygentką orkiestry jest Oleksandra Korobka – Queens Orchestra to nie tylko orkiestra. To cały projekt z własną filozofią, żywymi obrazami, własnym oryginalnym dźwiękiem. W ten sposób ujrzałam dla siebie nową stronę w muzyce ukraińskiej - estetyczną, budzącą emocje, zarówno w pięknie brzmieniowym, jak i wizualnym – opowiada o autorskim projekcie.

Bilety w cenie 80/85 zł są dostępne za pośrednictwem stron organizatorów z Ciechanowa: pckisz.pl i bilety24.pl oraz mckplonsk.pl. 20% z dochodu ze sprzedaży biletów zostanie przekazane na pomoc Ukrainie. **natson**

W DKF-ie 9 maja

Spree

Media społecznościowe rządzą naszym życiem, a niektóry są w stanie zrobić wszystko dla internetowej sławy – zdaje się mówić pierwszy zwiastun thrillera „Spree", w którym wystąpił Joe Keery, gwiazda serialu „Stranger Things".

„Spree" to film opowiadający o młodym niepokojąco narcystycznym chłopaku, któremu marzy się wielka kariera. Tym razem nie chodzi jednak o miłość do śpiewania, tańca czy jazdy figurowej na lodzie. Nieco nieogarnięty życiowo milenials pragnie po prostu internetowej popularności: mnóstwa reakcji, wiernych followersów oraz komentarzy pełnych zachwytów. Niestety, chłopak niezbyt dobrze odnajduje się we współczesnych trendach. Jest kierowcą aplikacji car-sharingowej na wzór Ubera, czy Lyft. Ma też ogromne parcie na internetową sławę, dlatego postanawia nie tylko nagrywać wszystkie swoje przejazdy z innymi, ale także podkręcić emocje, dokonując coraz dziwniejszych czynów z osobami, które akurat wsiadły do jego samochodu.

„Spree" to drapieżna, rozgrywająca się w całości na ekranach smartfonów i kamerek GoPro satyra na social media. Czarny humor i groteska mieszają się tu ze społeczną refleksją, a wydarzenia szybko nabierają niespodziewanego tempa. Całość opowiadana jest w intrygujący formalnie sposób znakomicie przystający do poetyki współczesnego internetu, dzięki czemu „Spree" wygląda jak jedyna w swoim rodzaju ekranizacja „GTA" doprawiona nawiązaniami do „American Psycho". Patrzy się na to trochę jak na kompilacje wypadków z rosyjskich ulic – wiemy, że nie powinniśmy oglądać, ale nie możemy oderwać wzroku.

Film będzie można obejrzeć już w poniedziałek, 9 maja o godz. 18.00 w Dyskusyjnym Klubie Filmowym w sali studyjnej kina Łydynia w Ciechanowie. **żet**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 2 i 3 maja, godz. 12.45, 15 i 17 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica, o 20 – Wiking; 4 maja, godz. 15 i 17.30 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica, o 20 – Wiking; 5 maja, godz. 15 i 17.30 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica; od 6 do 8 i 10 maja, godz. 14.45 i 16.30 – Igrzyska zwierzaków, o 18.15 – Nieznośny ciężar wielkiego talentu, o 20.15 – Fucking Bornholm.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie wtorki"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia": od 2 do 4 maja, godz. 18 – Wiking, o 20.30 – Rodzinna zamiana ciał; od 6 do 8 i 10 maja, godz. 16.15 – Nawet myszy idą do nieba, o 18 – Gdzie jest Anne Frank.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 4 i 5 maja, godz. 15 i 17 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica, o 20 – Piosenki o miłości; od 6 do 8 maja, godz. 15 – Igrzyska zwierzaków, o 17.30 i 20.10 – Doktor Strange w multiwersum obłędu.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 4 i 5 maja, godz. 15 – Nawet myszy idą do nieba, o 17 – Wszystko, wszędzie, naraz, o 19.30 – Marzec '68; od 6 do 8 maja, godz. 14 – Igrzyska zwierzaków, o 15.45 – Fabian albo świat schodzi na psy, o 19 – Fucking Bornholm.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: od 2 do 4 maja, godz. 17 – Elfinki, o 19 – Zaginione miasto; od 6 do 10 maja, godz 17 – Za duży na bajki (7 i8 maja dodatkowy seans o godz. 14), o 19 – Morbius.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: od 6 do 8 maja, godz. 17 – Gdzie jest Anne Frank, o 19 – Piosenki o miłości.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 2 maja, godz. 13.45 i 16 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica, o 18.15 – Morbius; 3 maja, godz. 18 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica, o 20.15 – Morbius; 4 i 5 maja, godz. 13.45 i 16 – Sonic 2. Szybki jak błyskawica, o 18.15 i 20.10 – Morbius.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 6 do 9 maja, godz. 17 i 19.30 – Doktor Strange w multiwersum obłędu.

eprasa.pl 4ed45b0a21

KON-tekst

OZE nam pomoże

Po wojnie w Ukrainie, niezależnie kiedy się ona skończy, nic już nie będzie takie samo. Tę część Europy czekają wielkie zmiany, nikt do końca nie wie jakie, ale najważniejszym faktem będzie koniec Rosji jaką znaliśmy – imperialistycznej, nieobliczalnej, agresywnej. Będą też zmiany… ekologiczne.

Rosja odcięła dostawy gazu do Polski, bo nie zgodziła się na... płatności w rublach. Od 28 kwietnia rano gazociągiem jamalskim przestał płynąć do naszego kraju jeden z podstawowych surowców energetycznych napędzających naszą gospodarkę i paliwo ogrzewające nasze mieszkania, firmy, biura, szkoły.

To decyzja - oczywiście bezprawna, bo kontrakt z Gazpromem na gaz jamalski obowiązuje do końca bieżącego roku i nic nie mówi o płatnościach w walucie rosyjskiej. Zerwanie umowy handlowej jest zemstą Putina za pomoc, jaką od początku wojny nasz kraj udziela Ukrainie. Ale uzmysławia też dobitnie całej Europie, jak błędne było uzależnienie się od rosyjskich paliw kopalnych.

Ale teraz już mniejsza o to. Nagłe zakręcenie kurka z gazem, a także wcześniejsza rezygnacja Polski z zakupu węgla rosyjskiego stawia przed nami wyzwania. Po pierwsze – jak poradzić sobie w najbliższych latach bez rosyjskiego węgla, gazu i ropy, po drugie – jaką wybrać drogę na przyszłość w zaopatrzeniu gospodarki i obywateli w energię, ciepło i paliwo.

Na razie nasz rząd uspakaja: mamy spore zapasy gazu w magazynach, możliwości zakupu gazu skroplonego przez gazoport w Świnoujściu, na jesieni ma być uruchomiany Baltic Pipe, którym popłynie gaz z Norwegii, mamy też krajowe wydobycie. Polska okazała się być przygotowana na energetyczną agresję Putina, czego nie można powiedzieć o niektórych naszych sąsiadach. Ale co dalej?

Do wyboru są dwie strategie. Jedna, „na teraz", zakłada zastępowanie tych importowanych, szkodliwych dla środowiska surowców takimi samymi paliwami nabywanymi od innych krajów. Paliw tak samo niszczących nasze zdrowie, środowisko i klimat (pomijając już to, że niektórzy dostawcy są tak samo „demokratyczni" jak obecna Rosja, np. siedząca na ropie Arabia Saudyjska, czy zasobny w gaz LNG Katar).

Druga strategia, na przyszłość, to odnawialne źródła energii (OZE) – wiatr, słońce, energia atomowa i inne. Polityka Unii Europejskiej jest tu jasna i zdecydowana, opłaty za emisję dwutlenku węgla stają się coraz bardziej dokuczliwe, ustalono też ramy czasowe do wygaszenia elektrowni węglowych i zaprzestania korzystania z innych toksycznych źródeł ciepła. Ale Polskę do tej pory trudno było uznać za lidera w tej dziedzinie.

OZE traktowana była u nas jako „nowinka technologiczna", a nie przyszłość energetyki. Jeszcze niedawno nasi czołowi politycy bronili węgla jak niepodległości i zapewniali, że „czarnego złota" nie porzucimy, wystarczy go nam na dziesięciolecia. Obok węgla nasze domy miał ogrzewać gaz. Rozwój energetyki wiatrowej i słonecznej, lokalnych magazynów energii i ciepła, biogazowni napotykał różne absurdalne ograniczenia, często będące efektem lobbystycznych zabiegów (np. odległości wiatraków od zabudowań, kwoty dofinansowań do fotowoltaiki). O potrzebie budowy elektrowni atomowej wspominano tylko od czasu do czasu – przydała by się…

Czas z tą „filozofią" skończyć. Sytuacja wymaga szybkich i śmiałych decyzji, jeśli chodzi o budowę farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych. Klimat mamy taki, jaki mamy, ale to oznacza, że musimy maksymalnie wykorzystać wiejące nad Polską wiatry i świecące słońce. W całym kraju (i na Bałtyku) trzeba znaleźć najbardziej optymalne miejsca, na których powstaną szybko wiatraki. Panele słoneczne powinny stać się stałym elementem na każdym dachu nowego domu, a tam gdzie to jest możliwe również na budynkach starszych. Równocześnie powinna być kontynuowana modernizacja linii energetycznych i budowa lokalnych magazynów prądu.

Ponadto budynki powinny być standardowo wyposażane w nowoczesne urządzenia, m.in. pompy ciepła. Wszystko to wg. jasnych zasad, bez zbędnych formalności i utrudnień administracyjnych. Państwo musi wspierać wszystkie te rozwiązania legislacyjnie i finansowo i w każdy inny, możliwy sposób. Wiatr i słońce nie zastąpią nam w całości paliw kopalnych, ale są w stanie znacząco zmniejszyć nasze uzależnienie od nich. Tylko OZE nam pomoże…

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Mol książkowy na spacerze

Raz należę do nielicznego grona, innym razem znajduję się w większości. W jednych kwestiach jestem statystyczną Polką, w innych wręcz przeciwnie. Podejrzewam, że tak może o sobie powiedzieć część z nas, jeśli nie większość.

Zerknijmy na moją ulubioną dziedzinę: książki. Czytam rocznie ponad dwadzieścia książek (jak 9 procent badanych przez CBOS w 2021 r.). Czytam różne rodzaje literackie i gatunki, publicystykę, książki popularno-naukowe, regionalne itp. Tym samym nie plasuję się w większości, ani ze względu na liczbę przeczytanych książek, ani ze względu na ich tematykę, bo nie sięgam najchętniej po literaturę sensacyjną i kryminały jak większość czytających (według badania CBOS), a wręcz przeciwnie u mnie znajdują się one na którymś z kolei miejscu. Za to należę do licznej grupy osób (aż 65 proc.), preferujących książki w formie papierowej, choć zaczynam korzystać i z audiobooków, które można wypożyczyć w naszych bibliotekach (o książkach więcej w poprzednim felietonie).

Inaczej wypadam w kwestii aktywności fizycznej. Tu plasuję się na drugim biegunie. Jak większość moich rodaków – aż trzy piąte badanych, jak wynika z najnowszej edycji badania MultiSport Index 2022 – nie wypełniam zalecenia dotyczącego aktywności Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Jakież to zalecenie? Każdy z nas powinien podejmować co najmniej 150 minut umiarkowanej lub 75 minut intensywnej aktywności fizycznej w tygodniu. I nie liczy się tu sprzątanie mieszkania, chodzenie lub bieganie po domu za małymi dziećmi, wnoszenie ciężkich zakupów na trzecie lub wyższe piętro (w bloku bez windy) czy po tychże schodach kilka razy dziennie chodzenie. Nie wystarczający też jest, jak mówią specjaliści, spacer – jedyna forma ruchu, podejmowana przez 13 proc. aktywnych fizycznie Polaków, do której to grupy się zaliczam. Zresztą spacer okazał się najpopularniejszą formą aktywności (wybiera go 32 proc. aktywnych fizycznie badanych rodaków), tym samym „przebił" jazdę na rowerze (deklaruje ją 31 procent), która przed epidemią znajdowała się na pierwszym miejscu. Kolejne miejsce na podium zajął trening w klubach fitness (uprawia go 20 procent, więcej niż wcześniej), a za nim znalazło się pływanie (ćwiczy je 16 procent).

Czy jako osoba nie wypełniająca rekomendacji WHO, chciałabym być bardziej aktywna fizycznie? Oczywiście. Taką deklarację jak ja składa 35 proc. osób w wieku 18-64 lata z mojej grupy „aktywnych inaczej". Co nas może zmotywować do zmiany i co motywuje już ćwiczących? Wcześniej, przed epidemią, motywatorem najczęściej była potrzeba wsparcia zdrowia fizycznego (zgłaszało ją 47 proc. aktywnych fizycznie Polaków), potem stały się nimi: chęć uzyskania lepszego samopoczucia czy utrzymania szczupłej sylwetki, a obecnie często nas motywuje do ruchu dbałość o zdrowie psychiczne (mówi o tym 42 proc.). Widać to szczególnie wśród osób w wieku powyżej 30. i 40. roku życia. Tylko chcieć i deklarować to jedno, a zabrać się do działania – to drugie. Choć podobno: „wystarczy tylko chcieć" jak słyszymy w piosence „Możesz wszystko" w wykonaniu Tabb & Sound'n'Grace.

Gdybym tyle czasu poświęcała na aktywność fizyczną, ile poświęcam na czytanie, byłabym pewnie zdrowsza, szczuplejsza, bardziej wysportowana, może bardziej zadowolona z życia, na pewno chwilami bardzo zmęczona. Na razie, z przyczyn niezależnych ode mnie, wskazana jest u mnie metoda małych kroków. Kończę więc felieton i wychodzę na spacer. Mol książkowy też czasem musi zażyć ruchu.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 18

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 16: *Niedostatek to bardzo kosztowna sprawa.*

Nagrodę otrzymuje: Barbara Wojciechowska.

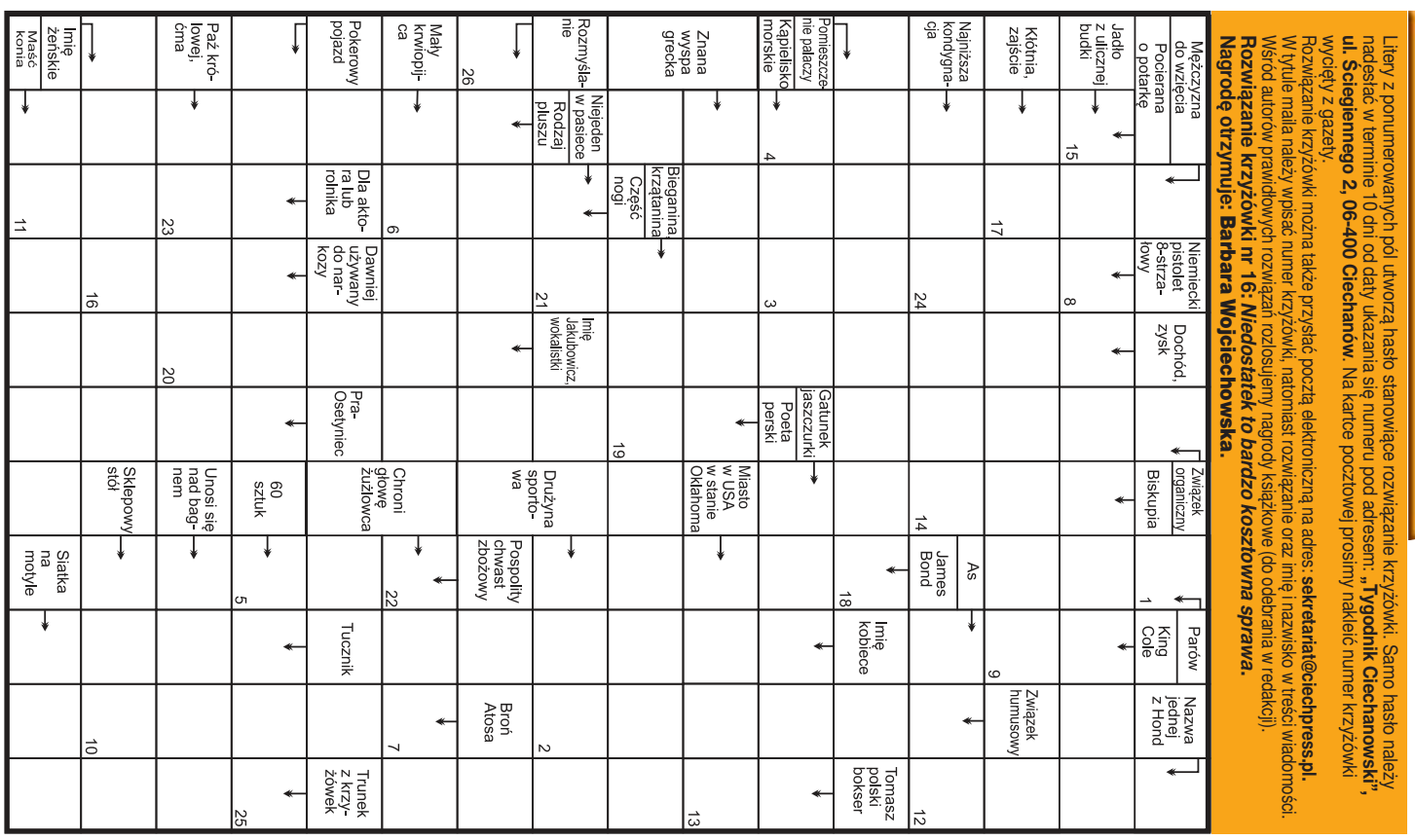

eprasa.pl 4ed45b0a21

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowieccy samorządowcy na celowniku wroga

LESZEK ZYGNER

Minął kwiecień, obchodzony dawniej jako miesiąc pamięci narodowej, ustanowiony dla uczczenia ofiar drugiej wojny światowej. W tym roku jednak miesiąc ten miał szczególny charakter, gdyż dla wielu osób obrazy minionej wojny splatały się w wyobraźni z tymi obrazami, które docierają do nas każdego dnia z toczącej się wojny w Ukrainie. Słysząc o rosyjskich zbrodniach dokonywanych na ludności cywilnej, a także licznych porwaniach i zabójstwach na lokalnych samorządowcach - nie mówiąc już o tym, że w początkowej fazie wojny brano pod uwagę likwidację ukraińskich przywódców - niejednej osobie od razu skojarzyło się to z obrazami polskiej historii po wkroczeniu Niemców na Mazowsze w 1939 r. Przecież w niemieckiej polityce ludnościowej na wcielonych do III Rzeszy terenach II Rzeczpospolitej - tak jak w przypadku postępowania Rosjan na zajętych terenach wschodniej Ukrainy już od 2014 r. - konsekwentnie zmierzano do likwidacji „warstwy przywódczej", w tym również lokalnych samorządowców, którzy nie tylko cieszyli się uznaniem w swoich środowiskach, ale również byli utożsamiani z niepodległym państwem. Może warto w tym miejscu przypomnieć przygotowany przez Polaków raport „Rosyjskie zbrodnie wojenne we wschodniej Ukrainie w 2014 roku" (tzw. Raport Gosiewskiej), wstrząsający dokument zawierający relacje świadków, w tym również dotyczący represji wobec ukraińskich samorządowców, który w 2016 r. został złożony w Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze, i... wtedy przez większość polityków Zachodu zmarginalizowany. Nawet w Polsce nie brakowało dziwnych głosów na jego temat. A dziś, kiedy historia znowu się powtarza, i to już na oczach milionów Europejczyków, wielu ludzi zaniemówiło - jedni ze zdziwienia, inni z ukrywanego zazwyczaj wstydu, a inni po prostu ze strachu, bo jutro to oni mogą tego wszystkiego doświadczyć na własnej skórze. I może dlatego warto przypomnieć, że na Mazowszu tę „lekcję historii" przerabialiśmy już kilka razy, miedzy innymi w 1939/1940 r., kiedy przedwojennych samorządowców represjonowali i zabijali Niemcy (Selbstschutz i Gestapo), a później w 1945 r., kiedy Rosjanie (NKWD) wywozili na Wschód tych, którzy ocaleli i nadal pozostali wierni przedwojennej przysiędze urzędników państwowych, i w większości już do kraju nie wrócili.

Przykładem tych, którzy już w pierwszym okresie wojny zostali zatrzymani przez niemieckie władze okupacyjne mogą być przedwojenni samorządowcy Gostynina, których aresztowano krótko przed świętem niepodległości w 1939 r. i więziono przez dwa tygodnie w budynku dawnej cerkwi, nazywanym przez mieszkańców „maglem". Wśród nich był przedwojenny burmistrz miasta, Michał Jarmoliński oraz były wiceburmistrz, Józef Kapturowski (rolnik ze Zdworza). Według zeznań świadków spośród aresztowanych szczególnie znęcano się nad burmistrzem Jarmolińskim. Zakładano mu na głowę koc i bito do nieprzytomności. Spośród zatrzymanych wtedy osób 29 mężczyzn zostało rozstrzelanych 1 grudnia 1939 r. w lasach koło Woli Łąckiej. Wśród zamordowanych byli między innymi Michał Jarmoliński i Józef Kapturowski, a także pracownik magistratu Jerzy Kaszyński. W czasie ekshumacji w kwietniu 1945 r. zwłoki pierwszego z nich (ze strzaskaną czaszką) rozpoznał Ignacy Zalewski, sekretarz Zarządu Miejskiego w Gostyninie, drugiego (ze strzaskaną czaszką, kilkoma złamanymi żebrami i ustami zawiązanymi szalikiem) - zidentyfikowała żona, między innymi po charakterystycznym ołówku, który miał przy sobie (zwrócono go później żonie), a trzeciego (ze śladami kul z tyłu głowy i między żebrami) - rozpoznała żona po obrączce na palcu z jej monogramem (J.K.) i po złotym krzyżyku z łańcuszkiem.

Prawdziwa fala zatrzymań wśród polskich samorządowców na północnym Mazowszu nastąpiła w kwietniu 1940 r. Gestapo aresztowało wówczas między innymi między przedwojennego prezydenta miasta Płocka Stanisława Wasiaka (lat 54), wiceprezydenta Aleksandra Wernika (lat 50), członka Rady Miasta Franciszka Sobocińskiego (lat 66) oraz kierownika Wydziału Ogólnego Zarządu Miasta Izydora Puternickiego (lat 49). Wraz z innymi przedstawicielami płockiej inteligencji trafili oni do obozu w Działdowie. Przeżył jedynie Aleksander Wernik, którego w lipcu 1940 r. - dzięki sowitej łapówce wręczonej Niemcom - zwolniono do domu jako chorego. Wkrótce opuścił Płock i wyjechał do Warszawy, ale zadenuncjonowany na Gestapo przez „sąsiada-obserwatora" (tak się podpisał na donosie), ledwie uszedł z życiem i przeniósł się do Mościsk koło Mszczonowa, dzięki czemu przeżył. Radny Sobociński 18 kwietnia 1940 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 24 lutego 1942 r. Natomiast prezydent Wasiak i Izydor Puternicki 27 maja 1940 r. zostali „ewakuowani" z obozu w Działdowie i wszelki ślad po nich zaginął. Jak przypuszcza doktor Grzegorz Gołębiewski wysłano ich do obozu koncentracyjnego, skąd już nie wrócili, albo - co wydaje się bardziej prawdopodobne - rozstrzelano ich (lub zagazowano w ciężarówce) w pobliskich lasach.

Wśród aresztowanych w tym czasie samorządowców, którzy trafili do obozu w Działdowie znajdował się również przedwojenny burmistrz Ciechanowa, o którym wspomniałem tydzień temu (ten który wręczał honorowe obywatelstwo miasta marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu), Andrzej Koperkiewicz (lat 43). Do obozu w Działdowie przybył 6 kwietnia 1940 r. Jeszcze w tym samym miesiącu wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, a w maju do obozu Mauthausen-Gusen, skąd już nie wrócił. Tym samym szlakiem odbył swoją ostatnią życiową podróż były sekretarz gminy Zawidz Kościelny, Lucjan Gumiński, rolnik z Dąbrówki (lat 48), zatrzymany 9 kwietnia 1940 r. Tego samego dnia trafił do obozu w Działdowie były burmistrz Nasielska, Feliks Rostkowski (lat 84). Z transportem więźniów z 18 kwietnia 1940 r. wywieziono go do obozu w Dachau. Ze względu na podeszły wiek został zwolniony w sierpniu 1940 r. Mniej szczęścia miał natomiast sekretarz gminy Krasne Kazimierz Kurpiński. W oparciu o donos (telefoniczny) niejakiego Buchholtza, który przekazał Gestapo, że Kurpiński należał do polskiej policji politycznej i prowadził antyniemiecką działalność, został on początkowo objęty obserwacją. Co prawda w czasie obserwacji nie zgromadzono przeciwko niemu obciążających dowodów, ale nie przeszkodziło to, aby trafił na listę osób przewidzianych do eksterminacji. Wraz z innymi przedstawicielami inteligencji z powiatu ciechanowskiego 6 kwietnia 1940 r. trafił do obozu w Działdowie, a 18 kwietnia wywieziono go do obozu w Dachau. Stąd w maju trafił do obozu w Mauthausen (nr obozowy 4049), gdzie zmarł 26 lipca 1941 r. w wieku 47 lat. Przeglądając akta ciechanowskiego Gestapo możemy poznać dziesiątki podobnych ludzkich historii. Bohaterscy samorządowcy Mazowsza. Cześć ich pamięci!

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

„Mafia" w sklepie

Jest w Rybnie pawilon handlowy, jakiego nie powstydziłyby się miasta naszego województwa. Sześć stoisk o różnych branżach pozwala szybko zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne artykuły. Ten optymistyczny, sielski niemal obraz mącą napływające do redakcji skargi mieszkańców wsi na stosunki panujące wśród sklepowego personelu. Otóż gdy na pierwsze piętro trafia towar, panie z parteru w ramach „współpracy" pomagają przyjmować dostawę, wybierając jednocześnie dla siebie (czy tylko?) atrakcyjniejsze artykuły. W tym czasie na dole „chwilowo nieczynne", bądź inny napis w tym sensie tłumaczy nieobecność personelu na stanowiskach pracy. A klienci czekają. Natomiast gdy na mięsny lub spożywczy dział przychodzi towar, sytuacja się powtarza, tylko na parterze. Czyżby wieść o mafijnych stosunkach w pawilonie handlowym GS nie dotarła do Zarządu Spółdzielni?

nr 17, 27 kwietnia 1984 r.

Opinogórska oficyna

W dawnej oficynie opinogórskiej podjęte zostały prace remontowe. Wchodzi ona w skład kompleksu zabytków związanych z rodziną Krasińskich. Zlokalizowana tu będzie sala z wyposażeniem audiowizualnym, w której odbywać się będą spotkania z historykami i przedstawicielami literatury polskiej. Obiekt odzyska walory dziewiętnastowiecznego zabytku. Podczas ostatniej wojny okupanci dokonali w niej wielu zmian, zniekształcając neogotycki charakter oficyny. Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Opinogóry niedawno w tamtejszym kościele parafialnym odsłonięto tablicę pamiątkową związaną z ostatnim ordynatem opinogórskim Edwardem Krasińskim.

nr 19, 11 maja 1984 r.

W pochodach i na manifestach

Uznanie dla rzetelnej pracy. Już około godziny ósmej mieszkańcy Ciechanowa gromadzili się tłumnie w wyznaczonych miejscach zbiórek, by następnie przejść w okolice Rynku i wziąć udział w tradycyjnym pochodzie pierwszomajowym. Wzorem ostatnich lat i tym razem nie było trybuny honorowej, jedynie w centralnym miejscu, naprzeciwko SDH ustawiły się poczty sztandarowe KW PZPR, WK ZSL, WK SD, ZBOWiD, organizacji społecznych i młodzieżowych. Na pochód przybyły załogi wszystkich ciechanowskich zakładów pracy, przedsiębiorstw, instytucji i urzędów.

nr 19, 11 maja 1984 r.

Skradziono dzienniki lekcyjne!

W Liceum im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie skradziono 3 dzienniki lekcyjne. Zdarzyło się to 6 kwietnia i do tej pory ich nie odnaleziono. Powiadomiono o tym fakcie Komendę Rejonową Policji. Jak nam powiedział dyrektor szkoły Janusz Łoniewski, założono już nowe dzienniki, odtworzono oceny z prac pisemnych i z odpowiedzi ustnych – o ile były one udokumentowane. Pan dyrektor nie zaprzeczył, że dla uczniów tych klas, w których zaginęły dzienniki, może to oznaczać zwiększenie liczby sprawdzianów.

nr 17, 29 kwietnia 1994 r.

Zalesiono i odnowiono 446 hektarów

Kończą się wiosenne prace przy zalesieniach i odnowieniach w naszych lasach. Na terenie pięciu nadleśnictw województwa ciechanowskiego administrujących lasami państwowymi zalesiono w ostatnich tygodniach 79 ha, tzw. odnowienia leśne przeprowadzono na obszarze 253 ha, natomiast „poprawki" na terenach zalesionych w ubiegłych latach objęły 114 ha. Najwięcej nieużytków zalesiono w nadleśnictwie Lidzbark Welski (50 ha). W nadleśnictwie Dwukoły objęto zalesieniem 12 ha, a w nadleśnictwie Ciechanów 10 ha.

nr 17, 29 kwietnia 1994 r.

HOROSKOP

BARAN
W najbliższych dniach postanowisz zerwać z rutyną. Pociągać cię będą podróże, nawet te krótkie. Zmienisz plany zawodowe i postanowisz wyjechać choćby na parę dni. Zrób to, na co masz ochotę, ale pamiętaj, że musisz też wywiązać się z różnych obietnic i innych rodzinnych zobowiązań. Weekend sprzyjać będzie wesołej zabawie i pomoże ci nawiązać nowe znajomości.

BYK
Rozpłyniesz się w marzeniach tak, że zapomnisz o całym świecie. Tymczasem ktoś bardzo będzie potrzebował twojej pomocy lub opieki. Bujanie w obłokach może być odebrane przez najbliższych jako obojętność i brak zainteresowania nimi. Zbytnie rozkojarzenie może też wpłynąć na kłopoty w pracy.

BLIŹNIĘTA
W tym tygodniu unikaj presji, działaj we własnym tempie i nie daj się sprowokować. Możliwa niespodziewana wizyta dalszych krewnych może cię nieco wyprowadzić z równowagi. Staraj się zdystansować i rób swoje. Doskonale wiesz, jak sobie poradzić, więc nie ulegaj otoczeniu. W weekend miła wiadomość poprawi ci samopoczucie.

RAK
W najbliższych dniach postawisz na spontaniczność. Twoją pomysłowość docenią w pracy i w domu. Szef zrozumie, że może na ciebie liczyć w trudnych sytuacjach, a współpracownicy poczują się przy tobie pewniej. Zostaniesz wytypowany do realizacji ważnego projektu, a jego realizacja znacząco umocni twoją pozycję zawodową.

LEW
Poczujesz chęć wprowadzenia zmian dotyczących otoczenia, np. remont mieszkania lub zrobienia rewolucji w życiu, np. wyjazd za granicę. Dobrze byłoby zastanowić się nad zmianami, najlepiej wspólnie z bliskimi, których one też dotyczą. Zwróć większą uwagę na potrzeby innych, którzy żyją obok ciebie lub z tobą.

PANNA
To będzie dobry tydzień na spokojną pracę w firmie i w domu. W pracy będziesz postępował rozważnie i bez pośpiechu. To będzie czas ważnych decyzji i spotkań. Będziesz w stanie zyskać wiele korzyści. W domu rutynowe obowiązki wykonywane spokojnie i po kolei, przyniosą ci nieco odprężenia od spraw zawodowych. Weekend sprzyjać będzie odpoczynkowi i relaksowi.

WAGA
W tym tygodniu ktoś, kto dotychczas był grzeczny i miły, może pokazać pazurki. Nie obawiaj się zakończyć tej znajomości. Nowi ludzie i nowe emocje szybko zapełnią wolną przestrzeń w twoim życiu. W weekend odzyskasz dobry humor i skorzystasz z okazji, aby gdzieś wyjechać. Poznasz interesujące towarzystwo …

SKORPION
Przed tobą dobre dni. Będziesz miał dużo energii do flirtów i zabaw. W pracy będzie dobrze się układać. W weekend życie towarzyskie pochłonie cię bez reszty, ale poświęć bliskiej osobie więcej czasu, bo to właśnie razem będziecie najlepiej się bawić. Samotne Skorpiony mają szansę na intrygujące spotkanie.

STRZELEC
W tym tygodniu pewne sporne sprawy trzeba będzie wyjaśnić. Zrobisz to delikatnie, a w twoim otoczeniu zapanuje spokój i zgoda. W miłości będziesz trochę zazdrosny o każdy gest czy nową osobę w otoczeniu partnera. Okaże się, że nie ma o co się martwić. W weekend zadbaj o swoje zdrowie, bo możesz być podatny na przeziębienie.

KOZIOROŻEC
W tym tygodniu postanowisz nadrobić zaległości w nawiązywaniu pozytywnych relacji z ludźmi. Tydzień sprzyjać będzie sukcesom, ale uważaj na drobiazgi. Trudno ci będzie skupić się na codziennych sprawach. Miłość i związane z nią wydarzenia zaprzątną twoją uwagę. W weekend nie przegap kogoś wyjątkowego.

WODNIK
Czeka cię trochę nerwowy tydzień. Nie pozwolisz nikomu wtrącać się w swoje sprawy. Podczas służbowych spotkań możliwe będą zaskakujące sytuacje i dziwne dyskusje. Nie daj się opanować złości, każdy ma prawo do własnego zdania. W weekend postaraj się odpocząć, najlepiej na świeżym powietrzu.

RYBY
Zainteresujesz się tym, co daje szansę na awans i podwyżkę. Będziesz miał powodzenie w sprawach finansowych. Ktoś zwróci ci dług, ktoś inny podpowie jak korzystnie zainwestować. W miłości nadchodzą spokojniejsze chwile. Niektóre Ryby przypomną sobie o pewnej osobie sprzed lat. Uważaj, partner będzie zazdrosny.

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Radosław Marut,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl

Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl

Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 4ed45b0a21

W 96 rocznicę urodzin Stefana Chojnowskiego

Poeta, rolnik, twórca ludowy

Bywają spotkania szczególne. Takim bezdyskusyjnie było to, które odbyło się w minioną niedzielę w Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie. Jego bohaterem był poeta Stefan Chojnowski,, nestor mazowieckich pisarzy ludowych, kończący ten piękny wiek, 96 lat, 24 kwietnia 2022 r.

Urodził się w Soboklęszczu koło Gąsocina, w rodzinie chłopskiej. Tam też, na ojcowiźnie mieszka do dziś. Całe życie pracował na roli, a swoją działalność literacką, ale także publiczną i społeczną poświęcił wsi polskiej. Jest autorem siedmiu tomików poezji sławiących głównie rodzinną wieś, mazowieckie krajobrazy, rolników oraz ich pracę. Był współtwórcą pierwszego środowiska twórczego w powiecie ciechanowskim, współzałożycielem Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, prezesem Klubu Pracy Twórczej w Ciechanowie, członkiem Stowarzyszenia Pracy Twórczej, ciechanowskich oddziałów Stowarzyszenia Autorów Polskich i Związku Literatów Polskich oraz członkiem założycielem Związku Literatów na Mazowszu. Przez wiele lat aktywnie działał na rzecz lokalnej społeczności, działał w kółkach rolniczych, gminnej spółdzielni, był sołtysem i radnym.

FOT. EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

Przez kilkadziesiąt lat pisał wiersze osobiste, religijne, satyryczne, fraszki, gawędy, opowiadania – przesiąknięte treściami religijnymi i życiową mądrością. Jego działalność i zaangażowanie sprawiły, iż otrzymywał przez te lata wiele wyróżnień i nagród, w tym m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej" (jest najważniejszym wyróżnieniem w tej dziedzinie w Polsce) i medal „Pro Mazovia".

Ponadto w 1984 roku otrzymał nagrodę im. dr. Franciszka Rajkowskiego, zwaną zwyczajowo „Ciechanowianin Roku" przyznawaną przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, którego także był członkiem.

Uroczystość jubileuszu zorganizowana została przez Gminny Ośrodek Kultury w Gołotczyźnie przy współudziale Muzeum Pozytywizmu i Związku Literatów na Mazowszu. Nasączona była ogromnym szacunkiem i uznaniem dla Jubilata. Wśród gości zasiedli przedstawiciele samorządów miejskich i powiatowych, władz gminnych, szkół, duchowieństwa, kluby seniora i stowarzyszenia z gminy Sońsk i licznie przybyła publiczność. Oprawę muzyczną zapewnił chór Sonata wykonując kilka utworów w duchu twórczości pana Stefana, a jego poezję recytowali uczniowie sońskiej szkoły podstawowej oraz obecni na spotkaniu przyjaciele.

Bohater tego niezwykłego popołudnia opowiadał między innymi o wysłaniu swojego tomiku wierszy do Jana Pawła II i o tym, jak ważna była dla niego osobista odpowiedź papieża. Wspominał także wydarzenia, które znajdowały odzwierciedlenie w jego wierszach. Ze wzruszeniem przeczytał wiersz nawiązujący do tragicznego pożaru w Modlinie, gdzie zginęły ciechanowskie harcerki, a także „List do ludzi" z tomiku o takim samym tytule.

Było to spotkanie niezwykłe, po którym gratulacjom, życzeniom i wszelakiego rodzaju serdecznościom kierowanym do jubilata nie było końca.

EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

Strzegowo. Wystawa owczarków niemieckich

Wierni przyjaciele człowieka

W sobotę 23 kwietnia br., w Strzegowie przy Mamut Camp nad Wkrą, można było na krajowej wystawie podziwiać owczarki niemieckie. To było drugie spotkanie hodowców i miłośników tej rasy psów. Pierwsze miało miejsce w 2019 roku, potem przeszkodziła pandemia.

Do wystawy zgłoszono prawie 200 krótko i długowłosych czworonogów z Polski, Szwecji, Litwy i Niemiec. Oceniano je aż w dziewięciu klasach wystawowych, począwszy od młodszych szczeniąt, a skończywszy na championach i weteranach. Do tych ostatnich zaliczane są owczarki w wieku powyżej ośmiu lat.

W dwóch sektorach zwierzęta z pomocą właścicieli lub tzw. prowadzących prezentowały się przez sędziami głównymi wystawy: Danielem Strazzeri i Wolfgangiem Hassgall z Niemiec.

Jak się okazuje ta rasa psów jest jedną z najbardziej popularnych w Polsce. Na płn. Mazowszu jest kilkunastu hodowców owczarków, stąd pomysł na organizowanie wystawy w Strzegowie.

- Większość z nas pamięta filmy z psem Cywilem, Szarikiem z „Czterech pancernych i pies", a ostatnio można oglądać serial „Komisarz Rex". We wszystkich występują owczarki niemieckie, co też przyczynia się do popularności tej rasy w naszym kraju. Są szkolone i wykorzystywane w pracy służb mundurowych do tropienia poszukiwanych osób i różnych ukrytych „fantów" w bagażach podróżnych i przesyłkach. Owczarki są też coraz bardziej doceniane w dogoterapii, czyli leczeniu różnych schorzeń. Poza tym są mądrymi i bardzo wiernymi, wdzięcznymi przyjaciółmi człowieka – mówi Przemysław Pałuba, gospodarz wystawy i mieszkaniec Strzegowa.

Przemysław Pałuba (z nr 120) z owczarkiem, który zajął III miejsce

Sędziowie oceniali wygląd, budowę i prezentację czworonogów

Wystawa ma być organizowana w następnych latach, a dotychczasowe dwie edycje pokazały, że staje się ona jedną z największych w Europie.

Tekst i fot. W. D.

Czernina, pieczona kaczka z jabłkami a na deser ciasto drożdżowe, czyli

Konkurs „Najsmaczniejsza potrawa mazowiecka"

Każdy region posiada odrębny zestaw charakterystycznych dań, znanych i przyrządzanych od pokoleń. Mazowsze także dysponuje właściwym sobie, niepowtarzalnym smakiem. Aby nie uległ on zatraceniu, wymaga szczególnej uwagi i popularyzacji. Świadomość ta przyświeca Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, które organizuje coroczny konkurs pt. „Najsmaczniejsza potrawa mazowiecka", skierowany do wszystkich miłośników sztuki kulinarnej. Celem konkursu jest kultywowanie mazowieckich tradycji gastronomicznych, a także popularyzacja dawnych potraw, zarówno wśród mieszkańców Mazowsza, jak również i innych regionów.

Rywalizacja od wielu lat towarzyszy imprezie kulinarnej, która organizowana jest na terenie skansenu w pierwszą niedzielę maja. Tegoroczna objęta została Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Mazowieckiego Pana Adama Struzika a poświęcona będzie bogatej obrzędowości i tradycjom łowieckim. „Myśliwskie gotowanie na polanie" to wydarzenie adresowane do wszystkich, którym bliska jest kultura, obyczaje i muzyka myśliwska, jak również do tych, którzy chcieliby lepiej poznać tę bogatą obyczajowość. Program imprezy jest niezwykle urozmaicony i obejmuje m.in. pokaz sokolniczy, prezentację ras psów myśliwskich a także degustację dań przygotowanych z dziczyzny. Wyjątkową atrakcją będzie przyrządzany podczas imprezy przez mistrza kulinarnego Karola Kusa gulasz myśliwski, którego skosztować będzie mógł każdy. Przedmiotem konkursu na „Najsmaczniejszą potrawę mazowiecką" jest przygotowanie tradycyjnego dania spożywanego na Mazowszu. Do udziału w rywalizacji zapraszamy zarówno profesjonalnych producentów produktów tradycyjnych i regionalnych, jak również amatorów sztuki kulinarnej. To propozycja dla regionalnych kół gospodyń wiejskich, ale także dla osób indywidualnych.

Liczymy szczególnie na receptury przekazywane z pokolenia na pokolenie, choć wszystkie tradycyjne potrawy mazowieckie są mile widziane. Aby wziąć udział w rywalizacji wystarczy zadeklarować swój udział poprzez wypełnienie i przesłanie Karty zgłoszenia dostępnej na stronie www.mwmskansen.pl i przygotować potrawę w jednej z kategorii: zupa, potrawa jarska, potrawa mięsna, potrawa z dziczyzny (nowa kategoria), przekąska, deser, napój. Do konkursu można zgłosić kilka potraw, lecz każdą w innej kategorii. Mogą być to wyłącznie dania oferowane na stoisku w ramach kiermaszu towarzyszącego imprezie plenerowej „Myśliwskie gotowanie na polanie". Dzięki temu konkursowe potrawy będą dostępne dla wszystkich uczestników imprezy, każdy będzie mógł dokonać zakupu i skosztować wszystkich dań. Potrawy oceni Komisja Konkursowa, w skład której wejdą przedstawiciele muzeum oraz osoby wyłonione drogą losowania spośród zwiedzających. Komisja oceni zarówno wygląd, smak, jak również prezentację, czyli sposób podania potrawy. Laureaci otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy, które mogą służyć w promowaniu działalności kulinarnej. Więcej szczegółów w regulaminie konkursu na stronie www.mwmskansen.pl.

AGNIESZKA JEZIERSKA-CHALICKA

eprasa.pl 4ed45b0a21

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

Stemple. 506 557 577
PC-00546/22

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-0022/22

Dachy krycie dachówką, blachą, papą, podbitki. 519 408 282
M5067-36703

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

MOTORYZACYJNE

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0128/22

Autokasacja.
604 534 590
FC-0353/22

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

KUPIĘ KAŻDE AUTO. SPRAWNE I USZKODZONE.
516 375 775
M5271-76495

PGN.6845.8.2022 Rybno, 02.05.2022 r.

INFORMACJA
Wójt Gminy Rybno

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz.U.2021.1899) podaje się do publicznej wiadomości,iż na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Urzędupod adresem: www.gminarybno.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Rybnowww.bip.gminarybno.pl zamieszczono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybno przeznaczonych do oddania w użyczenie:

1) Część nieruchomości gruntowej oznaczonej ewid. nr 125/6ob. Nowa Wieś, gmina Rybno o powierzchni 1,1200 ha.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Rybno, ul. Lubawska 15, 13-220 Rybno, pok. nr 18w godz. od 800 do 1600, tel. 023 696 60 55 wew. 10

W ó j t
/-/ mgr inż. Tomasz Węgrzynowski

FCP-141

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
informuje:

że w dniach od dnia 2 maja 2022r. do dnia 22 maja 2022r w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Żurominie będą wywieszone wykazy:

- **nr GGNRiPP. 7125.12.2021 – dot. sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 26 położonego w Żurominie przy ul. Wyzwolenia 47 na rzecz najemcy**
- **nr GGNRiPP.7125.14.2021 – dot. sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 44 położonego w Żurominie przy ul. Wyzwolenia 35/37 na rzecz najemcy**

FCP-143

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
ogłasza I przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Żurominie

Położenie nieruchomości z oznaczeniem nr działki wg ewidencji gruntów	Żuromin, Plac Józefa Piłsudskiego 21 działka nr 2332/3 o pow. 0,0385 ha
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Żuromin zatwierdzonym Uchwałą Nr 149/XVI/20 Rady Miejskiej w Żurominie z dnia 5 marca 2020r., (Dz. Urz. Woj. Maz. poz. 4674 z dnia 16 kwietnia 2020r.) oraz Rozstrzygnięciem nadzorczym Nr WNP-I.4131.39.2020.MO Wojewody Mazowieckiego z dnia 8 kwietnia 2020r. (Dz. Urz. Woj. Maz. poz. 4489 z dnia 8 kwietnia 2020r.) działka znajduje się na terenie oznaczonym symbolem 09UMNs - teren zabudowy usługowo – mieszkaniowej śródmiejskiej. Nieruchomość znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej.
Numer księgi wieczystej	**KW - PL2M/00025427/9** W dziale III: prawa, roszczenia i ograniczenia znajduje się wpis: nieodpłatna służebność gruntowa przejazdu i przechodu w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej na działce nr 2332/3. Służebność będzie ograniczona do przejazdu i przechodu bez prawa parkowania na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 2331/6. Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką.
Cena wywoławcza nieruchomości	**180.000,00 zł** (słownie złotych: sto osiemdziesiąt tysięcy 00/100) łącznie z podatkiem VAT
Wadium	**w wysokości 18.000,00 zł** (słownie złotych: osiemnaście tysięcy 00/100)
Data i miejsce przetargu	przetarg odbędzie się w dniu **24 czerwca 2022 roku o godz. 12.00** w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie, sala nr 36.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie na I piętrze, na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Żuromin oraz na stronie internetowej www.zuromin.ibip.net.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie Wydział Geodezji Gospodarki Nieruchomościami Rolnictwa i Planowania Przestrzennego pok. 16 I p, tel. (23) 657 22 58 wew. 24

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
/-/ Aneta Goliat

FCP-142

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej
w Działdowie, ul. Nidzicka 17, tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę zaworów grzejnikowych z głowicą termostatyczną do realizacji zadań remontowych w budynkach będących w zasobach SML-W w Działdowie.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi.
Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Dostawa zaworów"** należy składać do dnia **16.05.2022 r. do godz. 11.00** w sekretariacie Spółdzielni.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.05.2022 r. o godz. 11.30 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji.
Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni
Działdowo, dnia 02.05.2022 r.

FCP-144

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej
w Działdowie, ul. Nidzicka 17, tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę i montaż nowych wodomierzy w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych będących w zasobach SML-W w Działdowie.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi.
Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Oferta – dostawa i montaż wodomierzy"** należy składać do dnia **16.05.2022 r. do godz. 12.00** w sekretariacie Spółdzielni.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.05.2022 r. o godz. 12.30 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji.
Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni
Działdowo, dnia 02.05.2022 r.

FCP-145

eprasa.pl 4ed45b0a21

Ubojnia „ZARĘBA"
UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

Sprzedam działkę budowlaną 930 m², Chmielewo. Tel. 501 106 843 po 17.00
FN-60

Do wynajęcia kawalerka w bloku, Ciechanów. 516 451 473
DP-pcr

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Astrę H, stan dobry. 517 898 810
SM-41

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
M4834-84194

NIERUCHOMOŚCI

Pokój do wynajęcia. 798 234 514
PC-00525/22

Sprzedam 30 a, młyn, dom, budynek gospodarczy, staw, Wola Wierzbowska. 608 652 714
PC-00487/22

Sprzedam działkę rolną 27 a, Sródborze, gm. Glinojeck. 693 396 528
PC-00511/22

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0036/22

Sprzedam działkę rekreacyjną - ogródki działkowe Sona. 533 841 484
PC-00440/22

Zamienię dom na mieszkanie w Ciechanowie. 513 070 252
PC-00536/22

Sprzedam zabudowaną działkę. 23 671 62 47
PC-00541/22

Sprzedam las. 510 450 96
PC-00544/22

Wynajmę kawalerkę. Tel. 508 915 129
M5136-96159

Sprzedam działkę budowlaną 10 a w Burkacie. 728 262 741
M5510-64912

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

PRACA

Emerytka zaopiekuje się starszą osobą. 604 266 147
PC-00543/22

Kobieta uchodźczyni wojenna z Ukrainy podejmie się każdej pracy domowej na terenie Mławy: gotowanie, sprzątanie, zakupy, opieka nad starszymi i dziećmi, prace w ogrodzie. 728 088 334
FC-0381/22

Zatrudnimy kierowcę C+E oraz kierowcę busa. Praca po kraju od poniedziałku do piątku. 690 479 576
FC-0403/22

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-00551/22

Opiekunka podejmie prace przy starszej osobie, Ciechanów, referencje. 797 665 539
PC-00554/22

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie rolnym. 509 241 676
PC-00561/22

Zatrudnię do pracy na fermie trzody chlewnej, Sosnowo. 530 913 101
PC-00332/22

Zatrudnię od zaraz kierowcę kat. C po kraju. 534 182 177
FC-0311/22

Poszukuję pracowników do układania kostki brukowej, praca -Ciechanów, okolice. 534 173 336
FC-0362/22

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża. 669 453 003
FC-0379/22

Market budowlany Farbex zatrudni pracownika na stanowisko sprzedawcana dziale sanitarnym. Tel. kontaktowy 508 090 489, w.gorski@farbex.com.pl
FC-0380/22

Poszukuję pracy w charakterze opiekunki do dziecka lub osoby starszej. Tel. 600 042 984
M5362-21123

Zatrudnię osobę do skupu bydła. Wymagane prawo jazdy kat. B, mile widziana kat. C. Tel. 23 689 15 68, dzwonić w godz. 10.00-16.00
fcp-1

Poszukiwanie pracy. Pomocniczy robotnik budowlany. Działdowo. Mój numer komórki 798 465 189
M5991-09131

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

SIGMA-MAX
06-500 Mława, ul. Długa 22/25
www.sigma-max.pl tel. 23 32 33 300 wew 225

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
kränzle
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 607 190 991
PC-00528/22

Zatrudnię pracowników do tartaku operatorów traków oraz pomocników. Praca stała w stabilnej firmie, wysokie wynagrodzenie + premia. Kontakt 609 370 610
M5246-52979

Firma Dąb-Pol Zygmuntowo k. Ciechanowa zatrudni pracownika do pomocy przy skupie bydła. 500 097 312
M5909-08790

ROLNICZE

Sprzedam prasę Claas Variant 180. 516 504 054
PC-00534/22

Sprzedam sianokiszonkę. 537 680 961
PC-00526/22

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy po remoncie, stan bardzo dobry, zgrabiarkę 7 do siana, stan dobry. 505 442 538
PC-00527/22

Sprzedam dwa rozrzutniki obornika, silnik Perkins do Fergusona. 506 191 750
PC-00514/22

Sprzedam młode kury oraz pisklęta gęsi, kaczek, indyków, perliczek, brojlerów. 510 147 497
PC-00519/22

Siew zbóż siewnikiem Horshe 6-metrowy. Wywóz gnojownicy beczką 20000. 509 928 204
FC-0332/22

Kupię owies. 798 851 786
PC-00464/22

Siew kukurydzy. 698 259 260
PC-00468/22

Sprzedam sianokiszonkę w belach-lucerna. Możliwość transportu. 609 521 837
FC-0304/22

Sprzedam 4ha ziemi Strzeszewo gm. Glinojeck, talerzówkę 3m, siewnik do siana koniczyn i traw Wedro 2,5m. 601 595 016
PC-00453/22

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0137/22

Wydzierżawię grunty rolne. 23 671 62 47
PC-00540/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, pług, siewnik, talerzówkę, brony, wóz paszowy. 692 350 269
PC-00558/22

Sprzedam agregat uprawowo-siewny 3 m, agregat Ares, siewnik Poznaniak ze ścieżkami, 2005 rok oraz wóz asenizacyjny Meprozet, 2008 rok, stan maszyn bardzo dobry. 668 297 338
PC-00555/22

Sprzedam Unia Tur 4+5, Kvernelanda na resorach. 516 764 809
PC-00550/22

Ziemniak - odpady. 572 848 393
PC-00547/22

Sprzedam 3 ha ziemi, okolice Agromy Ciechanów. 504 434 440
PC-00548/22

Oddam grunty rolne w dzierżawę. 23 671 62 47
PC-00510/22

Sprzedam pług 3-skibowy. 23 676 52 44
PC-00538/22

Sprzedam prasę Warfama, kosiarkę rotacyjną. 531 434 408
PC-00545/22

Skup ciągników, ładowarek, ciężarówek i maszyn rolniczych. 693 888 308
M3030-96521

eprasa.pl 4ed45b0a21

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl
- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

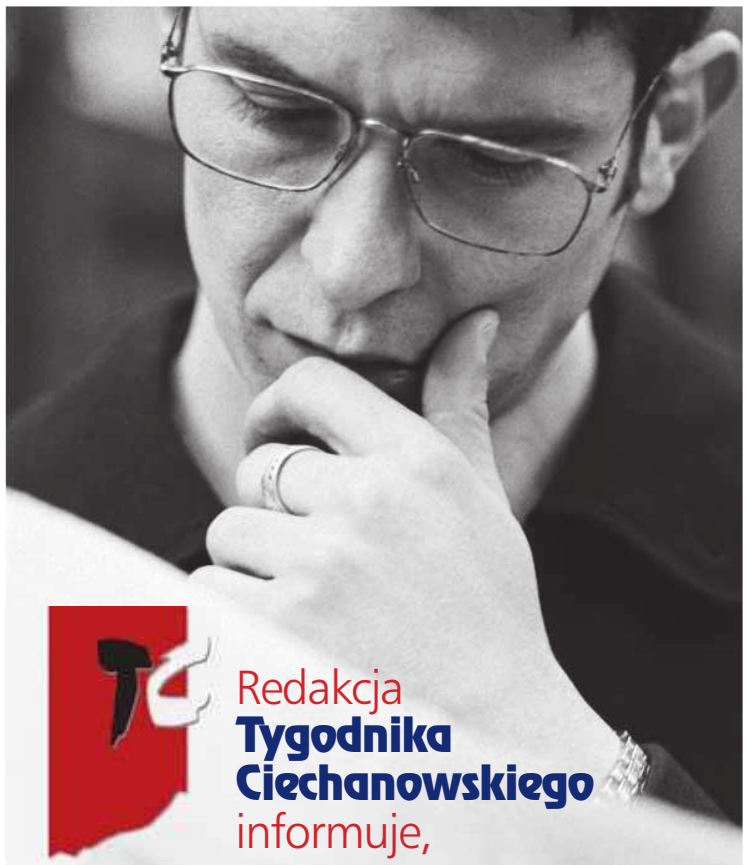

Redakcja **Tygodnika Ciechanowskiego** informuje,

że **biuro ogłoszeń** w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2 **jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00**

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.ciechpress.pl**

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

KUPIĘ

prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.

Tel. 518 857 308 fcp-394

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08
507 132 860

BĄB POL

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

SKUP TRZODY I BYDŁA – Płatność 3 dni – AR-POL

Skup trzody i bydła AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

Ubojnia zwierząt

Elżbieta Słonczewska
w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737 FN-20

Dotacje rolnicze PROW

Nabory do 31 maja - Premia bezzwrotna na otworzenie lub rozwinięcie firmy dla rolników ubezpieczonych w KRUS (150-250 tys.).
Premia Młody Rolnik – 150 tys.
Małe Gospodarstwa – 60 tys.
Wypełnianie wniosków.
Dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529

FCP-138

Sprzedam opryskiwacz, dojarkę do mleka, zgrabiarkę do siana 5, drzewo świerk. 785 989 938 Sł.-13

Kupię ciągniki rolnicze, każdy stan i marka. 507 771 711 M5148-21331

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185 FE-22

Oferuję usługę siewu kukurydzy, słonecznika, ogórka. Tel. 516 748 883 M3453-12870

Sprzedam sianokiszonkę, siano i pszenicę zimową, okolice Glinojecka. 664 019 602 M4795-65254

Ubojnia kupi bydło na ubój z konieczności. 508 869 814 M4063-19384

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, dojazdy. 662 860 456 M4594-03855

Kupię cielaki byczki do chowu. 608 734 643 M5963-03980

Siew kukurydzy, słonecznika i zbóż w systemie bezorkowym i tradycyjnym z GPS oraz rozwożenie obornika. Tel. 507 113 478, 508 341 899 FN-54

Kupię wiatę „pułtuską". Tel. 501 577 056 FN-55

Sprzedam krowę z cielakiem i jałówkę cielną. 510 394 383 SU-17

Sprzedam owies. 510 394 383 SU-19

Sprzedam łubin Dalbor. 884 795 562 M5970-71852

Sprzedam tuczniki, prasę John Deere 550, wybierak. 507 298 533 SU-23

Sprzedam ok. 2 ton ziemniaków jadalnych Oberon. 511 561 325 FE-27

Sprzedam owies, gm. Winnica. 781 945 358 po 17.00 SU-20

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne. 508 206 277 SU-21

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 503 591 688 SU-22

Sprzedam siano z możliwością dowozu. Tel. 500 138 274 FN-58

Sprzedam przyczepkę jednoosiową wywrotkę i łubin biały. Tel. 695 695 208 FN-59

Sprzedam zbiornik do mleka o poj. 650 l oraz bale dębowe. Tel. 514 433 609 FN-61

Sprzedam sianokiszonkę, bele 130 po prasie pasowej. Tel. 502 022 227 fcp-1

Sprzedam siano. 602 186 540 DP-pcr

RÓŻNE

Sprzedam piec c.o. 507 831 896 PC-00539/22

Pożyczki. 500 407 047 FC-0114/22

Drewno opałowe, obladry, kora. 602 663 478, 600 306 637 FC-0025/22

Wypożyczę stół wiejski na wesele. 510 645 638 PC-00459/22

Topolę, sosnę kupię. 509 042 402 FC-0210/22

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-0022/22

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin *informuje,*

że w dniach od 2 maja 2022r. do dnia 23 maja 2022r. w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Żuromin zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu - GGNRiPP.6845.26.2022.

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
/-/ Aneta Goliat

FCP-147

Sprzedam pszczoły przezimowane wielkopolskie. Tel. 607 784 929 FN-49

SUPER POŻYCZKA do 2 tys. w 10 min. 515 459 414 M4110-59914

Sprzedam traktorek SAM z przyczepką. 606 399 399 fcp-dk

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348 PC-00058/22

Praca dla pań. 733 028 016 PC-00136/22

Poznam panią. 517 718 105 RM-22

Poznam pannę. 515 578 090 SU-24

Poznam pana, wiek 70+ z Płońska lub okolic. 507 665 187 Sł.-14

USŁUGI

Zawiozę do ślubu. 510 645 638 PC-00460/22

Elewacje, podbitki. 517 221 163 PC-00488/22

Docieplenia budynków, remonty, malowanie agregatem dużych powierzchni. 609 088 723 FC-0331/22

Malowanie. 518 339 939 PC-00523/22

Docieplenia budynków, podbitka. 515 976 413 PC-00524/22

Serwis komputerów. Dojazd gratis. 602 336 396 FC-0360/22

Ocieplanie domów, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987 PC-00529/22

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-0410/22

Układanie kostki brukowej. 514 874 333 FC-0422/22

Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, płytki, panele, rozbiórki, ocieplenia itp. 503 748 165 PC-00560/22

SUPER POŻYCZKA. KASA OD RĘKI. 515 459 414 M5063-53985

Mycie i malowanie dachów, elewacji i kostki brukowej. Tel. 507 567 910 FN-17

Drobne usługi remontowe, malowanie, gipsy, tynki. 660 353 758 RM-34

Usługi ogólnobudowlane. 798 204 524 SU-18

Kompleksowe remonty wnętrz, glazura, terakota. 694 537 390 SM-40

eprasa.pl 4ed45b0a21

Wspomnienie o Zofii Brzezińskiej (1940 - 2022)

Szkoła była dla Niej drugim domem

Zofia Brzezińska urodziła się 15 stycznia 1940 roku w Ciechanowie, zmarła 13 kwietnia 2022 r.

Ponad 30 lat przepracowała w zawodzie nauczycielskim jako polonistka, a od 1975 roku objęła stanowisko dyrektorskie Szkoły Podstawowej nr 6 w Ciechanowie. Wychowała i uczyła szacunku do kultury oraz literatury setki wdzięcznych uczniów. Angażowała się w problemy swoich wychowanków, z troską wspomagała rodziców. Była wzorem dla młodszych nauczycieli.

Jako wieloletni dyrektor szkoły: życzliwa i koleżeńska. Wspierała nowe inicjatywy, inspirowała do pracy, wydobywała z kadry pedagogicznej to co najlepsze. Zawsze pełna taktu i spokoju.

Tak pamięta ją obecna wicedyrektor szkoły Iwona Rogińska: „Najwcześniejsze wspomnienia z nią związane, to lata szkolne, kiedy byłam uczennicą Szkoły Podstawowej nr 6. Przy każdym spotkaniu z Nią, czy to na szkolnym korytarzu, czy w szkolnej sali, zawsze odczuwałam respekt i szacunek, podszyte odrobiną strachu. Jako uczennica postrzegałam ją jak osobę poważną, surową, wymagającą i konsekwentną. Była dla nas autorytetem,zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli. Była bardzo stanowcza i trzymała szkołę „twardą ręką". Pamiętam, że uczniowie, którzy ze względu na niewłaściwe zachowanie byli wzywani do gabinetu pani Dyrektor, uważali to za najgorszą karę.

Szkoła była dla Niej drugim domem. Miała też doskonały kontakt z rodzicami uczniów, zawsze zyskiwała wśród nich oddanych sprzymierzeńców w pracach na rzecz szkoły. Kiedy odbywałam praktyki pedagogiczne, przyjęła mnie z ogromną życzliwością i zaproponowała pracę w szkole. Jako nauczyciel miałam wiele okazji, żeby dostrzec, że Pani Zofia była człowiekiem wielkiego formatu, mądrym i równocześnie skromnym. Do szacunku, którym ją darzyłam, dochodził podziw i sympatia. Bardzo dbała o dobre imię szkoły, troszczyła się o nauczycieli, zachęcała ich do samodoskonalenia. Nigdy nie odmówiła wsparcia młodym nauczycielom, pragnącym podnosić swoje kwalifikacje. Zawsze tryskała energią i była gotowa do działania. W stosunku do pracowników była wymagająca, ale życzliwa, opiekuńcza, wspierała dobrym słowem i służyła dobrą radą".

Pan Maciej Zawistowski: „Była dyrektorką nie tylko z funkcji. Niekwestionowany autorytet, zawsze miała czas dla pracownika, wspierała go i broniła w różnych sytuacjach. Dochodziła prawdy w każdym sporze. Wiedziała wszystko co się dzieje w szkole. Potrafiła załatwić sprawy nie do załatwienia. Sprawiedliwie nagradzała zaangażowanych w pracę nauczycieli. Potrafiła również zażartować: odbierając telefon od senatora, który przedstawił się Michaś (Ireneusz Michaś) odpowiedziała - słucham Zosia".

Przez całą karierę zawodową Zofia Brzezińska była czynnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po przejściu na emeryturę pełniła rolę Prezesa ZNP w Ciechanowie, gdzie z zaangażowaniem wspierała środowisko podnoszące prestiż zawodu nauczycielskiego.

Z tych licznych wypowiedzi, które słyszałam wyłania się człowiek z pasją, pracowity, życzliwy i mądry. Myślę, że gdybym ją znała byłaby dla mnie autorytetem i wzorem do naśladowania.

AGATA PAWŁOWSKA
Dyrektor SP nr 6
im. Marii Konopnickiej
w Ciechanowie

Zatrzymania w CM Gajda-Med w Pułtusku

Cztery osoby, pracownicy Centrum Medycznego Gajda-Med w Pułtusku zostały zatrzymane 20 kwietnia przez policjantów z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu. Kolejne zatrzymania mogą nastąpić. Mają one związek ze śledztwem, które nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalne, dwie osoby z czterech zatrzymanych zostały szybko zwolnione, wobec dwóch pozostałych trwały czynności. Wśród zatrzymanych mieli być: założyciel Centrum Medycznego Gajda-Med, jednocześnie dyrektor pułtuskiego szpitala oraz jego najbliższy współpracownik w CM Gajda-Med.

Ani Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu, ani Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce nie odpowiedziały na pytania o charakter sprawy i przebieg postępowania, ani nie podały informacji mogących ujawnić tożsamość zatrzymanych.

- Ze względu na dobro prowadzonego śledztwa nie udzielamy informacji dotyczących prowadzonego postępowania – zastrzegł Zespół Prasowy KWP zs. w Radomiu z rzecznik prasową podinsp. Katarzyną Kucharską. Poprosił o kierowanie pytań do prokuratury.

- Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce nadzoruje śledztwo, w toku którego na polecenie tutejszej Jednostki Prokuratury zostały zatrzymane 4 osoby, tj. pracownicy Centrum Medycznego Gajda-Med. Planowane są dalsze zatrzymania w sprawie – poinformowała nas 29 kwietnia rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz. Dodała: – Z uwagi na charakter sprawy udzielenie bliższych informacji o poczynionych ustaleniach w toku postępowania przygotowawczego nie jest możliwe z uwagi na dobro postępowania.

Do krążących po Pułtusku informacji odniósł się dyrektor Centrum Medycznego Gajda-Med Robert Gajda. Kilka dni później, 23 kwietnia napisał: „W związku z licznymi informacjami i dezinformacjami dotyczącymi ew. zatrzymań pracowników Centrum Medycznego Gajda-Med oświadczam, że 4 pracowników Centrum było zatrzymanych przez policję celem złożenia stosownych wyjaśnień w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Ostrołęce. Wszystkie 4 osoby po przesłuchaniu zostały zwolnione".

– Jak tylko dobro postępowania nie będzie stało temu na przeszkodzie, prokuratura niezwłocznie poinformuje opinię publiczną i przedstawicieli mediów o toczącym się postępowaniu – zadeklarowała rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz. **IK**

PANU

Kazimierzowi Kosmali

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie spółki z o.o.

FCP-139

Panu

Andrzejowi Bayerowi

Radnemu Rady Miasta Ciechanów

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Władze Miasta
i Radni Rady Miasta Ciechanów

FCP-140

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
ks. Jan Twardowski

Pani

Małgorzacie Wąsik

Pielęgniarce
Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-137

eprasa.pl 4ed45b0a21